Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7693
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *Poniedziałek, 13 VIII 1984 r.* ■ *Nr 193 (11070)* ■ *Rok XXXVI* ■ *Cena 5 zł* ■ *Wyd. 1*

Rośnie liczba korzystających z amnestii

WARSZAWA (PAP). Stale rośnie liczba osób korzystających z dobrodziejstwa amnestii, stosowanej przez sądy powszechne na podstawie ustawy z 21 lipca br. Np. w sobotę 11 bm. amnestionowanych zostało 1559 osób.

Jak poinformowano dziennikarza PAP w Ministerstwie Sprawiedliwości, do 11 bm. ustawę o amnestii zastosowano łącznie wobec 119 897 osób. Objęła ona m. in. 528 sprawców przestępstw politycznych. Przepisy ustawy o amnestii zastosowano także wobec 119 211 sprawców innych przestępstw, w tym 31 232 osobom darowano karę pozbawienia wolności, 18 891 darowano karę ograniczenia wolności, 3956 skazanym złagodzono kary pozbawienia wolności, a w 65 132 przypadkach umorzono postępowania.

Projekt ustawy o PLL „Lot" w Sejmie

WARSZAWA (PAP). Po kilku latach intensywnych prac, po licznych dyskusjach i modyfikacjach, wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy o przedsiębiorstwie państwowym Polskie Linie Lotnicze „Lot". W akcie tym uregulowano organizację i zakres działalności naszego przewoźnika lotniczego, a także samorządu jego załogi.

Przypomnijmy, że PLL „Lot" zostały wyłączone z ustaw z września 1981 r. (o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie przedsiębiorstwa państwowego), z uwagi na specyfikę działania tego przedsiębiorstwa i jego rolę.

Ponad 4 tys. osób na koncercie „Iron Maiden"

WROCŁAW (PAP). Ponad 4 tys. osób przybyło 12 bm. w godzinach wieczornych do wrocławskiej Hali Ludowej na koncert znanej w świecie znakomitej brytyjskiej grupy rockowej — „Iron Maiden". Halę wypełniła do ostatniego miejsca w zdecydowanej większości młodzież, która przez cały czas żywo oklaskiwała świetny, pełny ekspresji i rozmachu występ angielskich muzyków rockowych, odbywających w sierpniu br. swoje tournée po naszym kraju. Najwięcej entuzjazmu wzbudziły najpopularniejsze utwory tego zespołu m. in. „Running Free", „Run to the hills" oraz „Glight on the icarus". Imponowała oprócz świetnego wykonawstwa — także znakomitą oprawą świetlną, choreografią — po prostu był to show na wysokim poziomie. Dodać jeszcze trzeba, że zespół ten przyjechał do Polski czterema samochodami ciężarowymi przywożąc ze sobą specjalnie skonstruowaną scenę, a również wiele najróżnorodniejszego sprzętu najgłaśniającego i świetlnego.

Konstantin Czernienko:

Chcielibyśmy utrzymywać z USA dobre stosunki

Odpowiedź R. Reagana na list S. McBride'a

MOSKWA (PAP). Znany irlandzki działacz społeczny, laureat Leninowskiej Nagrody za utrwalanie Pokoju oraz pokojowej Nagrody Nobla **Sean McBride** zwrócił się niedawno do sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Konstantina Czernienki** z pismem, w którym wyraził szereg koncepcji, dotyczących rozwoju stosunków między ZSRR a USA w celu osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia. W niedzielę opublikowana została w Moskwie odpowiedź K. Czernienki na to pismo:

Szanowny Panie S. McBride!

Pańskie posłanie, wyrażające intencję przyczynienia się do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia, odpowiada nastrojom, szeroko dziś rozpowszechnionym w światowej opinii publicznej. Dla każdego myślącego człowieka jest rzeczą oczywistą, iż dalszy wzrost zbrojeń jądrowych i tym bardziej dążenie do rozprzestrzenienia wyścigu zbrojeń nawet na przestrzeń kosmiczną, stawia ludzkość przed groźbą powszechnej katastrofy jądrowej.

Pisze Pan, że ostatnie oświadczenia amerykańskiego prezydenta o bezsensowności wojny jądrowej i konieczności oswobodzenia ziemi od broni jądrowej, otworzyły jakoby możliwość poważnych rokowań. Jak panu dobrze wiadomo, ze strony amerykańskiej padło już wiele słów o pokoju i rokowaniach. Wszystkie jednak praktycznie działania administracji USA sprzeczne są z głoszonym dążeniem do rokowań i do poprawy stosunków. Jest rzeczą jasną, że w żadnym wypadku nie mamy tu do czynienia z jakkąkolwiek zmianą obecnego stanowiska amerykańskiego.

My ze swej strony niejednokrotnie oświadczaliśmy, że chcielibyśmy utrzymywać ze Stanami Zjednoczonymi dobre stosunki. W tej sprawie powinna być jednak wyrażona odpowiednia wola po obu stronach. Sądzę, że słuszne jest pańskie twierdzenie, oparte na pańskim dużym doświadczeniu życiowym i politycznym, że niezbędną i naprawdę trwałą podstawą wszelkich rokowań między ZSRR a USA winny być rzeczywiście dobre intencje stron i odpowiednie przygotowanie. My także przyłączamy się do tego punktu widzenia.

Kierownictwo radzieckie uważa, że nie słowa a konkretne czyny amerykańskiej administracji są w stanie odblokować drogę do normalizacji sytuacji w naszych stosunkach z USA — pisze K. Czernienko.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Polska delegacja w Ekwadorze

HAWANA (PAP). W dniu 10 bm. odbyła się w Ekwadorze uroczystość zaprzysiężenia nowo wybranego prezydenta republiki **Leona Febresa Cordery.** Uczestniczyła w niej delegacja Polski pod przewodnictwem sekretarza Rady Państwa PRL **Jerzego Szymanka.** Delegacja odbyła dłuższą rozmowę z wiceprezydentem Ekwadoru — **Blasco Penaherrerą,** w której omówiono aktualny stan stosunków polsko-ekwadorskich i perspektywy dalszego ich rozwoju. Wiceprezydent republiki podkreślił zainteresowanie Ekwadoru rozszerzeniem stosunków z Polską zarówno w sferze kontaktów politycznych jak również współpracy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Przy tej okazji wysoko ocenił udział polskich specjalistów w rekonstrukcji zabytków w Quito.

Delegacja spotkała się również z ministrem spraw zagranicznych Ekwadoru **Edgarem Teranem.** W czasie rozmowy omówiono niektóre zagadnienia związane ze współpracą obu krajów, a także wymieniono poglądy dotyczące najważniejszych problemów międzynarodowych, w szczególności spraw związanych z rozbrojeniem, umacnianiem pokoju i ustanowieniem równoprawnych międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

Fot. Otto Link

Żniwa '84

Deszcze

(Inf. wł.) Po kilku dniach pogody znów nastąpiły opady deszczu, a np. wczoraj w niektórych miejscowościach była prawdziwa ulewa, po drogach płynęły istne potoki. Aby maszyny wyjechały w pola, trzeba odczekać parę dni po ustaniu deszczu.

Nic też dziwnego — mówi dyżurny dyspozytor krakowskiej „Agromy" WACŁAW BUTRYM — *że niedzielę mamy spokojną, bo poza kilkoma zgłoszeniami o części do maszyn właściwie nic się nie dzieje. Rozmawiałem z pracownikami kilku POM-ów w województwie tarnowskim, nowosądeckim. Wszędzie pada Za to w sobotę mieliśmy prawdziwy „najazd". Zgłaszali się do Batowic po części zamienne rolnicy indywidualni, spółdzielnie kółek rolniczych, gospodarstwa spółdzielcze, a także państwowe, nie tylko z terenu naszych trzech województw, ale również z woj. kieleckiego i bielskiego. Tylko z województwa nowosądeckiego było jedno zamówienie — z Tęgoborzy. Łącznie po części zamienne zgłosiły się do nas 53 instytucje.*

Mimo opadów, awarii, w koszeniu zbóż widać jednak postęp. Jak nas poinformował naczelnik miasta i gminy w Skawinie mgr inż. **Stanisław Żak,** na terenie tym skoszono dotychczas 25 do 30 proc. zboża. Zaś do punktów skupu trafiło niewiele ponad 40 t ziarna z tegorocznych zbiorów. Są jednak rejony, gdzie procentowo skoszono więcej, ale są też okolice gdzie żniwa dopiero rozpoczęto. **(cm)**

Nad założeniami CPR na rok 1985

Plan przedsiębiorstw podstawą planu centralnego

Wypowiedź I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania F. Kubiczka

WARSZAWA (PAP). Konsultacja założeń CPR na 1985 r. jest trzecią tego typu społeczną dyskusją nad planami. Pierwsza odbyła się w 1982 r. i dotyczyła wariantów NPSG na lata 1983—85, druga w ub. r. — założeń CPR na 1984 r. Istnieją niewątpliwie pewne doświadczenia w konsultowaniu, które zostały uwzględnione w praktyce. **Czego zatem oczekuje centralny planista po dyskusji nad założeniami CPR — 1985 r.?** — z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do pierwszego zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, **Franciszka Kubiczka:**

— Najbardziej liczymy na to, że nasze założenia staną się inspiracją do rozpoczęcia prac planistycznych w samych przedsiębiorstwach. Naszą intencją jest bowiem, aby konsultacje toczyły się w kraju na dwóch płaszczyznach: w relacji rząd-społeczeństwo (nad założeniami CPR) oraz w relacji pracownicy — dyrekcja — samorząd pracowniczy (nad planami zakładów pracy). Tak rozumiana dyskusja jest ważna co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, załoga będzie mogła się odnieść do wizji — nakreślonej przez swoje kierownictwo — zadań społeczno-gospodarczych zakładu. Po drugie, pracownikowi będzie łatwiej wypowiadać się o planie centralnym, gdy pozna uwarunkowania planu przedsiębiorstwa i odwrotnie. Dlatego tak bardzo ważna jest synchronizacja konsultacji. Sądzę, że w założeniach planu jest dostatecznie wiele informacji. Najważniejszym doświadczeniem wyciągniętym z poprzednich dyskusji nad planami, jest właśnie rozszerze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na międzynarodowym zgrupowaniu OHP w Nowym Sączu

W czasie wspólnej pracy i zabawy młodzieży z Polski i NRD nawiązują się więzi przyjaźni

(Inf. wł.) W Nowym Sączu zorganizowane zostało międzynarodowe zgrupowanie wakacyjne hufców pracy. W pierwszym turnusie spotkali się tutaj, pragnący spędzić wakacje za własne pieniądze, uczniowie szkół średnich z kilku województw Polski oraz ich rówieśnicy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pracę w pięciu przedsiębiorstwach łączono z wypoczynkiem. Sporo uwagi poświęcono też wzajemnemu zapoznaniu się z działalnością polskich i NRD-owskich organizacji młodzieżowych. Służy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

APEL ŻON STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW DO ELŻBIETY II

LONDYN (PAP). Żona przywódcy strajkujących górników angielskich **Arthura Scargilla** przekazała królowej Elżbiecie II, podpisany przez 20 tysięcy kobiet ze wszystkich rejonów górniczych, apel o wstawiennictwo w walce przeciwko zamykaniu kopalń. W sobotę w centrum Londynu odbyła się wielotysięczna demonstracja kobiet na znak poparcia dla strajkujących górników.

ZAJŚCIA W LAWRENCE

WASZYNGTON (PAP). 28 osób aresztowano za naruszenie godziny policyjnej w mieście Lawrence (stan Massachusetts), gdzie w środę i czwartek doszło do starć między białymi i ludnością pochodzenia latynoamerykańskiego.

Miejscowe władze wprowadziły w Lawrence stan wyjątkowy, aby do tłumienia rozruchów móc użyć pododdziałów Gwardii Narodowej. Ustanowiły godzinę policyjną od zmierzchu do świtu.

Siły bezpieczeństwa użyły gazów łzawiących i pałek. Przeszło 20 osób doznało ciężkich obrażeń.

„New York Times" podaje, że w mieście panuje nadal wielkie napięcie.

Analizując zajścia w Lawrence, sprawozdawca sieci telewizyjnej NBC stwierdził, że choć nastąpiły na tle rasowym, to miały także przyczyny społeczno-gospodarcze. Konflikt nabrzmiewał przez ostatnie kilka lat, w miarę jak bezrobocie i ograniczenie przez rząd prezydenta Reagana programów socjalnych, zaostrzyło walkę konkurencyjną o stanowiska pracy i pomoc społeczną.

OŚWIADCZENIE PRZYWÓDCY NIKARAGUI

HAWANA (PAP). Przywódca nikaraguański **Daniel Ortega** w wywiadzie dla dziennika „Washington Post" zakomunikował, że istnieje plan zamordowania czołowych rewolucjonistów nikaraguańskich przez CIA (wywiad amerykański) przed zapowiedzianymi na 4 listopada wyborami prezydenckimi w Nikaragui. Jego zdaniem, zainicjowane 1 czerwca przez amerykańskiego sekretarza stanu **George'a Shultza** bezpośrednie rokowania, mimo knowań CIA mogą doprowadzić do politycznego rozwiązania konfliktowej sytuacji w Ameryce Środkowej.

Atlantyckie spory o eksport do krajów socjalistycznych

BRUKSELA (PAP). Zabiegi administracji **Reagana** o ograniczenie eksportu do państw socjalistycznych sprzętu mającego, jej zdaniem, znaczenie „strategiczne" natrafiają na opory krajów zachodnioeuropejskich, a nawet niektórych firm amerykańskich. Pisze o tym brukselski korespondent agencji UPI **Steven Dryden,** wskazując, że spory wokół tego eksportu są coraz ostrzejsze, mimo niedawnego, formalnego uzgodnienia przez atlantyckich sojuszników zmodyfikowanej listy tzw. towarów strategicznych. UPI przypomina konflikt, jaki ostatnio wybuchnął w związku ze sprzeciwem Waszyngtonu wobec zamiaru sprzedania Związkowi Radzieckiemu obrabiarki przez belgijską firmę „Pegard". Agencja przytacza również wypowiedź zachodnioniemieckiego ministra gospodarki **Martina Bangemanna,** który oświadczył, że nie podziela poglądów Waszyngtonu w sprawach transferu technologii i dodał, iż RFN „nie będzie tolerować dalszych, amerykańskich restrykcji" w zakresie tego transferu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kto zaminował Morze Czerwone?

◆ Większość źródeł posądza o to Izrael i CIA ◆ Podwodny wybuch uszkodził polski statek „Józef Wybicki"

BEJRUT (PAP). Rozgłośnie radiowe, agencje i prasa Bliskiego Wschodu przekazały natychmiast sobotnią informację PAP o wybuchu podwodnym, który uszkodził na Morzu Czerwonym statek „Józef Wybicki", nie powodując strat w ludziach.

We wszystkich komentarzach i opisach wskazuje się, że polski statek handlowy jest już siedemnastą ofiarą tajemniczego zaminowania obszaru Morza Czerwonego i Zatoki Sueskiej, a wypadek zdarzył się w okolicznościach podobnych do tych, w których zostały uszkodzone inne statki handlowe na tym ważnym szlaku morskim.

Przez Morze Czerwone przechodzi miesięcznie około 1700 statków wszystkich bander świata i mimo niebezpieczeństwa ruch nie słabnie, rosną tylko stawki ubezpieczeniowe. Wypadek statku polskiego w sposób dramatyczny poruszył opinię publiczną, skłaniając ją do nowych rozważań na temat przyczyn i skutków zbrodniczej akcji terrorystycznej, mającej na celu sparaliżowanie ruchu na Morzu Czerwonym, przez które biegną najkrótsze szlaki wodne łączące Europę ze Środkowym Wschodem i Azją.

Stwierdzonym faktem jest to, że w wodach Zatoki Sueskiej i Morza Czerwonego znajduje się przypuszczalnie około 200 min roznoszonych prądami i wiatrami we wszystkich kierunkach. Pozostaje nadal tajemnicą kto miny te rozmieścił i z czyjej pomocy korzystał. Obiegowa teoria

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Milicyjna akcja „Bezpieczny wypoczynek"

• Krakowianie spędzają wolny czas w fatalnych warunkach • Mandaty dla niesfornych kierowców

(Relacja naszych reporterów)

(Inf. wł.) 300 funkcjonariuszy milicji, ormowcy, żołnierze WSW, ratownicy WOPR, działacze Polskiego Związku Wędkarskiego, „Sanepidu", LOP przez dwa dni patrolowali miejsca wypoczynku krakowian. Celem akcji było sprawdzenie ładu, porządku na kąpieliskach, zabezpieczenia przeciwpożarowego w lasach, bezpieczeństwa na drogach. Do dyspozycji oddano 39 samochodów milicyjnych, 20 motocykli, 6 łodzi motorowych MO oraz 8 łodzi ratowników WOPR.

O godzinie 11 u zastępcy naczelnika Wydziału Prewencji WUSW w Krakowie mjr. **Bolesława Marca** odbyła się krótka odprawa, po czym wraz z ekipami MO udaliśmy się „w teren" na miejsce akcji.

*

Po ciemnych chmurach jak na razie nie ma śladu. Pogoda ustabilizowała się. Świeci słońce, zaczyna się upał. W Komendzie Wodnej MO przy ul. Tynieckiej tłoczno. Będę towarzyszył milicjantom w sobotnio-niedzielnej akcji „Bezpieczny wypoczynek". Krótka odprawa. Przydzielono mnie do patrolu pełniącego służbę na Wiśle. Razem z sierżantem **Tadeuszem Dudarewiczem** schodzimy do przystani. Łodzie motorowe kołyszą się na falach. Popłyniemy 4-osobową motorówką OM KR-10 „JESION 3". Odbijamy od brzegu. Kierujemy się w górę rzeki. Mijamy most Dębnicki. W przeciwną stronę dostojnie sunie „MAJKA", statek białej floty. Turyści pozdrawiają nas z pokładu. Silnik pracuje miarowo. Naprzeciwko Wawelu specjaliści z „KRAB" czyszczą kanał dopływowy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

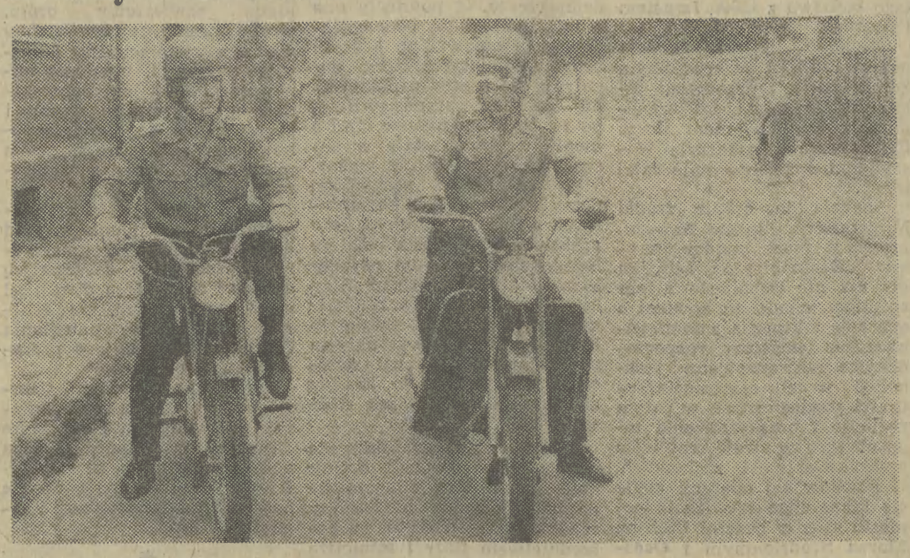

W ubiegłą sobotę w Myślenicach dyżur pełnili m. in. st. sierżant Zdzisław Strzelec i st. sierżant Antoni Nosal. Fot. O. LINK

W Gorcach i Tatrach lało jak z cebra

◆ Kolejka linowa na Kasprowy nie miała powodzenia ◆ Pusto było na tatrzańskich szlakach

(Inf. wł.) Wczasowiczów i turystów, którzy letni wypoczynek postanowili spędzić w Nowosądeckiem, tegoroczna aura nie rozpieszcza. Po chłodnym i deszczowym lipcu wszyscy liczyli na słońce i tropikalne upały w sierpniu. Rzeczywiście ładnie było przez pierwsze dni miesiąca. W minioną sobotę znów zaczął padać deszcz. Największą ulewę przeżyli goście, wypoczywający w rejonie Kamienicy i Szczawy w Gorcach. Tutaj w sobotni wieczór około godz. 21 w dwadzieścia minut spadły aż 24 milimetry deszczu. Nieraz taka dawka wody z nieba „starcza" na pół miesiąca lub dłużej.

W sobotę i niedzielę padał deszcz także w innych rejonach województwa nowosądeckiego. W Zakopanem w sobotę spadło ponad 6 milimetrów deszczu, a w niedzielne przedpołudnie nawet nieco więcej. Lało także wysoko w Tatrach. Na szczycie Kasprowego Wierchu pomiędzy godz. 8 rano a 14 po południu spadło pięć milimetrów wody, ale z tego 3 milimetry w zaledwie pięć minut.

Dyżurny ratownik Tatrzańskiej Grupy GOPR informował w niedzielę około godz. 15 że nie organizowano żadnych wypraw ratunkowych. Nawet tradycyjnie przeżywająca istny „nalot" turystów gondolowa kolej linowa na Kasprowy Wierch była prawie bezrobotna, choć kursowała normalnie przez cały dzień. W niedzielę przed południem każdy mógł na dolnej stacji w Kuźnicach za jedyne 180 zł wykupić bilet i zaraz wsiadać do srebrnego wagonika. Po południu ruch jakby się ożywił. Około godz. 14.40 kasa sprzedawała miejscówki na wyjazd o godz. 16.00.

Tłoku nie było w niedzielę na tatrzańskich ścieżkach i szlakach wysokogórskich. Zapełnione natomiast były kawiarnie i restauracje Zakopanego. Tradycyjnie też na Krupówkach trwała prawdziwa rewia wczasowej mody, tyle że pod parasolami. (sś)

Wzrost cen żywności w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie podano oficjalnie do wiadomości, że ceny artykułów żywnościowych w Szwecji wzrosły od 1980 roku przeciętnie o 67 procent. Najbardziej zdrożały wyroby wędliniarskie — 93,2 procent, mięso — 85,9 procent, sery — 77,5 procent i chleb — 7[illegible]8 procent. Najmniej zdrożała kawa — 35,3 procent i wyroby cukiernicze — 40,2 procent.

Dalekopisem z kraju...

(s) Przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** wystosował depeszę gratulacyjną do **Mathieu Kerekou** w związku z jego ponownym wyborem na prezydenta Benińskiej Republiki Ludowej.

Po trwających blisko trzy dni poszukiwaniach udało się odnaleźć zaginioną dziewczynkę. 6-letnią mieszkankę wsi Czarnocin w gminie Stępnica — **Agnieszkę S.**

Poszukiwania prowadzono przy użyciu wszelkich możliwych sił i środków. Uczestniczyło w nich 50 milicjantów, 80 członków ORMO, kompania ZOMO, mieszkańcy gminy Stępnica, liczne grupy harcerzy i junaków OHP. Do akcji włączono także śmigłowiec.

Dziewczynkę znaleziono 4 km od miejsca zamieszkania, między lasami, dwa kilometry od najbliższej miejscowości. Ponieważ dziewczynka znajdowała się w stanie skrajnego wyczerpania, przetransportowano ją śmigłowcem do szpitala w Goleniowie, gdzie przebywa pod troskliwą opieką.

Na odprawę graniczną na przejściu drogowym w Medyce (woj. przemyskie) czeka się obecnie przeciętnie do 6 godzin, a czasami nawet pół doby, zwłaszcza z niedzieli na poniedziałek. Większość podróżujących udaje się na wypoczynek do Bułgarii, Rumunii i ZSRR.

W lipcu na przejściu w Medyce odprawiono ok. 108 tys. osób i ok. 34 tys. pojazdów. Rekordy sezonu zanotowano 2 lipca, kiedy przez Medykę przewinęło się 1527 pojazdów oraz 3 sierpnia gdy kontrolerzy GPK i Urzędu Celnego odprawili 4.647 podróżnych. Obecnie ruch utrzymuje się średnio na poziomie ok. 4 tys. turystów na dobę.

11 bm. rozpoczął próby morskie na Bałtyku statek „Euro-Star" zbudowany w szczecińskiej stoczni im. Adolfa Warskiego. Jest to jednostka wielozadaniowa o nośności 19 tys. ton, przystosowana do przewozu kontenerów. Statek otrzymał zespoły nowoczesnych urządzeń — zautomatyzowaną siłownię, najnowsze urządzenia nawigacyjne. Równocześnie załodze stworzono dobre warunki odpoczynku. „Euro-Star" przeznaczony dla odbiorcy zachodniego jest 388 jednostką zbudowaną w szczecińskiej stoczni im. Adolfa Warskiego.

Specjaliści z Instytutu Organicznego w Warszawie wynaleźli i przedstawili do opatentowania nowy środek chwastobójczy przeznaczony głównie do zwalczania chwastów kukurydzy.

Inspektorzy Okręgowego Urzędu Cen w Opolu przeprowadzili w I półroczu br. kontrole w blisko 50 przedsiębiorstwach, badając przestrzeganie zasad ustalania i stosowania cen umownych. Jak stwierdzono, w kilkunastu jednostkach gospodarczych kalkulację cen sporządzano z dużą dowolnością i beztroską. Najczęściej stwierdzane nieprawidłowości to: zawyżanie norm zużycia surowców i tzw. kosztów pośrednich, nieobniżanie cen wyrobów niższej jakości oraz zawyżanie wskaźnika zysku.

W maju br. podczas prac ziemnych na budowie budynku parafii rzymsko-katolickiej w Przytułach (woj. łomżyńskie) robotnicy napotkali naczynie z dużą ilością starych monet. Część z nich została rozkradziona ale dzięki działaniom organów MO odzyskano znaczną część skarbu, w skład którego wchodziły srebrne i złote monety z XVI i XVII wieku. Ksiądz z parafii Przytuły przekazał 710 monet.

Skarb o znacznej wartości znaleziony przez robotników został przekazany muzeum okręgowemu w Łomży, które przygotuje wystawę wydobytych z ziemi monet.

...i ze świata

W nowojorskiej siedzibie ONZ odbyła się uroczysta sesja Specjalnego Komitetu ONZ do Zwalczania Aparheidu poświęcona „Międzynarodowemu dniu solidarności z walką kobiet Republiki Południowej Afryki i Namibii przeciwko rasizmowi apartheidu".

W sesji wzięły udział, oprócz delegacji państw członków ONZ, przedstawicielki grup regionalnych. Kraje Europy Wschodniej reprezentowała przedstawicielka PRL, docent dr **Izabela Planeta-Malecka** z Akademii Medycznej w Łodzi, wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet województwa łódzkiego.

Występując w imieniu krajów Europy Wschodniej Izabela Planeta-Malecka przekazała wyrazy solidarności kobietom RPA i Namibii walczącym z nieludzkim reżimem apartheidu i dyskryminacji rasowej.

Tysiące żon strajkujących górników brytyjskich przemaszerowały w sobotę ulicami Londynu na znak poparcia dla trwającego już od 22 tygodni strajku w kopalniach węgla. Kobiety, z których wiele przybyło na tę demonstrację z dziećmi, w milczeniu kładły czarne kwiaty wzdłuż Whitehall, ulicy w Londynie, przy której mieszczą się gmachy rządu i ministerstw. Następnie odbył się wiec w jednym z parków południowej części Londynu.

Strajk, który jest już najdłuższym i prawdopodobnie najkosztowniejszym strajkiem w brytyjskiej historii ruchu związkowego, po odrzuceniu w piątek 10 bm. przez konferencję delegatów związkowych w Sheffield ostatniej oferty Krajowej Rady Węgla będzie trwać przez czas nieokreślony.

Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił przyznanie kolejnej pomocy wojskowej dla reżimu salwadorskiego w wysokości 70 milionów dolarów na walkę z partyzantami. Suma ta wchodzi w skład większej dotacji, przyznanej na różne cele, w tym również na pomoc dla afgańskich rebeliantów w wysokości 50 milionów dolarów.

Jak donoszą z Bogoty, w mieście Bucaramanga we wschodniej części Kolumbii zamordowano **Carlosa Toledę** (lat 58), najbardziej znanego przywódcę antyrządowej partyzantki, lekarza i byłego deputowanego do parlamentu. Zamachowiec zastrzelił go z motocykla. Nie wiadomo, kto był organizatorem tego zamachu. Przypuszcza się, że mogli to uczynić przeciwnicy planowanego rozejmu w walkach między partyzantką znaną jako ugrupowanie M-19 (ruchu 19 kwietnia) a rządem kolumbijskim. Rozejm taki miał być podpisany za kilka dni.

Jak podają zachodnie agencje prasowe za dziennikiem brytyjskim „Daily Express", w Tripolisie wykonano wyrok śmierci na czterech Libijczykach odpowiedzialnych za incydent przed ambasadą Libii w Londynie, w wyniku którego zginęła od kuli 17 kwietnia br. jedna z funkcjonariuszek policji brytyjskiej. Incydent doprowadził do zerwania stosunków dyplomatycznych Libii z W. Brytanią.

W wyniku czołowego zderzenia między ciężarówką z rejestracją holenderską a jugosłowiańskim autobusem, które miało miejsce wczesnym rankiem w sobotę w pobliżu miasta Slavonski Brod, 7 osób poniosło śmierć a 3 zostały ciężko ranne. Policja stwierdziła, że ciężarówka prowadzona przez tureckiego kierowcę Hassana Goktasza zjechała w lewo na głównej szosie łączącej Belgrad z Zagrzebiem i uderzyła w nadjeżdżający autobus. Zarówno Goktasz, jak i jego żona oraz czworo z ich sześciorga dzieci ponieśli śmierć. Zginął również kierowca autobusu.

Szosa Belgrad — Zagrzeb stanowi główne ogniwo przelotowe między Europą Zachodnią a Grecją, Turcją i Bliskim Wschodem. Jest ona tak znana z licznych katastrof, iż kierowcy nadali jej nazwę „alei śmierci".

Konserwatywny dziennik zachodnioniemiecki „Die Welt" w numerze z 11 bm. informuje o negocjacjach jakie prowadzi obecnie zachodnioniemiecka firma „Kraftwerk-Union" (KWU) z Pekinem na temat sprzedaży Chinom dwóch elektrowni atomowych o mocy 1.000 megawatów. W przypadku dojścia do skutku kontrakt opiewałby na kwotę 4 mld marek (1,4 mld dolarów).

„Die Welt" dodaje, że w przypadku podpisania porozumienia byłoby to najważniejsze zamówienie chińskie w przemyśle zachodnioniemieckim.

Sąd Federalny w Filadelfii uznał siedmiu wysokich funkcjonariuszy miejscowej policji winnymi wymuszenia w ciągu minionych 4 lat 350 tysięcy dolarów od osób organizujących nielegalne gry hazardowe.

Siódemka oficerów powiększyła grono około 60 funkcjonariuszy policji okręgu filadelfijskiego, którym w ciągu minionych 3 i pół roku udowodniono tolerowanie nielegalnego hazardu w zamian za korzyści majątkowe. Nieuczciwi policjanci wymuszali pieniądze głównie od hazardzistów obsługujących maszyny wideo do gry w pokera i sprzedających takie maszyny.

Premier Libanu Raszid Karami oświadczył w niedzielę, że realizowany od lipca br. w Bejrucie plan bezpieczeństwa zostanie wkrótce rozszerzony na Tripoli, drugie co do wielkości miasto Libanu. W oświadczeniu dla prasy Karami stwierdził, że przywrócenie porządku i bezpieczeństwa publicznego w kontrolowanej przez rząd części Libanu jest konieczne dla wyzwolenia Libanu południowego i zachodniej części doliny Bekaa, okupowanych przez Izrael.

W sobotę w Tripoli doszło do nowych potyczek między antagonistycznymi ugrupowaniami libańskimi.

Odpowiedź R. Reagana na list S. McBride'a

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

LONDYN (PAP). Jak donosi z Dublina agencja Reutera, **Sean McBride** wystosował podobny list również do prezydenta **Ronalda Reagana** i 12 bm. ogłosił tekst odpowiedzi, jaką od niego otrzymał.

Prezydent USA zapewnia w niej S. McBride'a, że jego rząd i on sam „szukają sposobów" poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Ronald Reagan dodaje, że „jest przekonany" iż mimo poważnych różnic między systemami politycznymi obu krajów, USA i ZSRR „są wspólnie zainteresowane w uniknięciu wojny, osłabieniu napięcia i obniżeniu poziomu zbrojeń".

Zapewnienie, iż USA pragną „obniżenia poziomu zbrojeń" kłóci się z twierdzeniami prezydenta Reagana, wypowiedzianymi kilkakrotnie w minionych miesiącach, że gigantyczny program zbrojeń rozpoczęty za jego rządów przez USA „uczynił świat bezpieczniejszym". Wiadomo również, że rząd USA nie zgadza się na zakaz zbrojeń kosmicznych, ponieważ ma nadzieję uzyskać w tej dziedzinie przewagę nad Związkiem Radzieckim.

W liście do S. McBride'a prezydent Reagan oświadcza również, że spotkałby się z Konstantinem Czernienką „gdyby takie spotkanie było należycie przygotowane i mogło przyczynić się do postępu w naszych stosunkach".

640 tysięcy dzieci pójdzie do pierwszej klasy

◆ Kłopoty z wyżem demograficznym ◆ Nauka na trzy zmiany ◆ Czy budowlani chociaż częściowo nadrobią zaległości?

WARSZAWA (PAP). Z początkiem września pójdzie do szkoły 640 tys. uczniów klasy pierwszej. Będzie ich o 100 tys. więcej niż np. 10 lat temu, a w perspektywie czeka nas następne 100 tys. rocznie więcej niż obecnie z uwagi na wyż demograficzny.

Jest więc o czym myśleć. Już obecnie są trudności z ulokowaniem najmłodszych dzieci w szkole, w tych klasach właśnie najwyższy jest tzw. wskaźnik zmianowości. Nauka odbywa się na dwie, a nawet na trzy zmiany. Największe kłopoty są w nowych osiedlach, w których szkoły powstają z reguły z dużym opóźnieniem.

W nowym roku szkolnym łącznie w szkołach podstawowych trzeba będzie powołać do życia dodatkowo ok. 4 tys. oddziałów klasowych w wyniku wyżu demograficznego. Budownictwo szkolne, niestety przebiega z dużymi opóźnieniami. W tym roku np. planuje się wybudowanie ok. 140 szkół podstawowych, głównie w miastach, właśnie w nowych osiedlach. Wyniki półrocza nie są jednak optymistyczne. Według danych GUS na 30 czerwca oddano do użytku zaledwie 20 obiektów. Można mieć nadzieję, że jak zwykle budowlani dołożą starań — opóźnienia nadgonią choć częściowo i znaczną liczbę placówek ukończą na nowy rok szkolny.

Podobnie sprawa wygląda z budową przedszkoli. Tempo jest stanowczo zbyt powolne wobec potrzeb oświaty i liczby przybywających dzieci. Można mieć nadzieję, iż sytuacja ta będzie się zmieniać w latach najbliższych, zwłaszcza w wyniku rozszerzającego się kręgu społecznej pomocy szkole. Z inicjatywy tej podejmowana jest obecnie budowa wielu placówek oświatowych.

Nieco więcej optymizmu budzi fakt lepszego przygotowania dzieci wstępujących do klasy pierwszej. Powszechna stała się forma przygotowania do nauki dzieci 6-letnich w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych. Na wsi procesem tym coraz szerzej obejmowane są także dzieci 5-letnie.

Wszyscy najmłodsi, a więc zarówno dzieci z tzw. klas zerowych, jak i z klas pierwszych otrzymują bezpłatnie na własność podręczniki szkolne. Książki dla klasy pierwszej są już wydrukowane i dzieci powinny je otrzymać z pierwszym dzwonkiem lekcyjnym.

Plan przedsiębiorstw podstawą planu centralnego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie treści założeń oraz przedstawienie wariantów rozwiązań. Nawet jeżeli komuś nie wystarczy cierpliwości lub nie zainteresuje go cały tekst, ma możność uzyskać pogłębione dane na określony temat, np. inwestycji, efektywności, konsumpcji, służby zdrowia, oświaty itp.

Pytanie w sierpniu przedsiębiorstw o plan nie uważam za rzecz nierealną. Przecież w warunkach samodzielności działania przedsiębiorstw, planowanie jest ich wewnętrzną potrzebą. Trudno nawet byłoby pozytywnie oceniać kierownictwo zakładu, jeżeli działa w oparciu o szczątkowe ustalenie. Ponieważ do opracowania planu należy się przygotować wcześnie, dlatego w tym roku już w lipcu rząd przedstawił do konsultacji założenia, a wraz z nimi szereg informacji, np. na temat zamówień rządowych i programów operacyjnych. Ale jest tu jeszcze jeden element, który należy uznać za nowy jakościowo dla systemu parametrycznego. Przedsiębiorstwa działają w nim w warunkach określonej niepewności. Choć słowo to ma dla wielu — przyzwyczajonych do systemu dyrektywno-rozdzielczego — wydźwięk ujemny, niepewność należy uznać za stały czynnik rozwoju w świecie. Co istotne, można go z powodzeniem spożytkować, ale tę umiejętność planowania należy posiąść. Dotyczy to zwłaszcza średnich i małych zakładów uspołecznionych, ponieważ duże przedsiębiorstwa mają już założenia planów inwestycyjnych, zatrudnienia, często produkcji. Mówiąc niezbyt oględnie — w warunkach samodzielności przedsiębiorstw zbudowanie dobrego planu jest głównym zmartwieniem załogi. Ona też będzie m.in. z tego punktu widzenia oceniać dyrekcję i własne organa samorządu.

Sądzimy też, że w trakcie dyskusji zostaną postawione i doczekają się odpowiedzi — pytania tzw. trudne, wykraczające nawet poza horyzont czasu CPR. Np. w sferze produkcji materialnej w zasadzie nie nastąpi w przyszłym roku przyrost zatrudnienia. Aby nastąpił wzrost produkcji, potrzeba sięgnąć po rezerwy głębsze. Jedną z nich jest ogromne marnotrawstwo czasu pracy. Wynika ono najczęściej z powodu złej organizacji pracy. U kogo szukać pomocy? Z pewnością u własnej kadry kierowniczej, ale jeśli ona nie umie jeszcze sprostać problemom organizacji, można sięgnąć po fachowców z TNOiK, NOT, PTE, przedsiębiorstw i biur konsultacyjnych.

Innym, niezwykle trudnym zadaniem do rozwiązania jest znalezienie przez zakłady pracy sposobu oszczędności surowców i materiałów. Jeszcze 3—4 lata wzrost ich dostaw będzie wynosił (średnio) zaledwie ok. 2 proc., później ok. 1,5 proc. Przy czym w niektórych ich rodzajach już dzisiaj przyrost jest zerowy. Jeszcze wiele osób się oburza, że przyrost produkcji musi w połowie wynikać z oszczędności, ale za kilka lat 2/3 przyrostu będzie musiało następować tą drogą. Czy jest to możliwe? Tak, przecież inni to osiągają. Dróg wyjścia może być wiele, najważniejsze jest natomiast doskonalenie — pod tym właśnie kątem — konstrukcji i technologii. Nowa ustawa o wynalazczości i racjonalizacji oraz rozporządzenie Rady Ministrów — podnoszące stawki za wnioski racjonalizatorskie — stworzyły szanse na odrodzenie ruchu usprawnień technicznych. Mamy nadzieję, że i ten wątek zostanie wydobyty i mocno zaakcentowany w trakcie dyskusji nad założeniami CPR — 1985 r.

Rozmawiał:
PIOTR STEFANIAK (PAP)

„Wall Street Journal":

Pentagon nie chce żadnych porozumień w sprawie militaryzacji kosmosu

WASZYNGTON (PAP). „Wall Street Journal" w obszernym artykule analizuje i wyjaśnia przyczyny, dla których rząd prezydenta Reagana odrzuca wszelkie propozycje rozbrojeniowe ZSRR i nie jest w stanie przedstawić żadnych własnych konkretnych propozycji.

Dziennik stwierdza, iż niechęć ministerstwa obrony USA i większości ludzi w rządzie do prowadzenia jakichkolwiek rozmów rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim wydaje się być czymś, co najbardziej odpowiada prezydentowi Reaganowi.

Krajowa Rada Bezpieczeństwa nie zdołała w ciągu ostatnich trzech lat sformułować i przedstawić stanowiska amerykańskiego w sprawach dotyczących kontroli zbrojeń i rozbrojenia.

Ministerstwo obrony — stwierdza „Wall Street Journal" — przeciwstawia się podpisaniu jakiegokolwiek porozumienia dotyczącego powstrzymania wyścigu zbrojeń kosmicznych, wychodząc z założenia, że tego rodzaju porozumienie stanowiłoby zasadniczą przeszkodę na drodze rozwoju amerykańskiej broni przeciwsatelitarnej i przeciwrakietowej.

W Krajowej Radzie Bezpieczeństwa powołano wiele grup studyjnych do opracowania stanowiska USA wobec określonych problemów kontroli zbrojeń. W skład tych grup weszli przedstawiciele różnych departamentów i agend rządowych, których poglądy wykluczają się wzajemnie.

Dziennik zwraca uwagę, iż Pentagon odrzuca wszystko, co dotyczy jakichkolwiek propozycji zawarcia układu o zakazie broni przeciwsatelitarnej. Departament stanu, aby uspokoić międzynarodową opinię publiczną, chce coś w tej sprawie zrobić, jednak jest bezsilny.

„Wall Street Journal" omawia następnie stanowisko rządu prezydenta Reagana wobec głównych problemów rozbrojeniowych i pisze: twardogłowi w Pentagonie, którym przewodzi asystent ministra obrony **Richard Perle**, wykorzystują Krajową Radę Bezpieczeństwa do blokowania wszelkich propozycji rozbrojeniowych. Rząd prezydenta Reagana potrzebował 18 miesięcy, aby zdecydować się na rozpoczęcie rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, a następnie dodatkowo 13 miesięcy, aby przedstawić Związkowi Radzieckiemu swoje stanowisko w tej sprawie.

Propozycje USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych zmierzały do całkowitej zmiany struktury radzieckich sił strategicznych i uzyskania przez Stany Zjednoczone zasadniczej przewagi w tej dziedzinie nad ZSRR.

Gorące dni w Hucie im. Lenina

KRAKÓW (PAP). Prawdziwie „gorące dni" przeżywa załoga Huty Lenina: od początku miesiąca nie wykonywały planów produkcji surówki wielkie piece, co musiało się odbić na efektach pracy wszystkich pozostałych wydziałów. Niezbędne kroki organizacyjne, wzmocnienie kadrowe i ogromny wysiłek hutników przyniosły efekty!

11 bm. dyspozytor kombinatu metalurgicznego mógł już poinformować o wykonaniu przez wielkie piece planu w 109 proc. Podobnie wysokie tempo produkcji utrzymały następne zmiany, osiągając, a nawet przekraczając planowane ilości wytopu surówki na zmianę.

„Zieloni" w RFN zamierzają zakłócić jesienne manewry NATO

BONN (PAP). Zachodnioniemiecka pacyfistyczna partia „zielonych" planuje podjęcie akcji zakłócających przebieg tegorocznych jesiennych regularnych manewrów wojskowych NATO na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Według oświadczenia rzecznika partii „zielonych" **Annemarie Borgmann** akcja ta podjęta będzie na znak protestu przeciwko planom prowadzenia wojny nuklearnej w Europie.

W oświadczeniu „zielonych" nie precyzuje się bliżej o jakie konkretne akcje chodzi. Podkreśla się jedynie, że działania te nie będą miały gwałtownego charakteru.

W czasie wspólnej pracy i zabawy młodzieży z Polski i NRD nawiązują się więzi przyjaźni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ły temu specjalnie przygotowane „dni" poszczególnych związków.

„Dzień Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej" zorganizowany został w ośrodku „KRAM" nad Popradem, a gospodarzem podejmującym junaków był tam wiceprzewodniczący ZW ZSMP **Władysław Litwa.** On też prezentował dokonania i formy działalności nowosądeckiej organizacji ZSMP. Był też turniej sportowy i gorąco oklaskiwany występ zespołu folklorystycznego „Kasinianie", a na zakończenie „Dnia" wspólne ognisko.

„Dzień Związku Młodzieży Wiejskiej" przygotowywano w słynącej z kultywowania tradycji łachowskiego folkloru podsądeckiej wsi Podegrodzie. Wiceprzewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego najliczniejszej w Polsce organizacji młodzieży wiejskiej **Zofia Skwarło** zapoznawała gości z tym, co związek robi i co robić zamierza. Młodych oczarował swym występem regionalny zespół pieśni i tańca ludowego „Podegrodzie". Kiedy przebrzmiały oklaski, dziewczęta i chłopcy z tej grupy folklorystycznej zaprosili niemieckich i polskich kolegów do nauki łachowskich tańców i przyśpiewek.

„Dzień FDJ" odbywał się w będącym siedzibą zgrupowania wakacyjnych Ochotniczych Hufców Pracy Zespole Szkół Samochodowych, a honory gospodarza pełniła komendantka grupy NRD **Angelika Thews.** Przygotowano na tę okazję program artystyczny, prezentujący Niemiecką Republikę Demokratyczną, zorganizowano zawody sportowe i konkursy wiedzy o NRD. Poprowadzono też międzynarodową dyskotekę. Szczególnym akcentem „Dnia FDJ" było przekazanie komendantowi zgrupowania **Józefowi Czyżowskiemu** reprezentacyjnego sztandaru FDJ. W imieniu 80 uczennic i uczniów z powiatu Brandenburg, tworzących na zgrupowaniu cztery hufce, sztandar przekazał opiekun jednej z grup **Jörg Wuthe.**

W sobotę, 11 sierpnia uroczystym apelem, w którym uczestniczył komendant wojewódzki Ochotniczych Hufców Pracy w Nowym Sączu **Józef Citak**, zakończył się pierwszy turnus zgrupowania. Dziś do wakacyjnej stanicy OHP w Nowym Sączu przyjeżdżają uczestnicy drugiego turnusu — 120 dziewcząt i chłopców z Lipska w NRD oraz 80 uczennic i uczniów polskich szkół średnich.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Atlantyckie spory

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych — pisze korespondent UPI — oświadczają, że forsowane przez nie, ostre ograniczenia eksportu na Wschód, godzą w interesy europejskich firm i w zatrudnienie, podczas gdy w wielu krajach Europy Zachodniej bezrobocie przekracza 10 procent siły roboczej. Korespondent podaje, że zanosi się na nowy zatarg z administracją Reagana, tym razem z udziałem amerykańskiej firmy „ITT", która pragnie sprzedać Węgrom wyposażenie elektronicznej centrali telefonicznej.

Ogłoszenia ekspresowe

KUPIĘ pustaki skawińskie lub oświęcimskie. Tel. 44-68-85.

JUNAKA — tanio sprzedam. Kraków, ul. Czarnowiejska 7/35, po 16.

PUSTAKI żużlowe — sprzedam. Stary Sącz, ul. Zjednoczenia 148.

Uniwersytet Robotniczy ZSMP HiL
posiada jeszcze wolne miejsca
na kurs samochodowy
na prawo jazdy kategorii „B",
połączony z wczasami w Rabie Niżnej
w dniach od 3 do 16 września 1984 r.

Cena kursu 10.600 zł plus opłata za wczasy.

Wpisy przyjmuje sekretariat UR ZSMP HiL, os. Młodości 1, tel. 44-38-90.

Kto zaminował Morze Czerwone?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

lansowana przez Zachód i niektórych przedstawicieli Egiptu głosi, iż uczyniła to organizacja „Wojna islamska" w odwet za pomoc, jakiej Egipt, Arabia Saudyjska i inne państwa arabskie udzielają Irakowi w wojnie z Iranem.

Poza mało znaczącymi w takich przypadkach telefonami do biur różnych agencji prasowych nie ma żadnego dowodu, iż właśnie ta organizacja dopuściła się tej akcji.

Przeciwnicy tej hipotezy wskazują, że żadna organizacja terrorystyczna nie posiada możliwości pozwalających na użycie stawiacza min lub statku, siłą rzeczy o dużej wyporności, w którym w niedostrzeżony sposób można przewieźć 200 min, kable, sprzęt łączności itp., niezbędne do przeprowadzenia tak szerokiej operacji w regionie pozostającym pod stałym nadzorem, przy wielkim ruchu statków.

Drugim faktem zwracającym uwagę jest to, że z miejsca pojawiły się oskarżenia — wyrażone przez egipskiego marszałka **Abu Ghazalę** kierujące posądzenia w stronę Iranu i Libii. Prezydent Egiptu **Hosni Mubarak** powróciwszy do Kairu po zakończonej wizycie w Jugosławii oświadczył w odpowiedzi na pytania dziennikarzy, iż nie dysponuje żadnymi dowodami, że Iran lub Libia stoją za zaminowaniem Morza Czerwonego.

Teheran i jego najwyższy autorytet **ajatollah Chomeini** oświadczył, iż rewolucja irańska nie ma nic wspólnego z zaminowaniem Morza Czerwonego i przypisał to dzieło zmowie amerykańsko-izraelskiej. Twierdzi on, że USA i Izrael pragną tą drogą umocnić swe własne pozycje na Morzu Czerwonym, tak jak to stało się poprzednio w rejonie Zatoki Perskiej, gdzie lotnictwo i flota USA obsadziły rejon cieśniny Ormuz, dysponując bazami w Sułtanacie Omanu i w Arabii Saudyjskiej. Pretekstem do tego było również zagrożenie dla żeglugi.

Celem ataków propagandowych oprócz Iranu stała się Libia, bowiem i w tym kierunku zaczęto wysuwać oskarżenia na tle ostrego zatargu tego państwa z USA, Izraelem i Egiptem.

Oficjalna libijska agencja prasowa JANA w specjalnym komunikacie zaprzeczyła, jakoby Libia miała coś wspólnego z zaminowaniem Morza Czerwonego i oskarżyła Waszyngton o zmontowanie całej afery.

Agencja ta cytuje źródła Ministerstwa Spraw Zagranicznych i pisze między innymi: „Dżamahiryja Libijska nie ma nic wspólnego z tym spiskiem, chodzi tu bowiem o operację taktyczną zmontowaną przez państwo rozporządzające zaawansowaną technologią w celu osiągnięcia korzyści strategicznych w całym regionie i przekształcenia tego obszaru w strefę wpływów amerykańskich i zachodnich. U podstaw tej operacji kryje się także chęć stworzenia pomostu między bazami USA na Morzu Śródziemnym i Oceanie Indyjskim".

Źródła syryjskie, kuwejckie i emiratów arabskich ze swej strony nie wykluczają iż operacji zaminowania Morza Czerwonego dokonały organizacje wywiadowcze Izraela w cichej zmowie z USA. Źródła te wskazują na doświadczenie jakim rozporządza CIA po zaminowaniu wód przybrzeżnych Nikaragui.

Tymczasem istna armada okrętów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch zmierza w kierunku Morza Czerwonego, wezwana tam przez Egipt i Arabię Saudyjską. Rzecznicy tego pociągnięcia argumentują, że oba te państwa ponoszą główną odpowiedzialność za bezpieczeństwo strefy Kanału Sueskiego. Jednakże to, iż poprosiły one o tak zmasowaną pomoc Zachodu, przemawia na korzyść argumentacji tych, którzy dopatrują się z góry zaplanowanej operacji, przedsięwziętej po to, by floty państw NATO mogły wejść na stałe w obszar tak strategicznie ważny.

W reakcjach postępowej prasy libańskiej, w komentarzach z Syrii i innych państw arabskich podkreśla się, że Egipt sam dysponuje największą flotą wśród państw Bliskiego Wschodu i Morza Czerwonego i że jeśli mimo to Kair uważa własne środki za niewystarczające, mógł zwrócić się o pomoc do krajów niezaangażowanych lub neutralnych.

Nikt w świecie arabskim nie neguje prawa do troski o wolność żeglugi, lecz jednocześnie narasta poważna obawa czy środki jakie podjęto za pośrednictwem floty i lotnictwa wyłącznie państw zachodnich, istotnie warunki takie gwarantują.

Półwysep Arabski przypomina już oblężoną twierdzę: od wschodu obejmuje go wzmagająca się znów wojna iracko-irańska, zaś od zachodu koncentracja na Morzu Czerwonym. Pojawia się też związek między wydarzeniami w obu tych akwenach. Od soboty trwają bitwy morskie i powietrzne, w których lotnictwo Iraku ugodziło, według komunikatu wojennego Bagdadu, pięć większych jednostek i jedną mniejszą i strąciło trzy samoloty irańskie w rejonie portu Bandar Chomeini. Dalekosiężna artyleria Iranu ostrzelała rejon Basry i pas graniczny przy szlaku wodnym Szatt El Arab.

Plan rozwiązania politycznego omawiany między innymi podczas wizyty Hosniego Mubaraka w Jugosławii zakłada zawieszenie broni, wprowadzenie między strony walczące rozjemczych sił międzynarodowych, ustalenie odpowiedzialności za doprowadzenie do wybuchu wojny i przystąpienie do rokowań pokojowych za pośrednictwem ministrów spraw zagranicznych pod egidą ONZ.

Iran i Irak zgłosiły zastrzeżenia do tego planu. Bagdad domaga się bardziej precyzyjnych ustaleń dotyczących układu i charakteru dwóch sił międzynarodowych, zaś Teheran domaga się potępienia Iraku i usunięcia jego prezydenta.

Dywersja na Morzu Czerwonym i zaangażowanie Egiptu w wydarzenia w tym akwenie ma również i ten negatywny skutek, że w miejsce uspokojenia pojawia się nowy obszar konfrontacji i zagrożeń.

*

KAIR (PAP). Kraje leżące nad Morzem Czerwonym zdecydowanie sprzeciwiają się próbom wykorzystania akcji rozminowywania wód dla umocnienia obcej obecności wojskowej w tym regionie — oświadczył minister spraw zagranicznych Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu **Abd el-Aziz ad Dali.**

W wywiadzie dla prasy saudyjskiej, Ad Dali zwrócił uwagę na aktywność na Morzu Czzerwonym okrętów VI floty amerykańskiej i oświadczył, że Jemen Demokratyczny kategorycznie występuje przeciwko wykorzystaniu incydentów z eksplozjami dla zaostrzenia napięcia i rozszerzenia obcej obecności wojskowej w basenie Morza Czerwonego. Stwierdził, że jest rzeczą oczywistą, iż celem minowania niektórych rejonów Morza jest osłabienie bezpieczeństwa narodowego państw arabskich w tej strefie.

Prezydent Republiki Dżibuti **Hassan Gouled** zaproponował w niedzielę zwołanie spotkania szefów państw położonych nad Morzem Czerwonym dla omówienia problemu min i bezpieczeństwa żeglugi. Oznajmił, że wszystkie kraje tej strefy — Egipt, Arabia Saudyjska, Jemen, Etiopia, Sudan i Dżibuti powinny przejąć na siebie odpowiedzialność za wydarzenia w regionie.

AFP donosi z Rijadu, że na 19 września zwołano posiedzenie ministrów spraw zagranicznych i obrony 6 państw wchodzących w skład tzw. Rady Współpracy Regionu Zatoki Perskiej. Konferencja, która odbędzie się w Abha w Arabii Saudyjskiej, omówi sytuację w Zatoce Perskiej i na Morzu Czerwonym.

WARSZAWA (PAP). Urząd Gospodarki Morskiej poinformował, że 11 bm. przed godz. 7 rano podążający z portu Kelang do portu Jeddah drobnicowiec Polskich Linii Oceanicznych „Józef Wybicki" wszedł na minę przy wejściu na Morze Czerwone. Załoga statku nie odniosła obrażeń. Wskutek silnego wstrząsu natomiast popękały rurociągi, głównie w maszynowni. Statek został unieruchomiony. Przecieków w kadłubie nie stwierdzono, załoga próbuje naprawić rurociągi. W pobliżu uszkodzonej jednostki znajduje się inny polski statek „Leopold Staff", który pozostaje z nią w kontakcie i udziela niezbędnej pomocy załodze „Józefa Wybickiego".

*

WARSZAWA (PAP). Jak poinformował w niedzielę 12 bm. po południu rzecznik prasowy PLO, po kilkunastogodzinnej, bardzo intensywnej pracy, w temperaturze otoczenia ponad 50 st. C, załoga MS „Józef Wybicki" uruchomiła silnik główny, dzięki czemu statek mógł ruszyć z miejsca i popłynął o własnych siłach w kierunku Kanału Sueskiego. Statek, którym dowodzi kpt. Żeglugi Wielkiej, **Leszek Gąssecki** płynie ze zmniejszoną do połowy prędkością — 8,5 węła. Z kapitanem uszkodzonego statku w stałym kontakcie radiowym są: główny nawigator PLO i kapitanowie innych polskich liniowców znajdujących się na Morzu Czerwonym: MS „Jurata", która płynie za MS „Józefem Wybickim" tym samym kursem oraz płynące naprzeciw dwa semikontenerowce: „Tadeusz Pocioszyński" oraz „Gen. Stanisław Popławski".

Listy do Komitetu Krakowskiego PZPR

Ludzie piszą, proszą o pomoc

Każdy list, każda skierowana do Komitetu Krakowskiego PZPR skarga, ma swoją kartotekę, swój numer, symbol i oczywiście teczkę, w której gromadzi się dokumentację i całą korespondencję dotyczącą sprawy. Są cieniutkie koperty formatu zeszytowego, ale bywają też opasłe, pękające w szwach o formacie A-4. Grubość koperty świadczy najczęściej o skomplikowanym charakterze sprawy, o uporze urzędu, albo wreszcie o skłonności do pieniactwa osoby skarżącej się. Zasypuje ona dziesiątkami listów, podań i załączników najrozmaitsze urzędy i instytucje, rozsyła kopie do wszystkich zainteresowanych i do takich, o których sądzi, że mogą się przydać, albo przynajmniej nie zaszkodzą.

Ale też piszą do partii, patrząc w przekroju społecznym, literalnie wszyscy — partyjni i bezpartyjni (około 80 proc.), młodzi i starzy, samotne matki i matki rodzin wielodzietnych, rolnicy, robotnicy i inteligenci. Piszą tacy, którzy mają rację (zasadność skarg zbliża się do 40 proc.) i tacy, którzy jej nie mają. Najczęściej jednak nadawcami listów są osoby starsze lub schorowane, bez siły przebicia, nie znające przepisów prawa, zrozpaczone i bezbronne.

✷

Dokumentacja sprawy Piotra K. należy do tych najobfitszych, ale też sprawa ta ciągnie się już od kilkunastu lat. Treść skierowanej do KK PZPR skargi jest niezmiernie zwięzła i lakoniczna.

„Zwracam się z prośbą o załatwienie mojej życiowej sprawy. Pismo Okręgowego Inspektoratu Pracy w Krakowie i odpowiedź prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie całkowicie wyjaśniają mój problem i wieloletni spór o prawo".

Z obu tych dokumentów oraz szeregu innych dowiadujemy się, że Piotr K., górnik-ładowacz kopalni „Bierut" uległ w 1965 r. (!) ciężkiemu wypadkowi przy pracy, doznając poważnego uszkodzenia ciała. Po dwóch latach wypłacania renty inwalidzkiej oddział ZUS w Krakowie podjął decyzję o wstrzymaniu wypłaty motywując, że w stanie zdrowia poszkodowanego nastąpiła poprawa. Tymczasem skomplikowane złamanie kości, mimo że zaleczone, spowodowało poważne odkształcenie kręgosłupa i szereg innych dolegliwości. Stan zdrowia Piotra K. pogarszał się z każdym rokiem, co poświadczały liczne orzeczenia lekarskie. W sprawę zaangażowało się wiele instytucji i organizacji społecznych — cztery ministerstwa, Komisja Skarg i Zażaleń Sejmu PRL, Główny Inspektorat Pracy, a nawet redakcja „Głosu Pracy", publikująca na swych łamach list otwarty do prezesa ZUS. Bez skutku!

Z pisma inspektora pracy Okręgowego Zespołu ds. Inspekcji Pracy w Krakowie skierowanego do prezesa ZUS w Warszawie:

„Pominął Pan milczeniem zasadniczą kwestię, jaką dla sprawy był tryb wydania opinii przez biegłych Trybunału Ubezpieczeń Społecznych. (...) Nie udzielił Pan odpowiedzi na pytanie, jak w ogóle możliwe było zawyrokowanie o losach człowieka bez badań tego człowieka, a tylko na podstawie akt. (...) Obecny stan zdrowia Piotra K. stanowi jakżeż bolesne i tragiczne potwierdzenie tych wątpliwości. (...) Piotra K. w jego rodzinnej wiosce odwiedzałem kilkakrotnie. Za każdym razem byłem zdumiony dzielnością tej licznej rodziny, która wpędzona w nędzę od 12 lat przecież trwa i rozwija się, co wydaje się mieć Pan Prezes jej za złe".

Wreszcie w sprawę zaangażował się Komitet Krakowski PZPR i po wielu działaniach zwrócił się o pomoc do Biura Listów i Inspekcji Komitetu Centralnego. W maju 1984 r., po blisko 20 latach starań, prezes ZUS przyznał Piotrowi K. świadczenia „w drodze wyjątku".

„W ciągu 20 lat mojej działalności w Inspekcji Pracy spotykałem się nie tylko z wieloma skargami, ale i z objawami bezduszności, krańcowego zwyrodnienia biurokratyzmu i pospolitego draństwa, których ofiarami byli pracownicy..."

Powyższy, ostatni już cytat z pisma krakowskiego inspektora pracy **Józefa Ślęzaka**, dobrze ilustruje rangę problemu, wyjaśnia dlaczego sprawie Piotra K. poświęciłam tak wiele miejsca pomimo jej pomyślnego finału.

✷

Od kilku lat rośnie liczba osób, które zdecydowały się zwrócić do partii o rozpatrzenie ich spraw, o pomoc! O ile w 1982 r. do KK PZPR wpłynęło 1012, a do wszystkich instancji partyjnych Krakowa 1936 skarg, to w roku 1983 wniesiono do Komitetu Krakowskiego 1462 skargi, podczas gdy wszystkie instancje zarejestrowały ich ogółem 2749.

A przecież prócz możliwości wniesienia zażaleń w formie pisemnej szeroko rozbudowany został system kontaktów bezpośrednich — we wszystkich instancjach partyjnych działają komisje bądź zespoły ds. skarg i sygnałów od ludności. W roku 1983 przyjęto i wysłuchano ogółem 6918 osób, w samym Komitecie Krakowskim 2636 osób.

Znawcy przedmiotu powiadają, że ilość oraz ranga sygnalizowanych w skargach problemów jest pochodną sytuacji społeczno-ekonomicznej. To fakt bezsporny — sprawy mieszkaniowe stanowią np. aż 40 proc. wszystkich pozostałych i dobrze odzwierciedlają najboleśniejszy dziś problem społeczny. Tym niemniej zwiększenie się liczby kierowanych do instancji partyjnych sygnałów i zażaleń ma także inne powody — wzrost autorytetu partii, szczególne wyczulenie jej kierownictwa na sprawy ludzkie i ludzką krzywdę, zadekretowane w partyjnych dokumentach (uchwała IX Plenum KC PZPR), polityka ustawodawcza państwa nacechowana troską o ochronę interesów obywatela (powołanie Naczelnego Sądu Administracyjnego) i wreszcie wydanie ostrej i bezpardonowej walki wszelkim przejawom biurokratyzmu i urzędniczej znieczulicy (Kodeks praw obywatela i obowiązków urzędnika w urzędach państwowych PRL).

Ten ostatni dokument nabiera szczególnego znaczenia jeśli zestawić go z danymi, o których poinformowano mnie w Referacie Listów i Inspekcji KK PZPR. Otóż wzrost skarg nie jest w poszczególnych grupach problemowych równomierny. Najbardziej znaczący odnotowano w sprawach rent i emerytur, opieki społecznej oraz pracy administracji państwowej.

✷

Sprawa Zofii K. formalnie należy do problematyki mieszkaniowej, ale dobrze ilustruje także konflikty na linii urząd — obywatel. Zofia K. pisze:

„Zwracam się z prośbą o ratunek w życiowej dla mnie sprawie. Tutejsze władze lokalowe Urzędu Miasta i Urzędu Dzielnicy Kraków-Krowodrza działając podstępnie, bezdusznie i niezgodnie z prawem wyrzuciły mnie i moich opiekunów (w sumie 4 osoby) z zajmowanego dotychczas mieszkania do pokoju z kuchnią".

A wszystko zaczęło się od... awansu syna panii Zofii K., który przeniesiony został służbowo na stanowisko dyrektora zakładów w Pińczowie. Zofia K., inwalidka grupy pierwszej, lat 78, zajmująca od 13 lat „sporny" lokal, zameldowała po wyjeździe syna jako swą prawną opiekunkę (zgodnie z obowiązującymi przepisami) wnuczkę-studentkę wraz z jej mężem i dzieckiem. Wydział Spraw Lokalowych Krowodrzy podtrzymał jednak swą wcześniejszą decyzję z sierpnia 1982 r. o przejęciu lokalu do dyspozycji Urzędu i przydzieleniu go obywatelowi Piotrowi P.

Ze skargi Zofii K. zacytujmy pewien znamienny fragment:

„Prośbę naszą o odroczenie terminu eksmisji spełniono, lecz za cenę wycofania sprawy z Naczelnego Sądu Administracyjnego. Musiałam napisać oświadczenie, w którym d o b r o w o l n i e (podkreślenie ER) *zrzekam się skierowania sprawy do Sądu, co musiałam uwierzytelnić własnoręcznym podpisem".*

Dodajmy, iż wycofanie to spowodowało uprawomocnienie się decyzji Wydziału Spraw Lokalowych UD Krowodrza, decyzji, w wyniku której, jak pisze Zofia K., dla 4-osobowej rodziny Piotra P. wyrzucono inną 4-osobową rodzinę do maleńkiego, jednopokojowego mieszkania.

Wszystko więc odbyło się w majestacie prawa... Ale, jak powiedział mi kierownik Referatu Listów i Inspekcji KK PZPR, **Marek Żbik**, nawet wtedy, gdy formalnie Urząd ma rację, lecz jego decyzja stoi w jawnej sprzeczności ze zwyczajnym odczuciem sprawiedliwości, partia nie rezygnuje, stara się skłonić Urząd do zmiany decyzji. Może więc w sprawie Zofii K. nie wszystko jeszcze stracone?

Ostatnio zaproponowano jej m. in. wystąpienie o *„przywrócenie terminu wniesienia sprawy do Sądu Administracyjnego".*

✷

Od 1 stycznia do 31 czerwca br. Referat Listów i Inspekcji KK PZPR przyjął już 874 listy-skargi. Zarejestrowano ponadto w społecznej Komisji Skarg i Wniosków 710 spraw zgłoszonych osobiście. Potwierdza się zatem całkowicie zarysowująca się od lat tendencja do zwiększania się liczby osób szukających w partii oparcia. Zwraca także uwagę stały wzrost liczby pism jedynie kierowanych do wiadomości Komitetu Krakowskiego, których głównym adresatem są inne instytucje bądź urzędy. Nie oznacza to wcale, że partia pozostawia sprawy te ich własnemu losowi. Wręcz przeciwnie. Także one są szczegółowo badane a pracownicy Referatu Listów i Inspekcji śledzą sposób i tryb rozwiązywania sygnalizowanego problemu.

✷

W niezwykle obfitą korespondencję obrosła skarga Barbary B. Najpierw usiłowała ona za wszelką cenę obarczyć swego męża całkowitą winą za rozpad małżeństwa, a następnie, już po rozwodzie orzeczonym notabene z wyłącznej jej winy, wyeksmitować go z mieszkania. Język i styl pisanych przez panią B. od 2 lat listów i skarg jest tak niezwykle barwny, że oszczędzimy go czytelnikom. Zacytujemy natomiast fragment notatki z postępowania wyjaśniającego, przeprowadzonego przez zespół Komisji Skarg i Zażaleń KK PZPR.

„W toku postępowania ustalono, że zachowanie Barbary B jest niewłaściwe. (...) Nie utrzymywała w mieszkaniu porządku, pozorowała pobicia i awantury ze strony męża. Wzywana na interwencję MO stwierdziła brak podstaw do interwencji i brak jakichkolwiek śladów pobicia. (...) Nie dba o małoletnie dzieci, które chodzą brudne, zaniedbane i niedożywione. (...) Treść jej 32 listów kierowanych do Prokuratury Generalnej, Urzędu Rady Ministrów, KC PZPR i Sądu pełna jest inwektyw pod adresem męża oraz wielu organów, które po uprzednim przeprowadzeniu wyjaśnień nie podzieliły stanowiska skarżącej. (...)".

Gwoli wyjaśnienia dodajmy, iż wyrokiem sądu większy pokój dwupokojowego mieszkania państwa B. przyznany został Barbarze B., a mniejszy jej byłemu mężowi. Sąd ograniczył ponadto jej prawa rodzicielskie oraz zarządził umieszczenie dzieci w domu dziecka.

✷

Zaraz po mieszkaniowych plasują się sprawy związane z przestrzeganiem prawa pracy i dalej z rozdziałem trudno dostępnych dóbr — przede wszystkim środków produkcji rolnej i materiałów budowlanych. To także są sprawy niezmiernie trudne, bo jak dzielić 3 ciągniki na 15 chętnych?

Jan G. twierdzi, że został skrzywdzony, ponieważ dwa będące w dyspozycji zakładu samochody przydzielono osobom nie spełniającym przyjętych kryteriów. Prośbę, kierowaną do KK PZPR o rozpatrzenie jego 4 podań złożonych w zakładzie w latach 1980—1984 motywuje — 40-letnią nienaganną pracą, posiadanymi odznaczeniami państwowymi oraz dalekim dojazdem do pracy.

Niestety obywatel Jan G. zapomniał podać nazwy zakładu, w którym pracuje... Najpierw więc otrzyma pisemko z prośbą o uzupełnienie tego istotnego szczegółu. Dopiero potem specjalna komisja zbadać będzie mogła, czy istotnie popełniono w tym zakładzie przy rozdziale samochodów jakieś nieprawidłowości.

Czym innym są przecież pojawiające się od czasu do czasu „żądania" przydziału towarów luksusowych, a zgoła czym innym ewentualne nadużycia przy dystrybucji dóbr trudno dostępnych a społecznie pożądanych. Te ostatnie sprawy są przez partię szczegółowo badane.

Nie wszyscy z piszących do KK PZPR myślą tylko o sobie. Często biorą w obronę interes społeczny lub piętnują negatywne, ich zdaniem, zjawiska, których przecież niemało w naszym życiu.

Skarga Jana R. dotyczy uruchomionej ostatnio do zwiedzania Jaskini Wierzchowskiej:

„Pojechałem tam — pisze Jan R. — ale nie mogłem trafić, ponieważ nie ma najmniejszej tablicy informacyjno-kierunkowej. (...) Spotkałem nudzącego się przewodnika a ponadto żywego ducha. (...) Zyski z Jaskini czerpie BORT PTTK, Kraków, ul. Szpitalna, ale zysków nie będzie, bo zapomniał, że reklama dźwignią handlu. (...) Również cena — 120 zł od osoby dorosłej i 80 zł od młodzieży, jest stanowczo za wysoka. Trzeba ceny zrewidować, a jeśli się obniży i okażą się dla PTTK nieopłacalne, to z miejsca oddać w najem ajentowi".

Uwagi wydają się słuszne. Takie też stanowisko zajął Referat Listów i Inspekcji KK PZPR. Pismo skierowano więc do BORT, który ma poinformować w ciągu miesiąca zarówno Referat jak i interweniującego o podjętej decyzji.

✷

Wymiana korespondencji nie zawsze urywa się w momencie szczęśliwego finału sprawy. Zdarzają się podziękowania. Najbardziej wzruszające są te pisane nieporadnie, zdradzające słabe obycie piszącego z piórem, ale zarazem prawdziwą, głęboką, ludzką wdzięczność.

„Uprzejmie dziękuję wszystkim ludziom dobrej woli za pomoc niezbędną, którą bezinteresownie przynieśliście państwo znękanej rodzinie..."

„I brak mi słów dla was, i nie wiem jak za to dziękować, i za ten wasz gest, i poszanowanie prawa, i serdecznie dziękuję".

EMILIA RATKOWSKA

Szpital niegdyś na peryferiach

Był maj 1954 rok. Na piętrowym, nieotynkowanym pawilonie nazwanym FF 1 wyrosłym w pajęczynie wykopów i rusztowań, powieszono tablicę z napisem: Szpital Miejski w Nowej Hucie. A więc będzie to szpital, nie izba chorych, jak wcześniej proponowano. Wnętrze tego budynku wypełniło 159 łóżek trzech oddziałów: wewnętrznego, chirurgii i ginekologii oraz laboratorium i pracownia rentgenowska. Nikt wtedy nie przypuszczał, że są to początki największego w Krakowie szpitala i jednego z większych w kraju, który już za kilka lat miał zyskać renomę i popularność.

KRAKÓW WYZWALAŁ TE AMBICJE

Nową Hutę zwano wtedy Meksykiem, dla kontrastującej ze starym Krakowem egzotyki nowego miasta. Na Kombinat HiL, wolno przybierający w krajobrazie wykopów kształty wielkiej huty, mówiło się wówczas „PPW".

— *„Do drzwi wejściowych nowego szpitala prowadziła kładka* — opowiada doktor JÓZEF KRZYWONOS, który już po czterech miesiącach istnienia tej placówki został w niej zatrudniony. — *Wyposażenie było bardzo mizerne; łóżka, aparaty do mierzenia ciśnienia. W oddziale chirurgii pracowaliśmy w troje: Janek Deszcz, jego żona i ja, a ordynatorem i dyrektorem szpitala był doktor Stanisław Kostarczyk, wspaniały człowiek, lubiany przez wszystkich. Pyta pani o atmosferę. Tego dziś ludzie nie zrozumieją, nam się naprawdę chciało pracować, nie tylko dla pieniędzy. Pamiętam, jak pielęgniarki myły okna, podłogi, a my, lekarze, nosiliśmy meble i sprzęt. Doktor Deszcz, jako chłop zwalisty, nosił butle tlenowe, które sami obsługiwaliśmy. Wszyscy tak pracowali, każdy po przyjeździe zdejmował koronę z głowy, nakładał gumiaki i do roboty. Bo to był szpital w dołku, w błocie, tuż obok liczącego się na mapie kraju Krakowa, z jego starymi, obrosłymi w tradycję szpitalami i znaną uczelnią medyczną. My zostaliśmy różnymi siłami wyparci z Krakowa, tu na peryferie i zrodziło się w nas pragnienie dokonania czegoś, czego nie trzeba by się było wobec Krakowa wstydzić. Jeśli używa się słowa placówka socjalistyczna, to nowohucki szpital był wówczas ilustracją takiej idei".*

Z sentymentem wspomina początki nowohuckiego szpitala pielęgniarka **Lekadia Wójcicka** pracująca tu nadal jako pielęgniarka środowiskowa:

— *„Kiedy tu przyszłam trzydzieści lat temu, na placu Centralnym rosło żyto* — opowiada. — *Chodziło się tutaj w gumiakach, pamiętam jak jeden utopiłam w błocie. Same czyściłyśmy posadzki w łazience. Na kolanach. Wszyscy pracowali ile sił. A chorzy ten szpital miłowali. Mówili: „nasz szpital". Wszyscy wówczas się znali, dyrektor z przełożoną osobiście przyjmowali każdego nowego pracownika. Serdeczną atmosferą otaczaliśmy także chorych. Nie zapomnę jak przeżywaliśmy śmierć młodego robotnika, który wpadł do kotła z gorącym lepikiem. On zapraszał nas do swojej wsi na truskawki, a myśmy wiedzieli, że już wkrótce umrze. Płakali nawet lekarze".*

ROZRASTAŁ SIĘ NOWY SZPITAL

W dwa lata po otwarciu nowohuckiego szpitala, w bloku hotelowym przekazanym przez HiL, powstał oddział dermatologiczny, w rok później rozpoczęły pracę oddziały: położniczy, pediatryczny i zakaźny, potem kolejno otwierano oddziały: chirurgii dzieci, okulistyczny, laryngologiczny, neurologiczny, urologii, balneoterapii. Liczba łóżek sięgała tysiąca.

Już po kilku latach istnienia szpital ten zyskał popularność, a nazwiska pracujących tu lekarzy: **Fijałkowski, Golański, Zieliński, Grela, Myszkowska, Budzyński, Heliasz, Kuciński, Miklaszewska, Deszcz, Krzywonos, Sokołowski, Kownacki, Wyka, Kostarczyk, Latała** — działały niczym magnes, przyciągając chorych z odległych regionów kraju. Do dziś pozostaje tajemnicą, co sprawiło, że ludzie przypadkowi, rzuceni przez los do niezachęcającej wówczas swym wyglądem i atmosferą Nowej Huty, zyskiwali tak wysoki poziom fachowości i pozycję w świecie medycznym.

— *„Udało nam się tu stworzyć drugi w Krakowie, obok Szpitala im. G. Narutowicza, pełnoprofilowy szpital...* — twierdzi obecny dyrektor naczelny tej placówki doktor STANISŁAW WILKOŃ, który tę funkcję pełni ponad 20 lat. — *Około 350 naszych lekarzy ukończyło specjalizację. Od początku byliśmy szpitalem usługowym i pracujemy bezawaryjnie mimo remontów".*

— Dziś jest tu ok. 1100 łóżek. I pomyśleć, że w czasie otwarcia tej placówki określano liczbę łóżek na koło 400.

— *„Pracujemy ponad wszelką miarę* — mówi dyr. Stanisław Wilkoń. — *Rodzi się u nas rocznie ok. 5,5 tys. dzieci — dotychczas było ok. 80 tys. porodów (!), wykonujemy w ciągu roku ok. 150 tys. zabiegów operacyjnych."*

Rejon tego szpitala sięga daleko poza Nową Hutę, po Myślenice, Proszowice i obejmuje w sumie 250 tys. podopiecznych, a w niektórych specjalnościach, jak dermatologia, laryngologia — aż ok. 500 tys. Miejsc już nie staje, zresztą od czasu otwarcia nigdy nie było wolnych łóżek.

— *„Na szczęście są u nas szerokie korytarze* — powiedział mi jeden z tutejszych lekarzy — *nie możemy przecież odsyłać ludzi z kwitkiem."*

Duża jest więź personelu szpitala z lokalnym społeczeństwem Nowej Huty i mieszkańcami okolicznych wsi, którzy od czasu powstania tej placówki zdobyli znacznie większe możliwości leczenia. Chyba właśnie tu należy szukać zbieżności z pięknymi ideami Stefana Żeromskiego, którego imię przyjął szpital.

— *„Z satysfakcją przyznaję, że sam zaproponowałem nazwanie naszego szpitala imieniem tego pisarza"* — mówi dyrektor Stanisław Wilkoń.

A MIEJSC CIĄGLE BRAK

Bogata w wielkie ludzkie dramaty jest codzienność szpitala: operacje, badania, choroby, śmierć i wytrwałe, skuteczne leczenie. W Nowej Hucie utrudnia je przepełnienie i kiepskie wyposażenie w sprzęt medyczny. Tu ciągle się coś dzieje i zmienia, unowocześnia: są już sale intensywnego nadzoru kardiologicznego, intensywnej terapii pooperacyjnej, jest własne Pogotowie Ratunkowe i Pogotowie w Niepołomicach. Oddział balneologiczny w Krzesławicach, oddział dla przewlekle chorych — słowem jest to duży kompleks leczniczy.

Niedaleko stąd, ponad dachy nowohuckich bloków, wznosi się szpital „B", który już za trzy lata ma przyjąć pierwszych pacjentów.

— *„Czekamy niecierpliwie na jego otwarcie* — mówi dyrektor Stanisław Wilkoń — *chcemy wreszcie odciążyć naszych pracowników, lekarzy, pielęgniarki, a przede wszystkim poprawić pacjentom warunki leczenia".*

To pozwoli spokojniej i skuteczniej leczyć, do czego zobowiązuje także dobra renoma tej placówki. A jak twierdzi doktor Józef Krzywonos, choć warunki pracy się bardzo zmieniły, pozostało w tych murach coś z dawnej dobrej atmosfery początków szpitala.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

Aby praca była pracą

Zacznijmy od siebie

Mówi znajomy: — Szlag mnie trafia, gdy czytam w gazecie, słyszę w radiu lub w telewizji, iż niezbędna jest rzetelna, uczciwa, wytężona praca. Pracuję przecież i rzetelnie, i uczciwie, i ciężko. A wyniki takie, że żyję z ledwością od wypłaty do wypłaty. Więcej pracować już nie mogę. Po co więc te nawoływania?

Właśnie — po co? Czy rzeczywiście nie mają żadnego sensu, a mogą tylko przynieść skutek odwrotny do zamierzonego — zniechęcają, a nie zachęcają do pracy? Sądzę, że robotnym, którzy po prostu pracują rzetelnie i uczciwie, a zarazem z pomyślunkiem — to nie grozi.

W przedsiębiorstwie...

A przecież — wszyscy o tym wiemy — wielu ludzi pracuje kiepsko z własnej winy oraz woli. W skali kraju co trzecia godzina, przeznaczona na pracę i opłacona przez pracodawcę, jest marnotrawiona. Mamy wielu specjalistów od migania się, pozorowania pracy — niby są na swym stanowisku w przepisowym czasie, ale przez kilka godzin zrobią tak mało, że innym starcza na to godzina. Czy ludzie, którzy przyzwyczaili się już, iż w pracy trzeba być, ale to nie znaczy, że trzeba pracować — zmienią nawoływania do rzetelnej pracy? Tylko naiwni mogą w to uwierzyć.

Co zatem trzeba zrobić? Zadbać o dyscyplinę pracy i racjonalizację zatrudnienia? Nie płacić za czas pracy poświęcony na robienie zakupów, malowanie paznokci czy picie herbaty? Nie zatrudniać 20 ludzi w komórce organizacyjnej, w której pracy — rzetelnej — starcza tylko dla 15 osób? Tworzyć systemy wynagrodzeń, które będą znacznie różnicować sytuację materialną pracowników dobrze i źle pracujących? Tak, to wszystko trzeba robić.

Zadanie to, przy naszych przyzwyczajeniach, nie jest wcale łatwe. Z dnia na dzień go się nie wykona. Dziś w gruncie rzeczy może być ono podjęte w każdym przedsiębiorstwie, własnymi siłami, bez odwoływania się do czynników zewnętrznych. Nie ma chyba przesady w twierdzeniu, że jest to w istocie kwestia chęci, umiejętności i... zdecydowania. I chyba właśnie zdecydowania brak nam najbardziej... Bo jakże to? Pracownikowi, któremu wprawdzie starcza pracy na 3 godziny dziennie, ale jest zasłużony, proponować zmianę stanowiska, może nawet specjalności? Niech już doczeka do emerytury. Te kilka lat to przecież niewiele...

Tylko — wszystkie te zabiegi organizacyjne, dostępne każdemu przedsiębiorstwu, nie wystarczą. Są one jedynie koniecznym, naprawdę koniecznym, ale jeszcze nie wystarczającym warunkiem stworzenia tak potrzebnego nam społecznego systemu pracy. System ten, żeby go opisać, można opatrywać różnymi przymiotnikami: nowoczesny, sprawny, efektywny. W gruncie rzeczy warto zostać tylko przy tym ostatnim. Skoro ma to być system efektywny, to powinien łączyć wysiłki wszystkich pracowników, wszystkich przedsiębiorstw i instytucji. Wysiłki te — innymi słowy — powinny składać się na wspólny rezultat, czyli dochód narodowy, uzyskiwany bez marnotrawienia jakichkolwiek nakładów. W ostatecznej instancji nakłady te są przecież wynikiem ludzkiej, naszej pracy.

i... w państwie

Z takim właśnie marnotrawstwem wyników ludzkiej pracy mieliśmy do czynienia w drugiej połowie lat 70. Nawoływaniom szeregowych pracowników do wydajnej pracy towarzyszyło marnotrawstwo na wyższych szczeblach. Marnotrawstwo — w formie nie dość przemyślanych, obliczonych ponad siły inwestycji, w formie żywiołowych, przypadkowych zakupów licencji bez systematycznej kontroli ich wykorzystania, w formie bezkrytycznego uzależniania wielu ważnych branż od importu zaopatrzeniowego z państw zachodnich. Najkrócej mówiąc, w formie złej polityki, która dyktowała wybór tego, co pożądane, choć nie zawsze możliwe.

Co wynika z owych doświadczeń tak niedawnej przeszłości? To mianowicie, że we współczesnych warunkach rola państwa, kadr kierowniczych wszystkich szczebli jest niezmiernie ważna. Bez centralnego planowania, które — choć w różnej formie — jest praktyką wszystkich niemal krajów świata, nie da się zorganizować efektywnego, społecznego systemu pracy. W wielu dziedzinach, choćby w dziedzinie postępu technicznego, centrum odgrywa decydującą rolę. Przedsiębiorstwo, swymi środkami, może tylko uzupełniać rolę państwa w promocji myśli naukowej i technicznej w gospodarce. Koszty przetworzenia naprawdę poważnego osiągnięcia nauki w zakład produkcyjny, który może dawać wyroby zdolne do konkurowania z wyrobami renomowanych firm zagranicznych, przekraczają po prostu możliwości pojedynczego przedsiębiorstwa. Postęp techniczny daje wielkie zyski, ale przedtem trzeba weń sporo zainwestować...

Jest okazja

Cóż do centralnego planowania, choćby i w formie dostosowanej do warunków reformy gospodarczej, ma przeciętny obywatel? Ma. Ściślej: może mieć sporo. Zostały oto opublikowane w prasie „Założenia Centralnego Planu Rocznego na 1985 rok". Konsultacje założeń z załogami zakładów pracy będą trwać do końca sierpnia, a na przełomie września i października projekt planu będzie konsultowany ze związkami zawodowymi. Jest przeto okazja, aby wypowiedzieć się na temat propozycji rządowych, wpłynąć na kształt planu rozwoju kraju. Jest okazja uczestnictwa w tworzeniu społecznego systemu pracy — efektywnej, dobrze zorganizowanej w skali przedsiębiorstwa i w skali kraju. W takim systemie nawoływania do rzetelnej pracy nikomu nie będą potrzebne.

JERZY GODJLA

Harcerskie lato

Z Rabki nad morze

Piaszczyste wydmy Pobierowa, sosnowy las, płachta nieba nad namiotami — czy może być piękniejsze miejsce na obóz harcerski? Z tego założenia wychodząc rabczański hufiec ZHP już od kilku lat przyjeżdża tu na wakacje. Obozowiska zaczynano przed laty w Ocyplu w woj. gdańskim nad jeziorem, ale potem zwyciężył pomysł z morzem i jeżdżono do Rąbka w pobliżu Łeby. Harcerze z Rabki czuli się wtedy gospodarzami Parku Słowińskiego i wydm ruchomych. Było bardzo romantycznie. Dziki zaglądały do namiotów, lochy z małymi łaziły po majdanie, penetrowały co w menażkach. Tu w Pobierowie zwierzyny żadnej nie ma, chyba tylko wczasowa, która wyje po nocach.

Ekipa kwatermistrzowska przyjechała, przygotowała teren. Sprzętu na 120 dzieci, 15 osób kadry plus sympatycy, którzy rozbili się obok z namiotami.

Jak przebiega harcerski dzień? O 7.30 pobudka, 15 minut sportowej zaprawy, toaleta, apel, o 9.00 śniadanie, potem morze — jeśli pogoda, potem godzina ciszy, czas w sam raz na to aby napisać listy, guzik przyszyć... Potem znów plaża, i najrozmaitsze, co dzień inne zajęcia programowe. Może to być sport, rozgrywki między obozami lub wewnętrzne między zastępami Bizonów, Apaczy, Włóczykijów, Małolatów, Białych Mew czy Niezapominajek; mogą to być PCK-owskie ćwiczenia zwane „samarytanką", albo zdobywanie kart rowerowych. Co harcerzy najbardziej bierze? Bardzo się emocjonują alarmem nocnym, terenowym zwiadem, rozpoznawaniem gwiazd, choć po prawdzie w tym roku są trudności z gwiazdami. Czego już tu nie było! I chrzest Grubego Franka wymalowanego na tę okazję czerwonymi plakatówkami i przyrzeczenia harcerskie odbierane w ciszy nocy nad brzegiem morza.

W pobierowskim obozie przebywają dzieci z gmin Rabka i Raba Wyżna. *„Te wiejskie* — mówi komendant hm PL **Jan Skwarek** — *są dużo lepsze w sensie wychowawczym, bardziej podatne na dobre wpływy, nie poddają się nudzie, nie są zblazowane dyskotekami".* A wychowawcy? — *„Jeśli ja się podejmuję prowadzenia obozu, to muszę mieć zespół, któremu nic nie trzeba przypominać, każdy wie, co do niego należy".*

Z kadry wymieńmy jeszcze kwatermistrza hm **Edwarda Zygmunta**, zastępcę ds. programowych phm **Teresę Kopytek**, oraz szefową kuchni, honorowego druha **Marię Jarosz**, która sprawia, że stale smakowite wonie unoszą się nad obozowiskiem i że wszystko tu jest „jak u mamy" zawsze gotowe do podjadania. Próbowałam, więc mogę zapewnić, że smak jak z domowego rondelka i nic kotłem nie pachnie. Szefowa ma upodobanie w witaminkach, stąd hojnie szafuje wszystkim co zielone i wciąż biada, że tego za mało. Więc dziś przy wieczornym apelu z okazji swych imienin dostała sporą paczkę, niby to z domu. Otwarto ją komisyjnie i cóż się ukazało spod kartonu i papieru? Szczypiorek, marchewka, i dużo, dużo zielonej pietruszki. Wszystkie te trofea odniesiono triumfalnie do kuchni.

Wszyscy udani. I zaopatrzeniowiec, który o trzeciej w nocy zajmuje kolejki w Gryficach i Kamieniu Pomorskim i czaruje ekspedientki, i siostra pielęgniarka „Pigułą" zwana, która swoim przedobrym uśmiechem ogarnia wszystkich zgłaszających się z bólem gardła czy bablami od komarów. I wreszcie sami harcerze pełni podhalańskiego wigoru.

Jeszcze spacer po obozie. Po prawej niebieskie namioty chłopców, po lewej żółte — dziewczyn. Przed namiotami własnoręcznie wykonane przez dzieci totemy (pierwsza nagroda za wykorzystanie naturalnych materiałów przypadła w tym względzie zastępowi Włóczykijów). Całości obozowiska strzeże potężny góral z sosnowych konarów. Góral wpatruje się w plac apelowy i słucha śpiewu szefowej dolatującego z kuchni: *„Oj rudy, rudy, rudy rydz".*

Już po apelu, już po zawodach sportowych, nagrody pocieszenia w postaci ciepłych lodów już dawno zjedzone, czas na harcerskie ognisko. Przygotowano stos chrustu, teraz trzeba go zapalić od jednej zapałki, ale to wcale nie takie proste...

Zachód się wypogodził, sosenki stoją w blasku wieczornej łuny. Nikt nie jest smutny, przeciwnie, wszyscy uważają, że harcerzem być *„to gratka nie lada, harcerzem być to innym pomagać".* A to już jest powód do radości. Dzieci przedstawiają wesołe skecze, przypominają góralską piosenkę. Wokoło nadmorski piasek, ale świat można zmienić w okamgnieniu i już są turnie, lasy i szałas na hali, a popod turnie, popod Tatry descyk leje, dują wiatry...

Śpiewają dzieci, śpiewa kadra (ze ściągawką), wszystkim przewodzi wesoły głos druhny **Magdy Lenart** — w cywilu wychowawczyni z sanatorium im. Pstrowskiego. Wicekomendantka phm Teresa w niebieskiej ortalionowej kurteczce kiwa blond afro do rytmu porywającej piosenki zapewniającej wszystkich o tym, że:

„Więcej jeszcze wciąż przed nami niż za nami
Tyle jeszcze w życiu czeka nas".

Obok Teresy siedzi jej mały synek, który bohatersko dziś stawał do raportu karnego za to, że bratu porwał czerwony samochodzik.

Już pora odwrotu. Watra płonie, iskierki ogniska stają się coraz wyraźniejsze na tle zapadającej ciemności. Gwar w kręgu: *Zostańmy jeszcze!* — *Co to, sejmik?* — Druh komendant sili się na srogość. Ale że serce ma nie z kamienia więc tym razem pozwala, i oto słyszymy pieśń o harcerzach z Powstania Warszawskiego:

Ten chłopiec miał dziesięć lat
I piękny był jego świat
Jak sen
Ten chłopiec miał dziesięć lat
Za mało by zmienić świat
Ten podły świat
Na lepszy

EWA OWSIANY

Milicyjna akcja „Bezpieczny wypoczynek"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zbliżamy się do mostu Krakowskiego. W nadbrzeżnych zaroślach migają jakieś sylwetki. Sierżant Dudarewicz spogląda przez lornetkę. — *No tak. Chłopcy zaczęli dzisiaj dosyć wcześnie.*

Podpływamy bliżej. Czterech mężczyzn, zataczających się na wszystkie możliwe strony, usiłuje utrzymać się na nogach. Z trudem pomagając sobie wzajemnie, przyjmują postawę zasadniczą na widok biało-czarnego munduru milicji wodnej. Nerwowo grzebią w brudnych ubraniach. Wyciągają żałosne resztki papierosów, ale z dokumentami będzie chyba kłopot. Znajduje się wreszcie stara i obszarpana książeczka wojskowa, jeszcze jakiś świstek. Panowie nieporadnie zaczynają się tłumaczyć: — *Ja tylko odprowadzam kolegę do domu. Rano wyszedł od „Matysiaków". Teraz tylko wypił lampkę wina Mieszka zaraz obok. Panie władzo, minutka i już nas nie ma* — próbuje ratować sytuację najbardziej przytomny.

Po spisaniu personaliów dwaj kumple wspinają się po schodach i znikają za murem. Pozostałych, pijanych prawie do nieprzytomności, trzeba odwieźć do komisariatu w Podgórzu. Wezwany przez radiostację samochód zjawia się po kilku minutach.

— *I tak codziennie. Zarobią trochę pieniędzy i przepuszczą je na alkohol. Na jednego z tych delikwentów czekają w domu niepracująca żona i trójka dzieci. Prawdziwe nieszczęście* — podsumowuje całe wydarzenie sierżant Dudarewicz. Motorówka płynie dalej. Na brzegach mało ludzi. Przeważają właściciele psów, którzy ze swoimi pupilami wyszli na spacer. Od czasu do czasu spotykamy pojedyncze osoby, opalające się na leżakach. O kąpieli nikt rozsądny nawet nie myśli. Wisła, w granicach województwa krakowskiego, nie mieści się w żadnej ze znanych klas czystości. Tylko pijanym jest to zupełnie obojętne. Każda kąpiel człowieka zamroczonego alkoholem kończy się tragicznie.

Mijamy port przeładunkowy Zabłocie. Pordzewiałe barki i pchacze spokojnie oczekują na dużą wodę. Na horyzoncie już stopień wodny Kraków-Dąbie. Wpływamy do kanału. Żelazne wrota zatrzaskują się za nami. Zaczyna się śluzowanie. Muszą się wyrównać poziomy wody przed i za zaporą.

Po 10 minutach mkniemy z prędkością do 50 km/godz. w kierunku Nowej Huty. Wypoczywających jak na lekarstwo. Rolnicy w pośpiechu zwożą zboże. Krowy, konie, gęsi pasą się na pobliskich polach. 200 metrów przed nami, między drzewami, widać „fiata 125p". Podpływamy bliżej. Silnik przestaje pracować. Tym razem skończyło się tylko na ustnym upomnieniu. Nie wolno wjeżdżać samochodami między wały Wisły. Są one pod szczególną ochroną. Strach przed powodzią jest duży. Spłoszony kierowca przeprasza i szybko znika.

Powoli zbliżamy się do klubu „WANDA". Wcześniej jednak sprawdzamy, czy kilku kierowców, którzy podjechali nad brzeg Wisły nie ma ochoty myć samochodów. Przygotowane wcześniej wiadra lądują w bagażnikach. Kilkadziesiąt metrów dalej cumujemy przy betonowych płytach. Właściciel „fiata 126p" nad samą wodą konserwuje „malucha". „Bitex" ścieka do Wisły. Na nic zdają się prośby *(ja już więcej nie będę)*. Wykroczenie jest oczywiste. Trzeba będzie zapłacić mandat 500-złotowy. Zrezygnowany kierowca sięga do portfela. No cóż, stało się.

Nareszcie „WANDA". Tutaj również spokój. W pobliżu pływają 3 żaglówki. Niebo pokrywa się chmurami, zrywa się wiatr. Bosman klubu oprowadza nas po obiekcie. Milicja musi trzymać rękę na pulsie. Żegnamy się z młodymi kajakarzami, którzy przygotowują sprzęt na obóz.

Zaczyna kropić. Wracamy do komendy. Z początku z dużą prędkością przeskakujemy po lekko wzburzonej Wiśle. Jednak deszcz wzmaga się coraz bardziej.

Przybijamy do brzegu pod jakimś mostem. Po kilkunastu minutach w radiostacji rozlega się: — *19-10 wracaj do bazy*. Całe szczęście, że przestało padać. Znowu śluzowanie. Lustracja rzeki i brzegów przez lornetkę. Spokój.

Mijamy Wawel. Tysiące ludzi odpoczywających na wzgórzu i otaczających go wałach. Dopływamy do przystani Komendy Wodnej MO. Funkcjonariusze, patrolujący dolny odcinek, także nie musieli interweniować w drastycznych sytuacjach. Odpoczywający nad Wisłą zachowywali niezbędne środki ostrożności. Nie można tego powiedzieć o przewoźniku samochodów w Tyńcu. Został ukarany 500-złotowym mandatem za brak zabezpieczenia pojazdów na obsługiwanym przez niego promie.

Znaczne ochłodzenie i przelotne deszcze pokrzyżowały plany krakowian. Brzegi świeciły pustkami. Nawet „margines" zmienił miejsce balowania. W ocenie funkcjonariuszy Komendy Wodnej MO nad Wisłą jest na ogół bezpiecznie.

*

Kierowcy, wiedząc, że w okresie prowadzenia akcji ilość radiowozów jest duża, instynktownie starają się przestrzegać przepisów ruchu drogowego. Nie wszystkim się to jednak udaje.

*

Aby wypocząć, trzeba najpierw dotrzeć do wybranego celu. U dyżurnego ruchu zapoznaję się z „pokłosiem" dnia wczorajszego — 7 wypadków, 2 kolizje, 3 nietrzeźwych *W porównaniu z innymi dniami, a nawet miesiącami, niewiele* — objaśnia dyżurujący funkcjonariusz — *zaważył tu brak benzyny, który zmusza niedzielnych kierowców do pozostania w domach.* Odtąd ten motyw często pojawiał się w naszych rozmowach.

Tak było wczoraj. A jak będzie dzisiaj? Są już, wezwani drogą radiową, patrolujący miasto i okolice milicjanci. Zajmujemy miejsca w „polonezie", plutonowy **Zbigniew Berda** za kierownicą, obok niego podporucznik **Zbigniew Nowak**, a ja w tyle — z notesem i piórem, przygotowanym do zanotowania każdego wykroczenia, zagrażającego bezpieczeństwu osób poruszających się po drogach.

Już na samym początku zgodnie dochodzimy do wniosku, że na pewno jak zwykle w czasie trwania podobnego typu akcji nic szczególnego się nie wydarzy. Tym bardziej, że tegoroczna pogoda raczej zniechęca wielu ludzi do opuszczania swoich miejsc zamieszkania. Dzisiaj też aura „w kratkę", świeci słońce, pada deszcz i tak w kółko. W takich warunkach właśnie zdarza się najwięcej wypadków. Na początek ruszamy w kierunku zakopianki. Ruch mniejszy niż zwykle. Powód? Wiadomo, kto miał gdzieś jechać, na pewno wybrał się już w piątek. Dzisiaj jeżdżą jedynie spóźnialscy. Jednak i w tych iście komfortowych warunkach zdarzają się wykroczenia. Kierowcy nagminnie jeżdżą lewym pasem. Efekt jest taki, że najszybciej poruszać się można obecnie prawym pasem, tak nielubianym przez użytkowników dróg.

Zawracamy w kierunku Krakowa. Jest kolejny drogowy analfabeta, który zaparkował swojego „malucha" w miejscu niedozwolonym, a sam udaje się na poszukiwanie benzyny, której mu nagle (?) zabrakło. Lekkomyślność graniczące z brakiem zdrowego rozsądku.

Teraz z kolei jedziemy na drugi koniec podwawelskiego grodu, w kierunku Olkusza. Co jakiś czas, prawie że ocierając się o maski samochodów przebiegają piesi. Nie krępuje ich nawet widok samochodu milicyjnego. Trzeba się zatrzymywać i osobiście pouczać „bohaterów".

Kolejnym przykładem brawury jest przejeżdżanie skrzyżowań na czerwonym świetle, które dopiero co się zapaliło. Kto pierwszy ten lepszy.

Jesteśmy na drodze, wiodącej w kierunku Olkusza. Tutaj też niewielki ruch. Najczęściej mijamy... kombajny „bizon" wlokące się w kierunku nie skoszonych jeszcze pól. Dla wielu świeżo upieczonych kierowców, trudna to przeszkoda do ominięcia. Nagle, z zasłoniętej krzakami polnej drogi jak z procy wyskakuje koń, ciągnący furmankę, po brzegi wyładowaną skoszonym zbożem. Z trudem

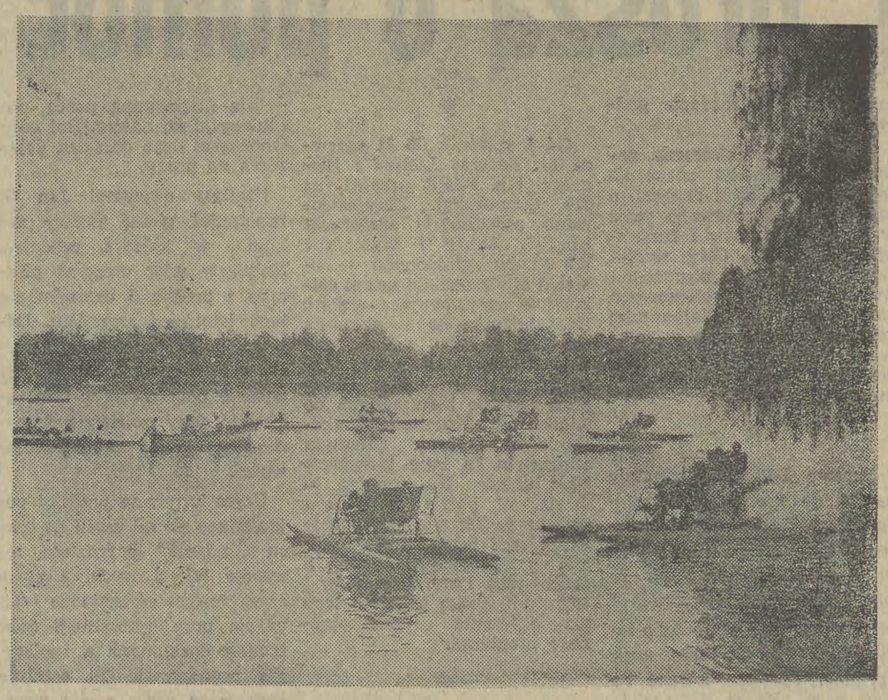

hamujemy, przepuszczając pędzący wóz. Kolejne ostrzeżenie dla kierowców, przejeżdżających przez tereny, gdzie trwają właśnie żniwa.

Zawracamy. Po drodze obserwujemy mijających nas kierowców. Niewielu z nich ma zapięte pasy bezpieczeństwa. Są też tacy, którzy na nasz widok mechanicznie kładą sobie pas na kolanach, manifestując tym samym przestrzeganie przepisów ruchu drogowego.

Po raz kolejny „przecinamy" centrum. Z odzywającego się co jakiś czas radiotelefonu płyną strzępy meldunków — przy ulicy Bł. Kingi patrolujący radiowóz natyka się na porzuconego „fiata 126p" Pootwierane drzwi, częściowo wyszabrowane wyposażenie. Tutaj przydatna okazać się może tylko pomoc drogowa, która usunie zawalidrogę.

Następna pilna sprawa. Na skrzyżowaniu Piastowskiej z Koniewa blokada sygnalizacji świetlnej. Interwencje oficera dyżurnego w Krakowskim Zarządzie Dróg są bezskuteczne. Dlaczego? Okazuje się, że pracownik KZD, który powinien być w pogotowiu w przypadku pojawienia się tego typu awarii, udał się na wypoczynek w sobie tylko znane miejsce.

Postanawiamy jeszcze odwiedzić Wieliczkę, a dokładniej mieszczący się tutaj ośrodek wypoczynkowy tzw. Grabówki. Z trudem docieramy na miejsce. Nie ma żadnych drogowskazów, makabryczny stan drogi, ośrodek w stanie częściowej dewastacji, a nad brudną i cuchnącą wodą spragnieni kąpieli ludzie. Całe szczęście, że jest tutaj już inny dyżurujący patrol. Na wszelki wypadek opuszczamy ten ładny kiedyś ośrodek. Patrzę na prawie już zatartą tablicę z nazwą ośrodka — Ośrodek Rekreacyjny Grabówki w czynie społecznym w 1973 roku...

*

Czy w Krakowie lub jego najbliższych okolicach jest miejsce, gdzie nad wodą można spokojnie wypocząć? Niestety z naszych obserwacji wynika, że nie ma. Razem z plut. **Zbigniewem Liberkiem** odwiedzamy najpierw zalew „Bagry". Brudny piasek, bałagan na przystaniach, jedynie ośrodek „Budostalu-5" przygotowany do wypoczynku pracowników. Nigdzie nie ma oznaczeń, dotyczących możliwości kąpieli, przebieralnie są brudne, toalety i prysznice zamknięte na cztery spusty. Gospodarze dzielnicy zapomnieli o tym, jaki piękny zbiornik wodny położony jest w sercu Krakowa.

Jedziemy dalej w stronę Przylasku Rusieckiego. Tutaj przez Zakład Kruszywa eksploatowane są wyrobiska piasku. Ciągle jeżdżą tamtędy potężne samochody wznoszące tumany kurzu. W takich warunkach wypoczywa kilka tysięcy ludzi. Wszędzie są znaki zakazujące kąpieli. Funkcjonariusze patroli milicyjnych karzą nie przestrzegających zakazu mandatami. Cóż to jednak zmieni? Skoro ludzie opalają się nad wodą, od czasu do czasu chcą się ochłodzić. Strome brzegi, uskoki dna, konary drzew, zatopione pod wodą, są potencjalnym niebezpieczeństwem dla pływaków.

Z oddali nad stawem widzimy zbiegowisko. Wielka tragedia, właśnie tutaj w czwartek utopił się mężczyzna. Specjalna ekipa płetwonurków z klubu „Delfin", pod kierownictwem **Bogdana Rośka** wyciągnęła z dna zwłoki 37-letniego człowieka. Rozmawiam z bratem **Leona K.**, który w czwartek kąpał się w sadzawce razem z kolegami. Próbujemy odtworzyć przebieg wypadków. Z ułożenia ciała wynika, że przyczyną zgonu był atak serca, spowodowany gwałtowną zmianą temperatury wody. Na odcinku 3 metrów różnica temperatur wynosi aż 5 stopni. Niech to będzie przestrogą dla innych amatorów kąpieli w niedozwolonych miejscach.

W Niepołomicach w „Ośrodku Sportu i Rekreacji" w basenie są tylko... żaby. To już zakrawa na skandal. Pięknie położony w lesie ośrodek, z bardzo dobrze zaopatrzonym bufetem, oferuje kawałek basenu wypełniony wodą deszczową, z którego korzystają młode żaby. W maju, czerwcu przebywa tu zawsze bardzo wielu turystów. A teraz zamiast ośrodka wypoczynkowego jest to miejsce zarośnięte krzakami, odpychające swym wyglądem. Wracamy do Krakowa.

W pobliżu ul. Szlak przesiadamy się na samochód, którym pojedziemy do Ojcowskiego Parku Narodowego. Na ojcowskich serpentynach spotykamy samochody. Są tu również funkcjonariusze MO ze Skały, którzy surowo karzą kierowców, nie przestrzegających zakazu jazdy. W jedynym sklepie brakuje już o godz. 14 chleba. Wielu turystów musi się zadowolić oranżadą. GS w Skale powinien lepiej zaopatrywać ten sklep. W Pieskowej Skale było w sobotę 800 turystów. Kawiarnia „Zamkowa" bardzo dobrze zaopatrzona.

Nie można tego niestety powiedzieć o tzw. zapleczu w Kryspinowie. To najbliżej położone Krakowa kąpielisko nadal nie jest zagospodarowane. Kierowcy zwrócili nam uwagę, że rano pojawia się tam urzędnik w czapce, który zbiera po 40 zł za miejsce na parkingu strzeżonym. Wydaje kwitki stemplowane przez OSiR „Krakowianka" i szybko się ulatnia. Naczelnik gminy w Liszkach, któremu podlega zalew w Kryspinowie, napisał do WUSW list, prosząc, by milicjanci stale pilnowali porządku i nie dopuszczali do kąpieli w niedozwolonych miejscach. Nie chodzi jednak o zakazy, tylko o działania, zmierzające do zapewnienia tam prawdziwego wypoczynku.

Milicyjne kontrole wykazały, że najlepiej przygotowane jest do sezonu Zarabie. Czyste kampingi, porządek na polach biwakowych, dobre zaopatrzenie w barach i restauracjach. Natomiast w restauracji „Parkowej" funkcjonariusze zatrzymali szajkę drobnych złodziejaszków, którzy spili turystę i chcieli wyłudzić od niego pieniądze. Jak się okazało, wszyscy zatrzymani są recydywistami, którzy stawiali opór podczas eskortowania ich do RUSW w Myślenicach. Już na miejscu dziewczyna pocięła sobie rękę tak, że potrzebna była interwencja pogotowia, drugi zatrzymany połknął trzonek od łyżki. Dzisiaj staną przed kolegium ds. wykroczeń.

*

W niedzielę po południu wstępnie podsumowano wyniki akcji. Informacji udzielił nam zastępca naczelnika Wydziału Prewencji WUSW mjr **Bolesław Marzec** i oficer prasowy WUSW kpt. **Adam Rapicki**. W ciągu dwóch dni skontrolowano 67 ośrodków wypoczynku, pól namiotowych, kąpielisk, wylegitymowano 310 osób, zatrzymano 17 osób, odebrano 6 dowodów rejestracyjnych i praw jazdy. Na szczęście spotkano tylko jednego pijanego kierowcę. Skontrolowano ponad 1000 samochodów, ujawniając 187 wykroczeń w zakresie ruchu drogowego, 81 pieszych zapłaciło mandaty. Łącznie funkcjonariusze udzielili 230 osobom mandaty karne na łączną sumę ponad 130 tys. zł. Sporządzono wystąpienie do dyrekcji Ojcowskiego Parku Narodowego, dotyczące należytego oznakowania dróg i informacji turystycznej.

Akcja, prowadzona przez milicję wykazała kompletne nieprzygotowanie obiektów turystycznych do wypoczynku. W wielu przypadkach zaniedbania są wręcz skandaliczne. Lato już ma się ku końcowi, a tzw. stan gotowości kąpielisk nic się nie zmienił od maja, gdy alarmowano, że w naszym mieście nikomu na wypoczynku sobotnio-niedzielnym nie zależy.

17 sierpnia zbiera się Wojewódzki Zespół Koordynacyjny ds. Zabezpieczenia Ruchu Turystycznego — ciekawe jakie wnioski zostaną wyciągnięte z wyników akcji. Wiele instytucji, w tym chyba także Wydział Sportu i Turystyki UMK, „przespały" sprawę. Kto personalnie odpowiada za ten bałagan? Miejmy nadzieję, że dowiemy się, dlaczego nie przygotowano ośrodków do lata. Warto również, by zainteresowano się Przylaskiem Rusieckim i Bagrami. Postawienie zakazów kąpieli nie rozwiązuje przecież sprawy.

BOLESŁAW BUDZICZ
MIROSŁAW KOŹMIN
WOJCIECH ŻURAWSKI
Zdjęcia OTTO LINK

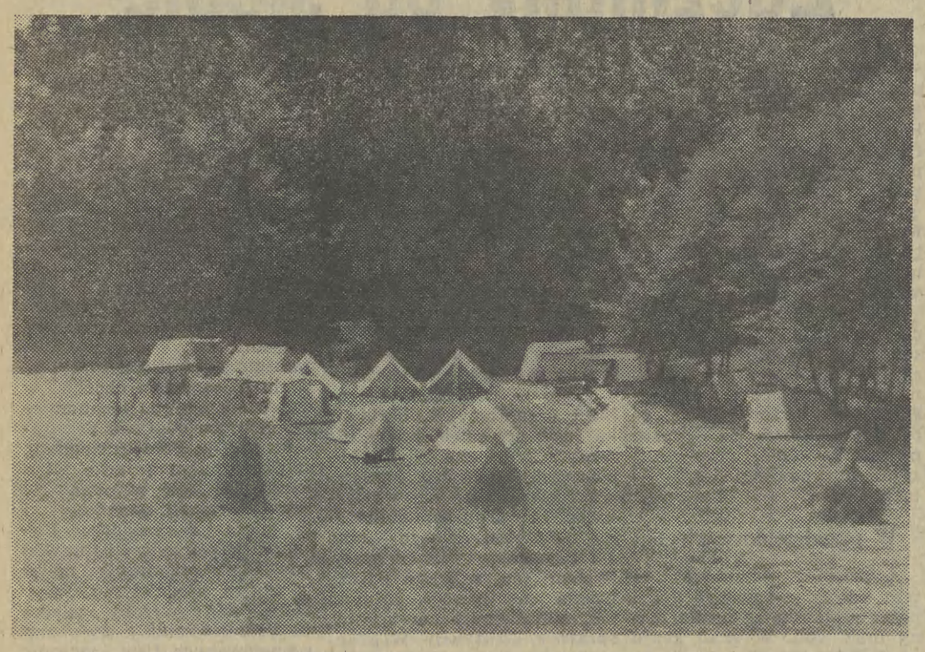

Agencja TASS o rocznicy układu ZSRR — RFN

MOSKWA (PAP). W artykule poświęconym 14 rocznicy podpisanego 12 sierpnia 1970 r. w Moskwie układu między ZSRR a RFN, korespondent agencji TASS Władymir Sieriow pisze z Bonn, że układ ten nie tylko stanowił ważny etap na drodze do normalizacji stosunków między obu państwami, ale stał się też silnym bodźcem dla procesu odprężenia międzynarodowego w świecie. Dalszym ważnym etapem tego procesu były układy między RFN a Polską i Czechosłowacją, zaś jego uwieńczeniem stało się podpisanie Aktu Końcowego Konferencji w Sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Autor stwierdza jednak, że po dojściu do władzy w Bonn obecnej konserwatywnej koalicji rządowej, stosunki radziecko-zachodnioniemieckie pogorszyły się, gdyż obecni przywódcy RFN coraz bardziej odstępują zarówno od litery, jak i ducha układu z ZSRR oraz posłusznie realizują awanturniczy i militarystyczny kurs administracji Reagana.

Autor wskazuje na konkretne przejawy działań rządu bońskiego stojących w sprzeczności z tym układem. Wymienia on fakt rozmieszczenia na terytorium RFN nowych amerykańskich rakiet jądrowych pierwszego uderzenia, wymierzonych przeciwko ZSRR i innym państwom socjalistycznym oraz przyjętą z inicjatywy Bonn decyzję Rady Unii Zachodnieeuropejskiej o zniesieniu ograniczeń na produkowanie w RFN takich rodzajów broni, jak bombowce strategiczne i rakiety dalekiego zasięgu.

Pisze następnie, że obecny rząd konserwatywny w Bonn coraz bardziej stawia pod znakiem zapytania kluczowe postanowienie układu ZSRR — RFN, jakim jest zasada nienaruszalności granic europejskich. Świadczą o tym takie fakty, jak decyzja gabinetu bońskiego o wydaniu oficjalnej mapy „Niemiec w granicach z 31 grudnia 1937 r", jak też wielokrotne stwierdzenia kanclerza Kohla i innych przywódców bońskich, że „problem niemiecki pozostaje otwarty", czy wreszcie wypowiedź ministra spraw wewnętrznych Zimmermanna, iż problem zjednoczenia Niemiec „obejmuje nie tylko RFN i NRD, ale również terytorium położone po drugiej stronie linii Odry-Nysy".

Autor zwraca uwagę, że ośmielone poparciem Bonn i obecnością amerykańskich „pershingów" różnego rodzaju organizacje odwetowe, militarystyczne i neofaszystowskie, nasilają wystąpienia pod hasłem rewizji wyników II wojny światowej i odrodzenia „wielkoniemieckiego Reichu". Sytuacja ta — stwierdza w zakończeniu autor — budzi niepokój realistycznie myślących kół i demokratycznej społeczności w RFN, zdających sobie sprawę ze skrajnie niebezpiecznych skutków, jakie kurs ten może mieć dla narodów Europy, a w pierwszym rzędzie dla samych Niemiec Zachodnich.

Czy OPEC zmniejszy wydobycie?

KAIR (PAP). Minister ds. ropy naftowej Zjednoczonych Emiratów Arabskich **Manaah Ibn Said al-Otejba** ostrzegł że kraje członkowskie OPEC (Organizacja Państw — Eksporterów Ropy Naftowej) mogą zmniejszyć globalne wydobycie, wynoszące obecnie 17,5 mln baryłek dziennie, aby bronić dotychczasowych cen ropy naftowej. Minister Otejba przybył 11 bm. do Kuwejtu na czele delegacji OPEC w ramach podróży obejmującej również Katar, Arabię Saudyjską, Libię i Indonezję, aby zwrócić uwagę tych krajów na konieczność koordynacji działań w celu zrównoważenia podaży i popytu na rynku naftowym.

Minister Otejba potwierdził w wypowiedzi dla kuwejckiej agencji KUNA, że „OPEC będzie musiała uciec się do wszystkich środków prawnych, aby przeciwstawić się naciskom ze strony niektórych krajów importujących ropę lub koncernów naftowych". Ostrzegł, że OPEC „nie pozostanie bierna wobec tych presji" i potwierdził, że organizacja ta „nie zawaha się obniżyć pułapu dziennego, globalnego wydobycia jeśli sytuacja zmusi ją do tego". Będzie więc bronić dotychczasowych cen, ustalonych na 29 dolarów za baryłkę. Min. Otejba zaznaczył, że „kwestia ponownego rozdziału kwot wydobycia przyznawanych krajom członkowskim w przypadku obniżenia pułapu globalnego wydobycia, jest problemem drugorzędnym, który może być uregulowany między 13 krajami członkowskimi OPEC".

Po zgonie R. Burtona

LONDYN (PAP). W sobotę w kaplicy baptystów w Pontrhydyfen w Południowej Walii odbyła się końcowa uroczystość żałobna po zgonie **Richarda Burtona** słynnego aktora. W nabożeństwie uczestniczyła najbliższa rodzina zmarłego z 7 żyjącymi braćmi i siostrami z **Sally Hay**, wdową i czwartą małżonką, którą poślubił rok temu i córką **Kate** z jego pierwszego małżeństwa.

Elizabeth Taylor, której dwa burzliwe pożycia małżeńskie stały się tak głośne nie tylko w świecie aktorskim, postanowiła nie brać udziału w tej uroczystości. Nie chciała stwarzać widowiska dla fotoreporterów i niezręcznej sytuacji dla wdowy.

R. Burton zmarł na udar mózgu w Celigny w Szwajcarii, gdzie mieszkał od 23 lat i gdzie został pochowany w ubiegły czwartek. Urodził się 10 listopada w 1925 roku właśnie w Pontrhydyfen, w wiosce liczącej dziś około 10 tysięcy mieszkańców, jako 12 z 13 dzieci ogrodnika i barmanki. Jego prawdziwe nazwisko Richard Jenkins. Z Walią czuł się zawsze związany i często tam przyjeżdżał. Dla podkreślenia tego związku pochowano go m. in. w czerwonym garniturze (kolorze Walii).

WOJSKA TAJLANDZKIE OSTRZELAŁY WIOSKĘ LAOTAŃSKĄ

HANOI (PAP). Jak donosi laotańska agencja prasowa, wojska tajlandzkie, które nielegalnie okupują trzy wioski na terytorium Laosu, ostrzelały w ostatnich dniach laotańską wieś Bannamuang. W wyniku ostrzału wśród mieszkańców wsi są zabici i ranni.

Laotańska agencja prasowa podkreśla, że tego rodzaju przestępcze działania tajlandzkich kół militarnych stanowią poważne naruszenie suwerenności i terytorialnej integralności Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

świat i my — ANDRZEJ S. NARTOWSKI

6 miliardów

KIEDY DRUGI CZŁOWIEK POJAWIŁ SIĘ NA KULI ZIEMSKIEJ, PRAWA PIERWSZEGO ZOSTAŁY ZMNIEJSZONE O POŁOWĘ. PODZIELIMY WIĘC NASZE PRAWA PRZEZ ILOŚĆ MIESZKAŃCÓW GLOBU...

Pisałem tu przed tygodniem o jednym z najbardziej palących problemów współczesności: nie dla wszystkich wystarcza żywności, setki milionów ludzi umierają z głodu lub głodują. Dramat polega na tym, że przyrost produkcji żywności nie dotrzymuje tempa przyrostowi demograficznemu. Co jest groźniejsze dla świata: przeludnienie czy niedożywienie? Czy to drugie wynika z pierwszego? Czy na kurczącej się Ziemi wystarczy miejsca dla wszystkich? Czy starczy praw człowieka, by wszystkich nimi obdzielić?

W Meksyku dobiegają właśnie końca obrady konferencji ONZ poświęconej światowym problemom demograficznym. Zainteresowanie, jakie im towarzyszy, można uznać za umiarkowane. Światowa opinia publiczna straciła już wiarę w moc uchwał podejmowanych przez wielkie konferencje międzynarodowe. Zbyt wiele dotąd uchwalano planów, które zbyt nikłe dawały wyniki; zbyt wiele przyjmowano deklaracji, których nawet ich inicjatorzy nie traktowali poważnie.

Zresztą — obrady wielkich konferencji międzynarodowych w niewielkim właściwie stopniu dotyczą sedna problemów, dla których rozwiązywania konferencje były zwoływane. Stają się one natomiast areną konfrontacji przeciwstawnych ugrupowań politycznych, trybunami uprawiania propagandy przez znaczną część państw członkowskich, wysuwania wzajemnych oskarżeń. Współczesna dyplomacja wielostronna ma w coraz mniejszym stopniu charakter problemowy — i coraz więcej w niej zacietrzewienia.

A jednak Konferencja Meksykańska nie zasługuje na to, by zlekceważyć ją, jak pozostałe. Dwa się na to składają powody. Pierwszym jest waga obrad, poświęconych jednemu z największych problemów współczesności. Drugim jest ich praktyczne znaczenie. Wyniki tej konferencji mogą zaważyć na przyszłości świata...

Na horyzoncie naszej wyobraźni możemy już przecież dostrzec dwudziesty pierwszy wiek. Z miarodajnych szacunków wynika, że jeszcze przed końcem stulecia liczba mieszkańców Ziemi przekroczy sześć miliardów. Oznacza to czterokrotny wzrost liczby ludności świata od początku dwudziestego wieku! Czy statek kosmiczny Ziemia zdoła unieść w podróży w nieznane owe sześć miliardów pasażerów?

Otóż problem tkwi nie tylko w tym, że liczba ludności świata systematycznie rośnie — i nie tylko w nieprawdopodobnym tempie owego przyrostu, ale również w jego geografii. Krajom najsilniej uprzemysłowionym, najbardziej rozwiniętym, nie grozi przeludnienie. Procesy demograficzne mają tam przebieg ujemny. Wobec tego źródłem niepokoju społeczności międzynarodowej jest nie tyle wzrost liczby ludności zamieszkującej Ziemię, ile zatrważający przyrost demograficzny, jaki ma miejsce w krajach najbiedniejszych.

Ludność tak zwanych „państw rozwijających się" stanowić będzie w roku dwutysięcznym aż osiemdziesiąt procent liczby mieszkańców globu. W następstwie tego wzrosną dysproporcje między państwami zasobnymi i biednymi. Nieunikniony będzie poważny wzrost napięcia w polityce międzynarodowej na tle dążenia państw biednych do poprawienia swojej sytuacji materialnej, do wprowadzenia w życie nowych zasad podziału bogactwa. Przyrost demograficzny w państwach Trzeciego Świata zaowocuje również groźbą konfliktów wewnętrznych, wynikających z dalszego pogarszania się warunków życia.

Powstaje błędne koło: im bardziej dotkliwa nędza, tym wyższa śmiertelność niemowląt (która w niektórych państwach sięga obecnie aż dwudziestu procent!) — i tym wyższe wskaźniki płodności. Nieprzypadkowo Afryka, katastrofalnie dotknięta plagami głodu i niedożywienia, wykazuje zarazem najwyższy przyrost demograficzny.

Pomimo przerażających wskaźników śmiertelności niemowląt i matek w połogu, pomimo najkrótszej przeciętnej długości ludzkiego życia — liczba ludności Afryki wzrasta przecież rocznie o 3 procent! W roku 1950 wynosiła ona 222 miliony, obecnie 536 milionów, a na koniec stulecia wyniesie prawdopodobnie 877 milionów.

Ludność krajów położonych na południe od Sahary, najbardziej dotkliwie trapionych kataklizmami przyrody i uznawanych powszechnie za najbiedniejsze na świecie, wynosząca obecnie 385 milionów, zostanie prawdopodobnie podwojona przed końcem stulecia. Czy w tej sytuacji kogokolwiek dziwi, że spada tam zarówno przeciętny dochód na głowę ludności, jak wskaźnik produkcji żywności w stosunku do liczby mieszkańców?

Konferencja Meksykańska zebrała się w dziesięć lat po pierwszej konferencji ONZ na temat ludności świata, odbytej w Bukareszcie w 1974. Światowy Plan Działania, jaki wówcza został uchwalony, okazał się po latach dokumentem wielce pożytecznym. Wskazałem właśnie na niepokojące zjawiska demograficzne, występujące zwłaszcza w najbiedniejszych państwach afrykańskich, lecz nie sposób nie zwrócić uwagi na pewne pozytywy.

Ogromna większość państw świata prowadzi dzisiaj świadomą politykę demograficzną, traktując ją jako ważny element ogólnej polityki rozwojowej Chiny, Indie, liczne kraje Azji i Ameryki Łacińskiej notują zdecydowany spadek liczby urodzeń. Co ciekawe: jeśli w Bukareszcie warunkowano możliwość zahamowania tempa przyrostu liczby ludności wcześniejszym osiągnięciem rozwoju gospodarczego — dotychczasowy przebieg konferencji ONZ w Meksyku pozwala już przyjąć wniosek, że pewne korzystne zjawiska w dziedzinie demografii, z jakimi mamy do czynienia w świecie, należy wiązać raczej z konsekwencjami przemian społecznych i politycznych, a nie ekonomicznych, których akurat zabrakło.

Niewątpliwie nadmierny przyrost demograficzny, występujący w krajach najuboższych, jest jednym z elementów ogólnego kryzysu polityki i gospodarki światowej. Problemów demograficznych nie można rozwiązywać w oderwaniu od tła społecznego, politycznego i gospodarczego. Dlatego już w pierwszym zdaniu odwołałem się do praw człowieka:

Współczesna koncepcja praw człowieka przechodzi ewolucję. W katalogu podstawowych praw człowieka coraz większego znaczenia nabiera obecnie prawo do planowania rodziny. Powszechnie już uznawane przez społeczność międzynarodową, okaże się ono zapewne jednym z największych osiągnięć naszych trudnych, niespokojnych czasów.

nasze MIASTO

W niedzielne przedpołudnie

Społeczna praca kijowskich gości

Przybyli do naszego miasta, aby zapoznać się z jego kulturą, zabytkami, nawiązać przyjacielskie kontakty z krakowską młodzieżą. Są słuchaczami kijowskich wyższych uczelni. W Krakowie przebywają już od 3 tygodni. Są zachwyceni naszym miastem, jego kolorytem i ludźmi, którzy w nim mieszkają. Znają i doceniają problemy z jakimi boryka się stary gród Kraka. Stąd też studenci z Kijowa swojej wizyty w mieście nad Wisłą nie traktują wyłącznie jako wypoczynku wakacyjnego. Od pierwszego dnia pracują społecznie na rzecz naszego miasta.

W niedzielne przedpołudnie 3 grupy kijowskich studentów pracowały w krakowskich zakładach pracy. Jedna z grup, pod okiem fachowców z dzielnicowego Zarządu Dróg i Zieleni ze Śródmieścia porządkowała teren przy ul. Grzegórzeckiej. W miejsce wyburzonego budynku zaplanowano zrobić parking dla samochodów. Goście z Kijowa przenosili płyty chodnikowe wykonując pracę, która umożliwi szybsze zagospodarowanie i otwarcie parkingu. (ml)

Remont — pierwszym sygnałem zmiany

W kinie „Kultura" pałacu „Pod Baranami" nastąpić mają istotne zmiany. Dotychczasowy repertuar, rzadko interesujący, bazował na powtórkach i to, jak na kino aspirujące do miana studyjnego, dość przypadkowo dobranych.

W ramach rozpoczętego 30 lipca remontu przewiduje się wymianę foteli, ekranu, poprawę akustyki. Zmieniło się kierownictwo placówki. Obecny szef kina **Wiesław Adamik** nadmienia o planach otwarcia Centrum Sztuki Filmowej, w ramach, którego działać będzie dyskusyjny klub filmowy. Są to zamierzenia, dotyczące niedalekiej przyszłości, których efekty zaowocować mają już jesienią tego roku.

Po zakończeniu prac „Kultura" rozpoczyna pokaz trzech cykli filmowych, opatrzonych kolejno tytułami „Przeboje dzieci", „Przeboje dorosłych" — od drugiej połowy sierpnia oraz „Lektury filmowe" we wrześniu. Przewidywany jest również przegląd studyjny pt. „Opowieści Dalekiego Wschodu". (ab)

Nowy periodyk filmowy

„Powiększenie" w księgarniach

W najbliższym czasie, nakładem Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego ukaże się Studencki Magazyn Filmowy „Powiększenie". Wydrukowanych zostanie 3 tys. egzemplarzy, z czego dla krakowskich księgarni przeznacza się 1000 sztuk. Będzie to jak na razie jedyne pismo filmowe, wydawane w Krakowie i jedyny tego typu kwartalnik, ukazujący się w kraju. Zadbano o dobry papier i niezłą szatę graficzną. Magazyn dzieli się na cztery działy, z których każdy poświęcony jest osobnym zagadnieniom z dziedziny filmu. W zapowiadanym na wrzesień numerze znajdują się monografie, eseje, analizy opatrzone nazwiskami zarówno młodych krytyków, jak i znanych specjalistów kinematografii. Przeczytać będzie można m. in. opracowanie Leona Bukowieckiego poświęcone Bunuelowi, Oskara Sobańskiego „Film i literatura hiszpańska" czy „O filmach Jerzego Skolimowskiego" Waldemara Piątka. Na 136 stronach wiele jeszcze innych, równie interesujących opracowań uzupełniających w jakiś sposób lukę w niewielkiej liczbie wydawnictw tego typu.

Chętnych, którzy zechcieliby się zapoznać z publikacjami „Powiększenia" zaprasza kino „Mikro" lub SCK „Rotunda", gdzie kupić je można już teraz w cenie 70 złotych. (ab)

Żywność pod lupą Sanepidu

MLEKO

Dział Higieny Żywności, Żywienia i Przedmiotów Użytku krakowskiego Sanepidu swoje kontrole mleka zaczyna w zlewniach. Na terenie woj. miejskiego krakowskiego jest ich 116. W ubiegłym roku 52 otrzymały ocenę niedostateczną. Usytuowane były w budynkach mieszkalnych, nie miały urządzeń do schładzania mleka, wody bieżącej. Ich stan sanitarny pozostawiał dużo do życzenia. Podobnie jest z transportem. Mleko dobrej jakości, przechowywane w odpowiedniej temperaturze (do 10 st. C) miesza się w cysternach z pozostałym. Dzięki temu wartość mleka automatycznie spada. Przetwarzane jest ono w 5 zakładach, których stan sanitarny oceniono na dostateczny. Obiekty w Nowej Hucie i Balicach nie mogą wchłonąć mlecznej rzeki. Projektowane 20 lat temu na przerób 60 tys. litrów dziennie, dzisiaj muszą poradzić sobie z ćwierć milionem litrów. Nie ułatwiają tego braki kadrowe, sięgające 20 proc. ogółu zatrudnionych. Przestarzałe urządzenia nie zapewniają właściwego przebiegu procesu pasteryzacji, bez którego dalsza zabawa z mlekiem nie ma sensu. Tak więc jakość życiodajnego płynu jest coraz gorsza. W miarę dobre są magazyny chłodzące.

Niestety następny problem zaczyna się już w sklepie. Mleko czeka na kupujących nawet kilkanaście godzin, nierzadko w dużym upale. Dotyczy to również wszystkich przetworów. Nie doczekaliśmy się jeszcze lodówek lub chłodziarek w każdym sklepie spożywczym. Wyniki? Około 50 proc. z pobranych prób nie odpowiada wymaganym normom. Na szczęście nie wykryto jeszcze w mleku, twarogu, kefirze etc. bakterii duru, czerwonki i gronkowców chorobotwórczych.

Na koniec kilka słów o kwaśnym mleku. Polskie przepisy nie pozwalają na jego sprzedaż odbiorcom indywidualnym. Traktowane jest ono jako mleko słodkie zepsute i nadaje się wyłącznie na paszę. W sklepach krakowskich nie wolno go nawet przechowywać na widocznym miejscu. Powinno być ono odtransportowane do mleczarni i sprzedane rolnikom. Swego czasu główny inspektor sanitarny zezwolił na wykorzystanie kwaśnego mleka do produkcji twarogów. Zgoda była uzależniona od zapewnienia, że podda się je ponownie pasteryzacji. Jednak z przyczyn technicznych pomysł zarzucono. (bb)

Doręczają przesyłki

Pieszo, rowerem, motocyklem, samochodem

Listonosze... Spotykamy ich codziennie, młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni. Zawsze spieszący się, objuczeni ogromną torbą. Doręczyciele, w nomenklaturze nieprofesjonalnej zwani listonoszami. Na terenie województwa miejskiego krakowskiego pracuje w tym zawodzie 800 osób. W samym Krakowie prawie pół tysiąca. Do niedawna jeszcze zdecydowanie przeważały kobiety. Proces feminizacji zawodu rozpoczął się pod koniec lat 60., żeby teraz powoli wygasać. Pomimo że Wojewódzki Urząd Poczty może zaoferować bardzo niskie płace (dla nowo zatrudnionych pensja zasadnicza wynosi 6,7 tys. zł) chętnych jakoś nie brakuje. Często zgłaszają się mężczyźni, tak więc niekorzystny bilans powraca do normy. Niekorzystny, bo praca listonosza jest ciężka. Wymaga dobrej kondycji fizycznej. Doręczyciele muszą przejść kilka kilometrów każdego dnia, pokonywać znaczne odległości na otwartym powietrzu, wspinać się na któreś tam piętro. Nie zawsze mogą skorzystać ze skrzynek lokatorów. Często przesyłka wymaga podpisu adresata. Do tego dochodzi również wielka torba, ważąca nierzadko kilka kilogramów. Jednak kandydaci zgłaszają się do WUT po anonsach prasowych. Spotyka się nawet ludzi z wyższym wykształceniem. Nie jest to powód do dumy, że absolwenci szkół wyższych w ten sposób wykorzystują zdobytą wiedzę. No cóż... Skoro nie mogą znaleźć pracy w wyuczonym zawodzie...

W Krakowie listonosz musi zdać się na własne nogi. Obsługuje wyznaczony rejon, którego wielkość zależy od ilości napływających przesyłek. Największy ruch panuje w dniach wypłacania rent i emerytur. Na jeden rejon przypada ich miesięcznie około 800. Dużo pracy jest także w okresach przedświątecznych. Latem, WUT chcąc wywiązać się ze swoich obowiązków w czasie urlopów doręczycieli, zatrudniał na ich miejsce pracowników sezonowych. W tym roku niestety nie było zbyt wielu chętnych. Etatowi listonosze musieli przejąć na siebie obowiązki kolegów.

Poza Krakowem doręczyciele dysponują rowerami, motorowerami, motocyklami. Czasem jeżdżą samochodami. Bardzo często pokonują codziennie nawet 70 km. Na pytanie, czy zdarzają się reklamacje, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Poczty — **W. Klimaszewski** odpowiada, że tak. Jednak stanowią one promille w stosunku do ilości wykonywanych usług. Szczególną uwagę WUT przykłada do terminowego doręczania rent i emerytur. Listonosze nie mogą sobie pozwolić na dwa, trzy dni zwłoki. (bb)

Nie będzie ogórków i śliwek węgierek

Kapryśna aura utrudnia skup warzyw i owoców

Na pogodę narzekają wszyscy. Daje się ona szczególnie dotkliwie we znaki tegorocznym zbiorom warzyw i owoców. — Jak w tej sytuacji przebiega skup i przetwórstwo tych cennych zielonych witamin — pytam **Eugeniusza Figla**, dyrektora Krakowskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego. — Na ogół nieźle. Z bardzo dobrym rezultatem 700 ton zakończył się już skup agrestu. Z ilości tej 100 ton przeznaczono na kompoty wysyłane później do odbiorców z drugiego obszaru płatniczego, natomiast resztę do krajowej produkcji soków i półfabrykatów. Z niezłym wynikiem dobiegł końca także skup porzeczki czerwonej (900 ton) i czarnej (400 ton). Są one surowcem do produkcji kompotów, soków wysokosłodzonych i pitnych oraz prefabrykatów. W chwili obecnej zaawansowany jest skup wiśni, której do tej pory pozyskano około 60 ton. Wytwarza się z nich głównie kompoty, przeznaczone wyłącznie na eksport do krajów drugiego obszaru płatniczego. W trakcie przerobu są maliny, których dotychczasowy plon wynosi około 60 ton.

Niestety, tragicznie wygląda sytuacja z ogórkami, których w sezonie ogórkowym jest dosłownie jak na lekarstwo. Dzisiaj już wiadomo, że w tym roku nie będzie ogórków konserwowanych. Podobnie niepomyślna wiadomość dotyczy śliwek węgierek, których nie oszczędziły niesprzyjające warunki atmosferyczne. Na osłodę może pozostać nowina, że tąśmy produkcyjne opuszczają właśnie dość duże ilości kompotów ananasowych, które w sierpniu i wrześniu powinny pojawić się w sklepach.

Tak w skrócie przedstawia się bieżący skup warzyw i owoców. Byłoby błędem sądzić, że na tym kończy się gorący okres w KZPOW. Myśli się tutaj już o niedalekim przecież skupie jabłek, których planuje się przerobić około 6—7 tys. ton. Wszystko wskazuje na to, że zamierzenia te są całkowicie realne. Ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu KZPOW nie mają żadnych kłopotów ze słoikami, etykietami, nawet z rarytasem dla przemysłu przetwórczego — z zakrętkami, które dzięki dobrej współpracy z „Opakometem" są dostarczane w każdej ilości. Jedynym problemem jest surowiec. Jaki on będzie? Trudno przewidzieć. Zadecyduje o tym przede wszystkim... pogoda. (koź)

raptularz KRAKOWSKI

● Doniesiono nam, że w Tyńcu, Skotnikach i w najbliższej okolicy tych miejscowości, wyłączany jest kilka razy w tygodniu prąd, czasami nawet na kilka godzin dziennie. Mieszkańcy może i mogliby się przyzwyczaić — jednak lodówki itp. n i e! Dlaczego w II połowie XX wieku ktoś bezinteresownie funduje nam mroki wczesnego średniowiecza? — pytają zainteresowani...

Do czego ten klej?

W sklepach „Arpisu" pojawił się klej rumuński „Lion", który ma przypominać gumę arabską. Kilku klientów przyniosło do redakcji ten klej i wspólnie usiłowaliśmy coś skleić. Niestety pozostają tylko brudne plamy. Ciekawi jesteśmy, kto taki bubel wprowadził do obrotu handlowego? (żur)

ZAGINĄŁ PIES

● We wtorek 7 VIII br. zaginęła na Dąbiu półtoraroczna suczka Santiana bez obroży, podobna do wilczycy, o maści szarej i wzroście ok. 60 cm, będąca w leczeniu. Miłościwego znalazcę prosi się o pilne odprowadzenie chorego zwierzęcia pod adresem: ul. Krupskiej 8 m 48. Czeka nagroda.

CZARNY Rynek Główny

— Proszę wycieczki, Sukiennice zaczęto budować w 1342 roku. Attyka renesansowa, neogotyckie podcienie z XIX wieku. Teraz na prawo...

— Dzieci, stoimy przed wieżą ratuszową z XIV stulecia. Jasiu, nie wolno wchodzić na lwa... Dobrze, zaraz pójdziemy na lody.

— Tato, teraz zrób mi zdjęcie pod tym pomnikiem!

— To pomnik Mickiewicza, synku.

— Dobra, sfotografuj mnie z tymi hippisami pod pomnikiem.

Rynek Główny. Wycieczki, kolonie, turyści z kraju i zagranicy. Tłumy zwiedzających, oglądających, fotografujących, kupujących... Z lotu ptaka widać piękne zabytkowe miasto z mnóstwem kolorowych mrówek. Maszyna turystyczno-handlowa działa bez zarzutu. Mr Johnson zobaczy za chwilę na własne oczy ołtarz Wita Stwosza, pani Kowalska z Pruszkowa kupi sobie zestaw naczyń „ze szkła artystycznego" przy ul. Grodzkiej, Kasia Sikorzanka z Wrocławia zaraz zje lody z „Austropolu".

Kowalski przemierza w spokoju płaszczyznę Rynku, uśmiecha się do „Adaśka", rzuca tęskne spojrzenie na opalone nogi przechodzących dziewcząt, pije wodę z saturatora, dochodzi do Szewskiej i... przystaje na chwilę. Już nie tylko „Change money?", ale również niegramatyczne: „Haben Sie eine Mark?", „Imate li novaca dinara?", „Van önnél magyar penz?" itp. Kowalski przystaje zdziwiony, że kilku młodzieńców w ten sposób zaczepia wszystkich turystów wyglądających na cudzoziemców. Jeden z młodych opalonych mężczyzn podchodzi i do Kowalskiego. „Potrzeba czegoś?" — pyta swojsko, ale naszego bohatera już nie ma. Wycofał się w dyskretnym popłochu z powrotem na Rynek.

Przechodząc przez Sukiennice patrzy już czujniej. Zauważa, że „babcia" sprzedaje lizaki jakby za drogo. Przecież w sklepie takie same kosztują 3 zł, a tu wyraźnie widać kartkę: „10 zł". Dzieci z kolonii stoją grzecznie w kolejce i kupują coś słodkiego, bo kisiel po obiedzie nie smakował.

Pod pomnikiem nieco starsze dzieci patrzą na Kowalskiego dziwnym nieobecnym wzrokiem. Brudne dżinsy polerują schodki wokół pomnika wieszcza. Kowalski przypatruje się uważniej i widzi parkę długowłosych, która wchodzi w podcienia Sukiennic, chwilę rozmawia z jakimś facetem, wymienia coś „z rączki do rączki". I znikają. Kowalskiemu przypominają się artykuły o polskich narkomanach, Głoskowie, Monarze... Mickiewicz — wydaje mu się — spojrzał spiżowym wzrokiem tak jakoś groźnie, karcąco.

„Odpocząć, odpocząć" — kołacze mu w głowie. Sienną do „Pasieki" na Małym Rynku. Butelka ciepłej wody mineralnej nieco go orzeźwia. Wstaje od stolika, postanawia kupić coś dla żony. Niech to będzie coś innego niż kwiatki. Na przykład płyta — Chopin, Czajkowski a może nawet Penderecki. Sklep muzyczny jest obok. W bramie dwóch nastolatków trzymających naręcza płyt żegna go uśmiechami. Chopina to oni nie mają. Kowalski już coś węszy. Podchodzi młody człowiek, ogląda płyty rówieśników — błyski w oczach. „Za pierwszy »Maanam« siedemset?!" — pyta z niedowierzaniem. Tym razem Kowalski nie bardzo się orientuje o co chodzi, czuje tylko w tym jakiś szwindel. Kupuje Chopina w sklepie i szybko ucieka do domu na kolację. Żona jest zadowolona, po kolacji słuchają razem nowej płyty, wreszcie postanawiają wybrać się na wieczorny spacer po Rynku. Idą sobie Kowalscy, słońce już dawno zaszło, z „Hawełki" wychodzą ostatni goście. Jeden z nich wsiada do dorożki, w chwilę później wysiada bogatszy o kształtne obie „pół". Pani Kowalska zauroczona gwiazdami niczego nie zauważyła, tylko Kowalski tak dziwnie patrzy; na ten Kraków, na ten Rynek Główny, na „Hawełkę", na konia przy dorożce... (xx)

teatry

Nieczynne

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Seksmisja (pol. 15 lat) i filmy krótkometrażowe — 16.15, 19.15 **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Wystarczy być (USA 15 lat) — 15.15, 17.30, 19.45. **MŁODA GWARDIA — STUDYJNE** (Lubicz 6): Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 15 lat) i filmy krótkometr. — 15.30, 20; Popiół i diament (pol. 15 lat — 18. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12; Glina czy łajdak (fr. 15 lat) — 10, 13, 15, 17; Miasto kobiet (wł. 18 lat) — 19. **ROTUNDA** (Oleandry 1): DKF: Przedwczoraj (węg. 18 lat) — 20.15 **SFINKS** (Majakowskiego 2): Chłopcy z placu broni (węg. b.o.) — 16, 18, 20. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Seksmisja (pol. 15 lat) i filmy krótkometr. — 16.15, 19. **UGOREK** (os Ugorek): Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie (rum 12 lat) — 15; Głowy pełne gwiazd (pol. 15 lat) — 17, 19. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Duch (USA 15 lat) i filmy krótkometr — 15.15, 17.45; Ucieczka z Alcatraz (USA 15 lat) — 20.15 **WANDA** (Waryńskiego 5): Tootsie (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15 **WARSZAWA** (Stradom 15): Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat)) i filmy krótkometr. — 15.30; Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) i filmy krótkometr. — 18; Przepraszam, czy tu biją? (pol. 18 lat) — 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): 39 stopni (ang. 12 lat) — 16 (pożegnanie z filmem); Szpital Britannia (ang 18 lat) — 18, 20.15. **WISŁA** (Gazowa 27): Old Surehand (jug. b.o.) — 15, 17; Komandosi z Navarony (ang. 15 lat) — 19. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Kukaracza (radz. 12 lat) — 16; Dreszcze (pol. 15 lat) — 18, 20.

DOBCZYCE — Raba: Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat); Gangsterzy szos (kanad. 15 lat). **GDÓW — Promyk:** Duch (USA 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (niecz.). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (niecz.). **MUZEUM KATEDRALNE** (niecz.). Wystawa „Wawel zaginiony" (10—15) **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15) **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (niecz.). **MUZEUM W I. LENINA** (Topolowa 5) Wystawy: „Lenin w Polsce"; „Współpraca polsko-radziecka. Tradycje – dorobek – perspektywy" (nieczynne). **DOM LENINA** (Kr Jadwigi 41) Wystawy — „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej", „Miejsce zesłań i emigracji politycznej Lenina" (9—15, wst. wol.). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17) Współczesna fauna polska (nieczynne). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl Wolnica 3): Wystawy: „Polska kultura ludowa", „Dzieła i twórcy w 40-leciu PRL" (10—18 ,wst. wol.). **MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł 35): Wystawa „Z dziejów i kult Krakowa" oraz prezentacja medali darowanych przez Jana Pawła II (9—15). **FRANCISZKAŃSKA 4:** „Kraków stary i nowy" (pokonkurs. wystawa malarstwa) (9—15). **WIEŻA RATUSZOWA:** (9—15). **JANA 12:** Wyst. zegarów (niecz.). **POMORSKA 2:** Wystawa — „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (9—15). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24) Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (niecz.). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3) Wystawy „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty" „Mumie egipskie w świetle promieni X" „Victoria wiedeńska w figurce historycznej" (9—14). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Gł) Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl Bohaterów Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10—16). **GALERIA KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 3): „Kolekcja Grupy Krakowskiej" (pokaz IV) (niecz.). **BWA** (pl Szczepański 3a): (niecz.) **GALERIA „ARKADY"** (pl Szczepański 3a): (niecz.). **GALERIA PLASTYKA** (plac Szczepański 5) Wystawa malarstwa grafiki, rzeźby oraz sztuki użytkowej (10—18). **MUZ. NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (10—16). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl Szczepański 9): Galeria polskiej sztuki do 1764 r. (10—16). **NOWY GMACH** (al 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (10—15.30). **MUZ. MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28) Wyst. „Folklor wsi podkrakowskiej" (niecz.). **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (niecz.). **SALON** Róż 3): (niecz.). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA** Wyst mal. R Golińskiego (10—20) **GALERIA:** Wystawa „Plakat kulturalny" (z okazji 40-lecia PRL) (11—18), **KLUB MPiK** (Nowa Huta plac Centralny), **CZYTELNIA:** (10—20), **GALERIA:** (10—20), **KRAKOWSKA KUŹNICA** (Rynek Gł 25): Wystawa obrazów Jonasza Sterna (12—16) **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka) (8—17) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (Wieliczka): (niecz.).

MYŚLENICE — MUZ. REGIONALNE (Sobieskiego 3): Wystawa „Myślenickie placówki kulturalne w 40-leciu PRL" (niecz.). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wyst malarstwa Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej (8—21), **MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE** (3 Maja 1a): Wystawa rzemiosła artystycznego z rejonu Myślenice (niecz.).

co-gdzie-kiedy?

PONIEDZIAŁEK 13 SIERPNIA

Diany

jutro

Alfreda

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY:** Na Skałce 65, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999, zachorowania i przewozy, tel 22-29-99 Podstacje KPR Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99, Prokocim (Teligi 6) — tel 55-59-99, (Lotnisko Balice) — tel 11-19-99, Nowa Huta — tel. 44-49-99, Krowodrza (Piastowska) — tel 33-39-99, Krzeszowice, tel. 99, Jerzmanowice, tel 48, Proszowice, tel 9, Myślenice, tel 999, Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) tel. dla mieszkańców 999, tel miejski 761-444, Wieliczka, tel. 22-33-54 i 9, Niepołomice, tel. alarmowy 198, tel. miejski 210-209, Iwanowice, tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali według rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8—15).

Dyżury nocne pełnią apteki:

Rynek Gł. 42, Długa 88, Kozłówek (pawilon), Krakowska 1, Pstrowskiego 27 Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — os. Centrum A, bl. 4, os. Centrum C, bl. 6

MYŚLENICE (Żeromskiego 10)

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

SKAWINA (Ogrody 101)

PROSZOWICE (1 Maja 81)

Nocne dyżury pełnią apteki w:

Krzeszowicach Niepołomicach Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale i Słomnikach.

inne.....

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY — tel 22-25-66, 22-31-38 (15.30—22).

INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Gł 27): tel. 22-32-65 (13—17).

POMOC DROGOWA PZMot. (al Planu 6-letniego 154) – tel 44-17-60 i tel 44-16-32 (7—22), ul. Kawiory 3 — tel 37-55-75 (7—22).

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al Pokoju 81), tel 48-00-84 (6—22).

OGRÓD BOTANICZNY (Kopernika 27): (9—19).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-02-43; 34-02-44, wewn. 13 i 20 (8—19).

ŻEGLUGA KRAKOWSKA — tel 22-62-55, 22-18-60, 22-57-55 (rejsy statkiem po Wiśle do Bielan): 9, 11, 13, 15, 17

ZIELONY TELEFON (zgłaszanie przypadków zanieczyszczenia środowiska) – nr 31-33-64 (7—20)

TELEFON ZAUFANIA 33-71-37 (16—22)

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.05 Poranne sygn. 5.05 Rozmait. roln. 5.25 Więcej, lepiej, nowocz. 5.30 Poranne sygn. 9.00—11.57 Lato z Radiem 11.57 Komun o st. wód. 12.30 Muz. folkl. malow. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców 13.20 Pios. Tonczo Rusewa. 13.30 Z tańcem przez wieki. 14.05 Mag muz. „Rytm". 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualn. 17.25 Przygoda z pios. 18.05 Gorący temat 18.15 Jazz i pios. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom: „Cudowny kaganek" — słuch 20.05 W kilku taktach, w kilku słow. 20.10 Konc. życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka 20.40 Opow. pisarzy rumuńskich 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komun. 21.05 Krón. sport. 21.15 Gra kwartet „Philharmonia" E. Zienkowskiego. 22.24 Zbliżenia 22.35 Konc. bez biletu: od filmu do kabaretu. 23.10 Panor. świata. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka. 0.00 Wiad. i muz. nocą.

PROGRAM II

stereo i aud. Rozgł. PR w Krakowie, UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05.

6.05—8.00 **Kraków na antenie:** Co niesie dzień. 7.45 „Sztukmistrz z Lublina" — odc. pow. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereof. archiwum polskiej pios. 8.30 Poranna seren. 9.00—14.00 — Przerwa w emisji pr. 14.00 A. Mac Lean: „Athabaska" — fragm. pow. 14.10 Wakacje w stereo. 15.00 Pamiętniki i wspomn. 15.10 Ze skarbnicy pieśni polskiej. 15.30 Folklor na mapie świata — mag 15.55 Miniat. liter.: „Wakacje z..." (wiersze poetów polskich). 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wyk. 17.05—18.30 **Kraków na antenie:** 18.30 Wieczór w filh.: odtworz. konc. symf. Berlińskiej Ork. Symfon p/d S Ozawy, który odbył się w Berlinie Zach. w 1983 r. 21.15 Wiecz. refleksje 21.20 Słynni instrument.: H. Alpert. 21.30 Nagr. wiecz. 21.40 Studio Form Dokumentalnych. 22.15 Słuchajmy razem. 23.00 „Blisko domu" — fragm. pow. 24.00 W rok po premierze. 0.45 Miniat. liter. 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz

6.00 Zaprasz. do Trójki. 7, 8, 15, 16, 17, 18 — Serwis Trójki. 7.30 Polit dla wszystkich. 8.30 „Spadek na życzenie" — odc. 21 (powt.). 9.00—14.00 — Przerwa w emisji progr. III. 14.00 Lato w filh. 15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sportowa Trójka 16.00 Zaprasz. do Trójki 17.05 Kanon i Them — Here Comes The Night 17.30 Polit. dla wszystkich 18.05 Inf. sport. 19.00 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin" — odc. 22. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „W powstańczej Warszawie" (fragm. wspomnień S Jankowskiego) — odc. 12. 20.00 Katalog nagrań: Police. 20.45 Klub Trójki: Spory etyczne. 21.00 Trzy kwadr. jazzu. 21.45 Klub Trójki: Spory etyczne (cz. 2). 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sport. 22.15 Wakacyjny jazz Carli Bley. 22.45 Mieszkaniec Trafalmadorii: Kurt Vonnegut. 23.00 Zaprasz. do Trójki. 23.50 „Kompleks Portnoya" — odc. 5.

PROGRAM IV

na UKF 67.67 MHz; na fali śr. 219 m, czyli 1368 KHz oraz dod. na fali dł. 1500 m

DZIENNIKI: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50.

7.06 Kalend. radiowy. 7.10 Między nami 7.40 Jęz. ang 7.55 Muz. suplement. 8.10 „Pierwszy rok życia" — mag dla młodych matek. 8.30 Ulub mel. operetk. 8.50 Aktualności 9.05 Dla dzieci: „Leśny labirynt" — słuch 9.35 Nie tylko dla słuch. w mund. 10.00 Halo, wakacje. 11.00 Twoje książki proszą o głos: „Księga strażaków" — słuch. 11.30 Płytowe kolekcje. 12.10 W trosce o przyszłość 12.20 Śpiewa E. Demarczyk 12.30 Matysiakowie. 13.00 Zapisane w pamięci. 13.30 Rozgł Harc. 14.45 Aud. dla młodz. 16.05 Leksykon lekkiej muzy. 16.35 Widnokrąg 17.05 Arie i sceny z wielkich oper. 18.00 Radiowy poradnik jęz. 18.10 Rozm. o wychow. 18.20 Muz. hobby. 18.40 Studio ekspertów 19.40 Ogrody i parki świata: Bałczik. 20.20 Wieczór muz. i myśli. 22.00 Akad. muz dawnej. 22.50 Lektury czwórki. 23.00 Człowiek i nauka. 23.20 Muzykoterapia. 23.55 Kalend. radiowy.

TV-PROGRAM

PROGRAM I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Jeleń szlachetny" — film przyrodn. prod. bułg.
17.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.00 Piosenki na lato
18.20 „Między polem a stołem" — magazyn rolniczy
19.00 Dobranoc: „Śpiewający żółw"
19.10 Konto „M"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: Jerzy Broszkiewicz „Imiona władzy", reż. Jan Klemens
22.00 DT — Komentarze
22.15 Żniwa '84
22.20 W jakim miejscu jesteśmy — spotk. przewodniczących ogólnopols. federacji związków zawodowych
22.45 Kontakty
23.15 DT — 24 godziny

PROGRAM II

18.25 Program dnia
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.05 Portrety 40-lecia: E. Osóbka-Morawski
19.20 Przeboje „Dwójki" na lato
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Kalendarz historyczny
20.15 Gwiazdy areny
21.05 Rozmowa na życzenie
21.15 DT — Wydarzenia: Telefon „Dwójki"
21.30 Gość Letniego Studia „Dwójki": prof. dr St. Nahlik
21.45 Świat wokół nas
22.15 Literatura i ekran: „Pod gruszą" — dramat obycz. prod. NRD

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje zespół: Adres redakcji 31-072 Kraków, ul Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna w godz. 6—3, nr tel. 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami ODDZIAŁY REDAKCJI: 83-300 NOWY SĄCZ, ul Narutowicza 5, II p tel 203-34 33-100 TARNÓW, ul Krakowska 12, tel 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych

1 2 3 5 6 **Wydanie 1**

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO

w Krakowie

zatrudnią na korzystnych warunkach:

- KOBIETY na stanowiska robotników pomocniczych oraz do przyuczenia na stanowisko maszynistki maszyn i urządzeń tytoniowych
- MĘŻCZYZN na stanowiska robotników pomocniczych i magazynowych
- MECHANIKÓW MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
- ŚLUSARZY
- TOKARZY
- MURARZY
- STOLARZY
- SPRZĄTACZKI
- REWIDENTÓW-PORTIERÓW (mężczyzn)
- PALACZY KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH
- DRÓŻNIKA Z UPRAWNIENIAMI PKP
- USTAWIACZY POCIĄGU Z UPRAWNIENIAMI PKP
- PROJEKTANTA ELEKTRYCZNEGO SYSTEMU PRZETWARZANIA DANYCH

ORAZ

— KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCJI
— INTRUKTORA BHP
— SAMODZIELNEGO REF. D.S. OSOBOWYCH
— SAMODZIELNEGO REF. D.S. EKONOMICZNYCH
— SPECJALISTĘ D.S. RADIOWĘZŁA

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia ZPT — al. Planu 6-letniego 152, tel. 44-73-33 wewn. 218, 387, 383 oraz Zakład Produkcji Wyrobów Tytoniowych w Krakowie przy ul. Dolnych Młynów 10, tel. 33-73-32.**

Pracownikom zamiejscowym zatrudnionym w oddziałach produkcyjnych zapewniamy zakwaterowanie w kwaterach prywatnych.

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO-TECHNOLOGICZNE PRZEMYSŁU LOTNICZEGO I SILNIKOWEGO „PZL-KRAKÓW"
Kraków, ul. Racławicka 56

przyjmie do pracy

przy projektowaniu zakładów przemysłu lotniczego

NA STANOWISKA:

— **STARSZYCH PROJEKTANTÓW (PROJEKTANTÓW)**
- **mgr inż. lub inż. architektów z uprawnieniami**
- **mgr inż. lub inż. budowlanych (konstruktorów) z uprawnieniami**
- **mgr inż. lub inż. instalacji sanitarnych z uprawnieniami**
- **mgr inż. lub inż. elektryków z uprawnieniami**

NA STANOWISKA:

— **ASYSTENTÓW (STARSZYCH ASYSTENTÓW)**
- **mgr inż. lub inż. architektów**
- **mgr inż. lub inż. budowlanych (konstruktorów)**
- **mgr inż. lub inż. instalacji sanitarnych**
- **mgr inż. lub inż. elektryków**

Oferujemy bardzo dobre warunki płacowe, ruchomy czas pracy.

Szczegółowe warunki płacy i pracy do omówienia **w Dziale Służby Pracowniczej Przedsiębiorstwa codziennie w godz. 8—15.**

KOMBINAT Metalurgiczny HUTA im. LENINA

w Krakowie

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach:

ŚLUSARZY ◆ KOWALI
TOKARZY ◆ SZLIFIERZY ◆ FREZERÓW ◆ ELEKTRYKÓW ◆ TELEMECHANIKÓW ◆ ELEKTROMECHANIKÓW ◆ SUWNICOWYCH ◆ MURARZY ◆ CIEŚLI ◆ MALARZY ◆ DEKARZY ◆ PRACOWNIKÓW OBSŁUGI RUCHU KOLEJOWEGO z uprawnieniami PKP ◆ ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH na stanowiska robotnicze, oraz PRACOWNIKÓW BEZ KWALIFIKACJI — z możliwością szybkiego wyuczenia zawodu,
z wyjątkiem pracowników zwolnionych bez wypowiedzenia z ich winy, tj. dyscyplinarnie.

Wynagrodzenie według wysokich stawek hutniczych przysługujących na podstawie „Porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania pracowników" tj. od 45,— do 80,— zł/godz. w zależności od stanowiska pracy z możliwością uzyskania stawki docelowej w najwyższej wysokości tj. do 150,— zł/godz.

PONADTO PRACOWNIK OTRZYMUJE:

— premię, nadwyżkę akordową lub dopłatę wynikającą z systemów motywacyjnych wynoszącą do 70% płacy zasadniczej
— dopłaty za pracę w ruchu zmianowym wynoszące do 45% płacy zasadniczej
— deputat węglowy (po roku pracy), dodatek stażowy (po dwóch latach pracy), nagrody z wypracowanego zysku, których wysokość uzależniona jest od indywidualnego wkładu pracy oraz docelowo po 5 latach pracy specjalne wynagrodzenie roczne z tytułu „Karty Hutnika"

Łączna wysokość średnio miesięcznego wynagrodzenia w Kombinacie wynosi aktualnie około 23.000 złotych, a na czołowych stanowiskach hutniczych np. koksiarzy, wytapiaczy, spiekaczy rud — ponad 30.000 złotych miesięcznie.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

PONADTO KOMBINAT ZAPEWNIA:

— świadczenia socjalno-bytowe według specjalnych norm i zasad obowiązujących w hutnictwie
— wypoczynek we własnych domach wczasowych o wysokim standardzie
— opiekę lekarską w nowocześnie wyposażonych gabinetach lekarskich i przychodniach specjalistycznych
— możliwość podnoszenia kwalifikacji, wyuczenia zawodu, uzyskanie specjalizacji zawodowej

Dodatkowych informacji udziela oraz dokonuje przyjęć **Dział Kadr i Analiz Społecznych Kombinatu Metalurgicznego „Huta im. Lenina" — Centrum Administracyjne — budynek „Z", klatka „C", pokój 14, telefon centrali — 44-46-66 wewn. 28-24, lub 68-90.** Dojazd z centrum Krakowa tramwajami nr: 4, 9, 15, 22.

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY OŚRODKA BADAWCZO-ROZWOJOWEGO GÓRNICTWA SUROWCÓW CHEMICZNYCH
ul. Wybickiego 7 31-261 Kraków, tel. 33-22-22

OFERUJE W 1984 ROKU I LATACH NASTĘPNYCH

granulaty diatomitowe

o różnych frakcjach w przedziale 0,25—10,0 mm np. 0,25—1,0, 1,0—4,0, 0,25—8,0 mm itp.

GRANULOWANY DIATOMIT

jest skutecznym naturalnym, sprawdzonym i szeroko stosowanym w przemyśle środkiem do oczyszczania hal fabrycznych i warsztatowych oraz stanowisk roboczych zanieczyszczonych olejami, chłodziwami i innymi substancjami ropopochodnymi oraz związkami chemicznymi.

POSIADA TAKIE ZALETY JAK:

— dokładnie i szybko usuwa zanieczyszczenia
— łatwy do stosowania
— niepalny nawet o nasyceniu ropopochodnymi
— lekki
— pochłania zapachy
— skutecznie poprawia warunki BHP

Oferowane produkty są suszone. Zamówienia należy składać pod adresem Zakładu. Stałych odbiorców prosimy o składanie zamówień na rok 1985.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MECHANIKA"
w Krakowie, ul. Łazarza 13,

ZATRUDNI natychmiast:

- **konstruktora**
- **samodzielnego referenta d.s. przygotowania i rozliczenia produkcji**
- **samodzielnego referenta d.s. normowania materiałowego**
- **księgową**
- **samodzielnego referenta d.s. zaopatrzenia**
- **brakarza**
- **konserwatora narzędzi i maszyn**
- **murarzy-tynkarzy**
- **elektryków konserwatorów**
- **elektryka z uprawnieniami SEP**
- **ślusarzy remontowych i narzędziowych**
- **szlifierzy do obróbki rur stalowych**
- **tokarzy**
- **galwanizerów**
- **lakierników**
- **spawaczy elektrycznych**
- **tłoczarzy**
- **pracowników gospodarczych** do prac porządkowych i prac transportowych
- **pracowników niewykwalifikowanych**

Warunki płacy wg obowiązującego układu zbiorowego pracy dla pracowników spółdzielczości pracy.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr Spółdzielni w Krakowie, ul. Łazarza 13, tel. 21-11-06.**

OŚRODEK REMONTOWO-BUDOWLANY W BOCHNI,
ul. Partyzantów 16 B

prowadzący budowy na terenach województw tarnowskiego, krakowskiego i nowosądeckiego,

ZATRUDNI

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA NOWOSĄDECKIEGO:

- **KIEROWNIKA budowy dróg i budownictwa ogólnego**
- **MAJSTRA**
- **ROBOTNIKÓW drogowych**

NA TERENIE WOJ. TARNOWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO:

- **TECHNIKÓW drogowych**
- **INSPEKTORA d.s. kalkulacji i kosztorysowania**
- **ROBOTNIKÓW budowlanych i ich POMOCNIKÓW we wszystkich zawodach w budownictwie**
- **ROBOTNIKÓW drogowych i melioracyjnych**

Wynagrodzenie wg zmodyfikowanego systemu wynagradzania oraz inne świadczenia wynikające z tytułu „Karty Pracownika Budownictwa".

Zakład zapewnia pomoc w realizacji budownictwa indywidualnego w zakresie materiałowo-sprzętowym oraz korzystne warunki socjalno-bytowe.

W perspektywie istnieje możliwość otrzymania mieszkania zakładowego.

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. STANISŁAWA STASZICA W KRAKOWIE

ZATRUDNI

- **KIEROWNIKA DZIAŁU TRANSPORTU**
- **POKOJOWE**
- **PORTIERÓW**
- **ROBOTNIKÓW DO PRACY CIĘŻKIEJ**
- **HYDRAULIKÓW**
- **MURARZY**
- **STOLARZY**
- **ŚLUSARZY**
- **ELEKTRYKÓW**
- **DEKARZY**
- **MALARZY**

Korzystne warunki wynagrodzenia i socjalne.

Uczelnia prowadzi stołówkę oraz bary.

Wszystkim pracownikom gwarantujemy zdobycie kwalifikacji w ramach kursowego szkolenia zawodowego.

Dokładnych informacji udziela **Dział Spraw Osobowych AGH im. St. Staszica w Krakowie, al. Mickiewicza 30, paw. C-2, pok. 18 w godz. 10—14, tel. 33-91-00 wewn. 32-53.**

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA I PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ „BUDOSTAL-9"

ZATRUDNI ZARAZ

pracowników w następujących zawodach:

◆ ŚLUSARZY ◆ SPAWACZY ◆ TOKARZY ◆ BETONIARZY ◆ MURARZY-TYNKARZY ◆ MALARZY KONSTRUKCJI STALOWYCH ◆ KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW ◆ SUWNICOWYCH ◆ MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH ◆ KOWALA ◆ OPERATORA PNEUMATYCZNEGO ROZŁADUNKU CEMENTOWO-WAGOWEGO ◆ ŁADOWACZY ◆ PRACOWNIKÓW TARTACZNYCH ◆ PRACOWNIKÓW bez zawodu do zatrudnienia i w celu przyuczenia do w. wym. zawodów.

Przedsiębiorstwo zatrudni również każdą ilość absolwentów szkół zawodowych.

ZAPEWNIA SIĘ:

— dobre warunki płacy, oparte o zasady wynagradzania pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie budowlano-montażowym oraz wysoką premię ustaloną wewnętrznym regulaminem premiowania
— wszystkie świadczenia socjalno-bytowe
— zakwaterowanie w dobrych warunkach w hotelu robotniczym kat. I
— uprawnienia wynikające z „Karty Budowlanej" (Dz. U. nr 8 z 1983 r.)

Zainteresowani proszeni są o skontaktowanie się z **Działem Zatrudnienia i Płac.** Dojazd z Krakowa tramwajami linii nr 22 lub 4, wysiąść na drugim przystanku tramwajowym w stronę Wzgórz Krzesławickich lub telefon centrala: 44-07-84 i 44-57-86.

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. STANISŁAWA STASZICA W KRAKOWIE,
al. Mickiewicza 30,

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach w nowo powstającej stołówce pracowniczej oraz kawiarni:

- **SZEFA KUCHNI**
- **KUCHARZY**
- **CUKIERNIKÓW**
- **ROZLICZENIOWĄ**
- **DIETETYCZKĘ**
- **MAGAZYNIERA**
- **BUFETOWE**
- **PODKUCHENNE**
- **KELNERKI**
- **ZMYWACZKI**
- **SPRZĄTACZKI**
- **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH**

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

PONADTO UCZELNIA ZAPEWNIA:

— możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych, wyuczenie zawodu (na koszt Uczelni)
— korzystne warunki socjalno-bytowe
— wypoczynek we własnych domach wczasowych
— opiekę lekarską we własnych ośrodkach zdrowia.

Dokładnych informacji udziela **Dział Spraw Osobowych AGH im. St. Staszica, al. Mickiewicza 30, paw. C-2, pok. 18, tel. 33-91-00, wewn. 32-53.**

KOMBINAT „HiL"

zatrudni zaraz

socjologa — mężczyznę

Dodatkowych informacji można uzyskać telefonicznie — centrala 444-666, wewn 79-15

W sprawie zatrudnienia należy zgłosić się do **Działu Kadr i Analiz Społecznych Kombinatu Metalurgicznego „Huta im Lenina" — Centrum Administracyjne,** budynek „Z", kl. „C", p. 14.

Dojazd z Krakowa tramwajami: 4, 9, 16, 22.

K-5660

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI I TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA „ELTOR"
Kraków, ul. Saska 25,

zatrudni natychmiast

na terenie województw: krakowskiego, nowosądeckiego, bielsko-bialskiego, tarnowskiego, katowickiego

- **ELEKTROMONTERÓW**
- **KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW**
- **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** do prac związanych z modernizacją urządzeń elektrycznych na terenach wiejskich.
- **POWIELACZA**
- **MASZYNISTKI**

Pracownikom przysługuje wynagrodzenie wg Uchwały nr 60/82 Rady Min. z dn. 19.03.1982 r., oraz szczególne uprawnienia wynikające z „Karty Pracownika Budownictwa".

Dla pracowników zamiejscowych zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie, całodzienne wyżywienie, dodatek za rozłąkę oraz zwrot za noclegi.

Nie posiadający zawodu mają możliwość uzyskania kwalifikacji zawodowych.

Szczegółowych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje **Dział Służb Pracowniczych, ul. Saska 25, Kraków, tel. 55-42-00.**

Gruz ceglany

odstąpi nieodpłatnie przedsiębiorstwom państwowym i osobom prywatnym

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW
w Krakowie

Odbiór własnym środkiem transportu z ul. Czyżyńskiej.

Informacji udziela **Sekcja Transportu, tel. 34-06-29.**

K-5429

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

KOMENDA 13-51 OHP W KATOWICACH
w porozumieniu z **Dyrekcją Fabryki Samochodów Małolitrażowych Zakład Nr 2 w Tychach**

ogłasza dodatkowe przyjęcia

młodzieży w wieku 16—21 lat
do 13-51 OHP w Tychach, ul. H. Sawickiej 10 kod 43-100

KANDYDATOM ZAPEWNIA SIĘ: bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 2—4-osobowych, całodzienne wyżywienie, umundurowanie organizacyjne, opiekę lekarską.

Uczestnicy Hufca mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej w ramach podstawowego studium zawodowego, możliwość kontynuowania nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej o kierunkach:

- **MONTER SAMOCHODOWY**
- **BLACHARZ KAROSERYJNY**
- **MALARZ-LAKIERNIK**

MOGĄ ZDOBYĆ DRUGI ZAWÓD:

- **SPAWACZA**
- **KIEROWCY**
- **OPERATORA WÓZKÓW**
- **ROBOTNIKA WYKWALIFIKOWANEGO**
- **ROLNIKA WYKWALIFIKOWANEGO**

Płaca zgodnie z Układem Zbiorowym w systemie akordowym. Junacy z kat. zdrowia A-3 oraz bez szkoły podstawowej po ukończeniu Hufca będą przeniesieni do rezerwy.

Hufiec posiada do dyspozycji junaków: świetlicę, boiska do gier zespołowych, sprzęt sportowo-turystyczny, muzyczny itp.

WARUNKI PRZYJĘCIA: dowód osobisty lub tymczasowy ze stałym miejscem zameldowania, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub ukończenia ostatniej klasy, fotografie 4 szt., książeczka wojskowa lub potwierdzenie rejestracji wojskowej, pisemna zgoda rodziców dla młodzieży do 18 roku życia potwierdzona przez Urząd Gminy lub Miasta, aktualne badania lekarskie, rzeczy osobistego użytku.

Dział Kadr FSM — Tychy, ul. Oświęcimska 401 kod 43-100 oraz Sekretariat Komendy Hufca przyjmuje kandydatów i odpowiada na listy.

DO ZOBACZENIA W HUFCU, NIE ZWLEKAJ!

PKP ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE

ZATRUDNIĄ natychmiast

na korzystnych warunkach:

- **MAJSTRÓW ROBÓT DROGOWYCH** na terenie Krakowa, Trzebini, Charsznicy i Strzemieszyc
- **MAJSTRÓW ROBÓT BUDOWLANYCH** na terenie Krakowa
- **MAJSTRÓW ROBÓT ELEKTRYCZNYCH I SANITARNYCH** na terenie Krakowa, Strzemieszyc, Nowego Sącza i Zakopanego
- **INŻYNIERA MECHANIKA** na stanowisko kierownika Wydziału Napraw — praca na terenie Krakowa-Bieżanowa
- **TECHNIKÓW MECHANIKÓW** na stanowiska majstrów — praca na terenie Krakowa-Bieżanowa
- **MURARZY-TYNKARZY, CIEŚLI, ZBROJARZY-BETONIARZY, MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH, SUWNICOWYCH, SPAWACZY GAZOWYCH I TERMITOWYCH, POSADZKARZY-LASTRIKARZY** oraz **ROBOTNIKÓW TOROWYCH I BUDOWLANYCH** na terenie Krakowa i województw południowo-wschodniej Polski
- **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**
- **OPERATORÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- **PALACZY** centralnego ogrzewania
- **INŻYNIERA ELEKTRYKA I INŻYNIERA SANITARNEGO** na stanowisko kierownika budowy

PRACOWNICY KORZYSTAJĄ:

— z bezpłatnego zakwaterowania w hotelach pracowniczych
◇ ze świadczeń kolejowych w pełnym zakresie
◇ z szerokiego zakresu świadczeń socjalnych

Warunki pracy i płacy do omówienia **w Dziale Osobowym, pokój nr 113, tel. 33-02-77, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16 a (wejście od ul. Bogatki 3).**

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH

zatrudni pilnie:

- **kierowników budów**
- **mistrzów budów**
- **z-cę gł. księgowego**
- **specjalistę d.s. projektowania i organizacji robót**
- **specjalistę d.s. ekonomicznych**
- **specjalistów d.s. zaopatrzenia**

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:

— wynagrodzenie wg uchwały nr 60/82 RM oraz dodatkowe świadczenia z „Karty Pracownika Budownictwa"
— wczasy rodzinne we własnych ośrodkach w Zakopanem i Piwnicznej oraz kolonie i zimowiska dla dzieci

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: **Dział Zatrudnienia i Eksportu, Kraków, ul. Halicka 9, pok. 113, tel. 21-29-80.**

FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT"
w Krakowie, ul. Rydlówka 5
w porozumieniu z Wojewódzką Komendą OHP w Krakowie

ogłasza nabór do dochodzącego

HUFCA PRACY

młodzieży w wieku 16—18 lat.

Warunkiem przyjęcia do Hufca Pracy jest:

— wiek 16—18 lat
— dobry stan zdrowia
— świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły podstawowej
— zgoda rodziców

W czasie pobytu w Hufcu Pracy, zakład pracy zapewnia:

— **możliwość zdobycia atrakcyjnego zawodu:**
  ◆ OPERATORA AUTOMATÓW TOKARSKICH ◆ WIERTACZA ◆ SZLIFIERZA
— **korzystanie z wczasów, obozów organizowanych przez zakład pracy**
— **możliwość korzystania ze stołówki i bufetu zakładowego**
— **możliwość uprawiania sportu w Klubie GKS „GEORYT"**
— **udział w życiu kulturalno-oświatowym**
— **zatrudnienie w zdobytym zawodzie**
— **uprawnienia z tytułu „Karty Górnika"**

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do **Działu Głównego Specjalisty d.s. Pracowniczych Fabryki Urządzeń Górniczych „GEORYT" w Krakowie, ul. Rydlówka 5, tel. 66-30-22 wewn. 30, pokój 204.**

DYREKCJA POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO przy ZESPOLE SZKÓŁ MECHANICZNO-ELEKTRYCZNYCH
33-100 Tarnów, ul. Szujskiego 13, tel. 61-84 lub 26-81
oraz WYDZIAŁ OCHRONY ŚRODOWISKA, GEOLOGII I GOSPODARKI WODNEJ URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W TARNOWIE

ogłaszają WPISY

na rok szkolny 1984/85
na I rok dwuletniego STUDIUM
o specjalności
OCHRONA POWIETRZA ATMOSFERYCZNEGO PRZED ZANIECZYSZCZENIAMI,
dla absolwentów liceów ogólnokształcących.

Szkoła zapewnia miejsce w internacie oraz stypendia.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu jest przedłożenie w terminie do 15 sierpnia 1984 r. następujących dokumentów:

— podanie o przyjęcie do szkoły i internatu
— świadectwo dojrzałości lub ukończenia liceum w oryginale
— karty zdrowia i świadectwa szczepień
— trzech fotografii

Wpisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły, w godz. 8—15.

Warunkiem przyjęcia jest zdanie egzaminu z chemii i matematyki.

Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymają tytuł technika ochrony środowiska o specjalności ochrona powietrza i mogą być zatrudnieni: w urzędach terenowych organów administracji państwowej, w komórkach państwowej inspekcji ochrony środowiska, w ośrodkach badania i kontroli środowiska, w zakładach przemysłowych przy nadzorze i eksploatacji urządzeń ochrony atmosfery, w biurach projektowo-konstrukcyjnych oraz instytucjach badawczych w kontroli lub laboratoriach.

W ramach programu nauczania przewiduje się możliwość uzyskania samochodowego prawa jazdy.

Koleżance

ALICJI GOSTEK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników Prasy, Radia i Telewizji w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

KUPNO

GILOTYNĘ do cięcia blachy o grubości 0,20 do 0,50 mm, o prześwicie od 1 m do 1,5 m lub nożyce rolkowe — kupię. Oferty 18081 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

2-LETNIĄ maszynę dziewiarską nr 5, 2-płytową — zdecydowanie kupię. Krystyna Kaczor, Kraków, ul. Jugowicka 9. g-18349

SPRZEDAŻ

NOWY silnik S-320 ER z prądnicą i starterem — sprzedam. Kita Stefan, Prandocin 42, poczta 32-096, woj. krakowskie. g-16420

CIĄGNIK własnej konstrukcji, tylny most, skrzynię biegów z samochodu Lublin — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 231-84. S-15728

SYRENĘ Bosto, mały przebieg — zamienię na stare monety. Oferty 18217 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TRABANTA-COMBI 1977 r., stan dobry — sprzedam. Opioła Zbigniew, 32-742 Chrostowa 10, woj. tarnowskie. g-18377

WOŁGĘ „Gaz 21" na części oraz taśmociąg — sprzedam. Tuchów, Ogrodowa 9, tel. 122. T-16823

SKRZYNIĘ z meblowozu blaszaną, nadającą się na garaż dla „malucha" — sprzedam. Zbigniew Gębarowski, 33-164 Olszyny 123.

VW 1300 — sprzedam. Tarnów, Lwowska 18/1 po 19. T-16815

ZGUBY

LEŚNIEWSKA Maria, zam. Poręba 1, woj. krakowskie, zgubiła bilet pracowniczy PKS nr 5061, wydany przez O/PKS Myślenice. g-17803

JANIK Eugeniusz zam. Miechowice Małe 42 zgubił prawo jazdy kategorii „A" oraz dowód rejestracyjny motocykla wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Gminy w Dąbrowie Tarnowskiej. T-16804

GAWENDA Kazimierz zam. Łęg 452 zgubił bilet miesięczny nr 750/84 na trasę Tarnów — Podlesie wydaną przez Kombinat Budowlany w Tarnowie. T-16805

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W KRAKOWIE, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 12

zatrudni:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
- SPECJALISTÓW w zakresie przygotowania produkcji
- SPECJALISTÓW w zakresie realizacji i wykonawstwa
- KIEROWNIKA MAGAZYNU
- KIEROWNIKÓW BUDÓW
- MISTRZÓW BUDÓW
- PRACOWNIKÓW w zawodach budowlanych

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr telefon 34-33-14

FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT" w Krakowie

pilnie zatrudni:

TOKARZY ◆ OPERATORÓW AUTOMATÓW TOKARSKICH ◆ ROBOTNIKÓW TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO ◆ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH ◆ SZLIFIERZY ◆ WIERTACZY.

Kandydatom nie posiadającym kwalifikacji w w.w. zawodach umożliwia się przyuczenie do zawodu.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu węglowego oraz dodatkowe uprawnienia z tytułu „Karty Górnika".

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Głównego Specjalisty ds. Pracowniczych, Kraków, ul. Rydlówka 5, tel. 66-30-22, wewn. 30.**

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Bobowej

33-350 Bobowa

ZATRUDNI natychmiast

FRYZJERA DAMSKIEGO

na zasadzie zryczałtowanego rozrachunku.

KOMUNIKAT

Niniejszym zawiadamiamy PT odbiorców energii elektrycznej z terenu województw krakowskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, że z dniem 1.07.1984 r. wszedł w życie nowy „cennik nr 7-Z/84 Energia elektryczna SWW 0311" zatwierdzony decyzją Urzędu Cen nr DC-Z-34/84 z dnia 30.04.1984 r.

Nowy cennik nie wnosi w zasadzie istotnych zmian w poziomie opłat. Zachowuje bowiem obowiązujące dotychczas ceny detaliczne dla odbiorców w grupach gospodarstwa domowe i rolne oraz obowiązujący na rok 1984 wzrost średniej ceny 1 KWh wprowadzony dla odbiorców przemysłowych i komunalnych.

Nowy cennik zawiera znowelizowany podział odbiorców na odpowiednie grupy taryfowe i po raz pierwszy od wielu lat ukazuje się w pełnym ujęciu obejmując wszystkie grupy odbiorców energii elektrycznej.

Cennik stwarza większe możliwości stymulowania racjonalnego użytkowania mocy i energii szczególnie przez największych odbiorców przemysłowych.

W grupach odbiorców bytowo-komunalnych zapewnia możliwość jednolitej interpretacji i podziału odbiorców zużywających energię elektryczną na określone potrzeby.

Wprowadzenie nowego cennika nie powoduje potrzeby zmiany dotychczasowych umów o dostarczenie energii elektrycznej. Przekwalifikowanie odbiorców do właściwych taryf w zależności od stosowanego systemu rozliczeń (miesięczny, lub roczny) będzie dokonywane sukcesywnie w terminie do końca grudnia br. Jako dostawca energii elektrycznej pragniemy jednak zwrócić uwagę na niektóre zmiany wprowadzone nowym cennikiem:

— w grupie odbiorców przemysłowych (taryfy A, B, C) obowiązuje nowa tabela dobowych stref czasowych,
— dla rozliczenia oświetlenia ulic (taryfa D) roczna opłata stała jest uzależniona od ilości eksploatowanych opraw oświetleniowych,
— dla rozliczenia lokali niemieszkalnych, gospodarstw rolnych i domowych oraz domów letniskowych (taryfy E, F, G, H) obowiązuje znowelizowana kwalifikacja potrzeb,
— dla wszystkich grup odbiorców energii elektrycznej, szczególnie niezdyscyplinowanych, obowiązują nowe mobilizujące opłaty dodatkowe, np. za:
  — stwierdzenie stanu instalacji niezgodne z przepisami,
  — przekroczenie terminu płatności rachunku za energię elektryczną i gaz,
  — czynności montera związane z przerwaniem lub wznowieniem dostawy energii,
  — uniemożliwienie dostępu do urządzeń odbiorczych lub pomiarowych,
  — zerwanie plomb nałożonych przez dostawcę lub organy administracji miar,
  — badanie rzetelności wskazań licznika,
  — uszkodzenie licznika lub innego przyrządu pomiarowego,
  — uszkodzenie urządzeń dostawcy,
  — zbędne wezwanie pogotowia energetycznego,
  — nielegalne pobieranie energii elektrycznej.

Przedmiotowy cennik można kupić w punktach sprzedaży RSW Prasa-Książka-Ruch, względnie otrzymać do wglądu w terenowych jednostkach energetyki.

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KRAKÓW
ZAKŁAD ENERGETYCZNY TARNÓW

Przedsiębiorstwo Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „MADRO" w Krakowie, ul. Fabryczna 5a/7,

ZATRUDNIĄ ZARAZ

- KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWO-KSIĘGOWEGO
- TOKARZY
- FREZERÓW
- ŚLUSARZY
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH I GAZOWYCH
- HYDRAULIKA
- ELEKTROMONTERÓW

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom produkcyjnym zamiejscowym — zakwaterowanie na zasadach częściowej odpłatności,

— posiłki regeneracyjne oraz obiady za częściową odpłatnością
— wczasy oraz kolonie dla dzieci.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w **Dziale Służb Pracowniczych Kraków, ul. Fabryczna 5a/7, tel. 11-41-32.**

Krakowska Spółdzielnia Niewidomych w Krakowie, ul. Bandtkego nr 19

ZATRUDNI zaraz

- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH
- ŚLUSARZY MASZYNOWYCH
- TOKARZY
- FREZERÓW
- TECHNIKA MECHANIKA
- INSPEKTORA DO SPRAW BHP
- LIKWIDATORA DO PRACY W KASIE
- PRACOWNIKA KSIĘGOWOŚCI na 1/2 etatu
- PRACOWNIKÓW do produkcji szczotkarskiej
- PALACZY C.O.
- POMOCNIKA PALACZA C.O.
- ELEKTRYKA

Dojazd do zakładu tramwajem nr 4, 8, 12 i 18.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, codziennie z wyjątkiem soboty w godz. od 8 do 14.

W zakładzie czynna jest stołówka, bufet, ambulatorium lekarskie i dentystyczne.

PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO — ODDZIAŁ OKRĘGOWY W KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast:

- REWIDENTÓW w Sekcji Rewizji Gospodarczej
- REFERENTÓW w pionie ekonomiczno-handlowym
- KOBIETY BEZ KWALIFIKACJI — do przyuczenia w zawodzie paczkarki towarów sypkich
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH — kobiety i mężczyzn
- ELEKTROMECHANIKÓW do obsługi maszyn paczkujących art. spożywcze
- WÓZKOWYCH
- DŹWIGOWYCH
- ŚLUSARZA
- TOKARZA
- MALARZA

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:

— wysokie stawki akordowe
— premie regulaminowe i specjalne
— dodatki za wysługę lat
— nagrody jubileuszowe
— odzież roboczą i ochronną
— świadczenia socjalne (opieka lekarska, wczasy, kolonie dla dzieci, posiłki regeneracyjne, obiady abonamentowe, przyzakładowy kiosk spożywczy).

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr PHS — Oddział Okręgowy w Krakowie, ul. Grzegórzecka 79, w godzinach od 8 do 15, telefon 11-02-00, wewn. 37.**

ZESPÓŁ ELEKTROCIEPŁOWNI KRAKÓW

ZATRUDNI

pracowników do obsługi nowo uruchomionego bloku energetycznego Nr 3:

- maszynistów turbozespołu
- maszynistów kotła
- maszynistów urządzeń pomocniczych
- maszynistów gospodarki wodnej
- obchodowych bloku

a ponadto ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- pracowników kolejowych — ustawiaczy, manewrowych
- mechaników obchodowych
- maszynistów urządzeń nawęglania, odpopielania i odżużlania
- ślusarzy remontowych
- ślusarzy hydraulików
- spawaczy el.-gazowych
- monterów przyrządów i aparatury cieplnej
- pracowników niewykwalifikowanych do prac remontowych i budowlanych

Poza wysokimi zarobkami pracownicy otrzymują uprawnienia do:

— zniżkowej taryfy za energię elektryczną
— deputat węglowy w ekwiwalencie pieniężnym
— premii ponadplanowych

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Wydział d.s. Pracowniczych Zespołu Elektrociepłowni Kraków, ul. Ciepłownicza 1.**

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „CHEMOBUDOWA-KRAKÓW"

zatrudni natychmiast:

- MURARZY
- TYNKARZY
- CIEŚLI
- ZBROJARZY
- BETONIARZY — ROBOTNIKÓW
- BLACHARZY — DEKARZY
- STOLARZY
- POSADZKARZY

PONADTO:

- INSPEKTORÓW BHP I OCHRONY P.POŻ.
- KIEROWNIKÓW BUDOWY I MISTRZÓW BUDOWY z praktyką w budownictwie
- KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW

Przedsiębiorstwo zapewnia bełpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Ponadto Przedsiębiorstwo dysponuje ośrodkami wczasowymi w górach i nad morzem.

Pracownikom przysługują uprawnienia z tytułu „KARTY BUDOWLANYCH".

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia, Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Kraków, ul. Stachowicza 18, pokój nr 12 (parter) telefon 22-21-60.**

KRAKOWSKIE ZAKŁADY ODLEWNICZE „ZREMB" w Krakowie, ul. Mogilska 71,

ZATRUDNIĄ natychmiast

na korzystnych warunkach płacowych:

- z-cę kierownika Działu Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej
- z-cę kierownika Magazynu Głównego
- mistrza w Wydziale Odlewni
- organizatora produkcji w Odlewni
- rewidenta zakładowego
- formierzy-odlewników
- tokarzy
- ślusarzy remontowych
- elektryków utrzymania ruchu
- kontrolerów jakości (odbiór odlewów, odbiory mechaniczne)
- ekspedytora poczty
- łazienne
- robotników niewykwalifikowanych do produkcji, transportu i magazynu

DLA PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH ZAKŁAD ORGANIZUJE SZKOLENIE DLA ZDOBYCIA ATRAKCYJNYCH i DOBRZE PŁATNYCH ZAWODÓW FORMIERZA i TOKARZA.

Zakład zatrudni również w niepełnym wymiarze czasu pracy emerytów i rencistów. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Dla zamiejscowych podejmujących pracę w zawodzie formierza lub tokarza Zakład zapewnia zakwaterowanie.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia **Dział Kadr, Kraków, ul. Mogilska 71, pokój 34, tel. 11-51-11, wewn. 26, w godzinach od 8 do 15.**

Elekroakustyków

w wymiarze pełnego etatu

zatrudni

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych „ESTRADA KRAKOWSKA", KRAKÓW, ul. Bracka 1.

Wymagane wykształcenie średnie techniczne, znajomość obsługi sprzętu nagłośnieniowego i aktualna grupa BHP.

Szczegółowych informacji udziela **kierownik Działu Techniczno-Administracyjnego, Kraków, ul. Szpitalna 40.**

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH

w Zielonkach k. Krakowa

wykonuje

- WULKANIZACJĘ DĘTEK
- MONTAŻ OPON

i skupuje opony do bieżnikowania

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE

30-048 Kraków, ul. Feliksa Dzierżyńskiego 16 a

przyjmują zgłoszenia

do klas I

ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH

w zawodach:

- monter wewnętrznych instalacji budowlanych (instalacja urządzeń grzewczych i gazowych, wodno-kanalizacyjnych)
- murarz-tynkarz
- zbrojarz-betoniarz

Zawody bardzo atrakcyjne ze względu na duże zapotrzebowanie na tego typu fachowców. Wymagany dobry stan zdrowia, wiek 15 lat, ukończona szkoła podstawowa.

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu na budowach w Krakowie realizowanych przez nasze Zakłady, mając możliwość poznania charakteru pracy i przyszłego miejsca zatrudnienia.

Zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w internacie o wysokim standardzie i wyżywienie w stołówce.

Wynagrodzenie w poszczególnych latach nauki kształtuje się następująco:

w I roku — 1.590 zł
w II roku — 2.890 zł
w III roku — 3.540 zł

Dla wyróżniających się w pracy i nauce są przyznawane nagrody pieniężne w wysokości 20% wynagrodzenia kwartalnego.

Absolwentom ZSB gwarantujemy zatrudnienie na budowach realizowanych na terenie województw południowej Polski.

Wymagane dokumenty przy zgłaszaniu:

— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
— podanie i życiorys
— świadectwo zdrowia
— 5 fotografii
— karta informacyjna (ze szkoły)
— odpis świadectwa urodzenia (dla kandydatów zamiejscowych dla celów meldunkowych)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Osobowy Zakładów Budownictwa Kolejowego 30-040 Kraków, ul. Feliksa Dzierżyńskiego 16 a, pokój 106, tel. 33-02-77, wewn. 330.**

Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „PREFABET" Kraków, ul. Centralna 53

ZATRUDNI natychmiast:

- specjalistę d.s. kalkulacji cen
- zastępcę kierownika Działu Socjalno-Gospodarczego
- specjalistę d.s. zaopatrzenia
- specjalistę d.s. bhp
- księgowe
- maszynistkę

oraz betoniarzy ◆ zbrojarzy i pracowników do przyuczenia w tych zawodach.

Przedsiębiorstwo zatrudni również absolwentów szkół wymienionych zawodów oraz innych o zbliżonych specjalnościach.

ZAPEWNIA SIĘ:

— wynagrodzenie wg zasad określonych zakładowym regulaminem
— świadczenia socjalne i bytowe tj. kolonie, wczasy, posiłki regeneracyjne i wyżywienie całodzienne w stołówce
- specjalne uprawnienia wynikające z Karty Pracownika Budownictwa, w tym możliwość zakupu materiałów budowlanych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i informacji udziela **Dział Kadr i Szkolenia, tel. 44-37-22, wewn. 333.**

Dojazd tramwajami linii 1 i 22 lub autobusami linii 148 i 125.

SZKOŁA DLA ODWAŻNYCH I WYTRWAŁYCH
PRAKTYCZNY ZAWÓD
ATRAKCYJNE STANOWISKO
W PRZEDSIĘBIORSTWIE — POPŁATNA PRACA

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE, ul. Pilotów 51 (Rondo Młyńskie), tel. 11-15-90

PRZYJMUJE WPISY

do klas I na rok szkolny 1984/85 o specjalnościach:

- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMONTER TABORU SZYNOWEGO
- ELEKTROMONTER TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH
- OPERATOR RUCHOWO-PRZEWOZOWY KOLEI
- MECHANIK SILNIKÓW SPALINOWYCH LOKOMOTYW oraz KOLEJOWYCH MASZYN DROGOWYCH

Szkoła przyjmuje również do swych filii:

FILIA SZKOŁY PRZY LOKOMOTYWOWNI PKP KRAKÓW-PROKOCIM

FILIA SZKOŁY PRZY LOKOMOTYWOWNI PKP W TRZEBINI (prowadzi internat dla chłopców)

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— ukończenie szkoły podstawowej
— nieprzekroczony 18 rok życia
— odpowiedni stan zdrowia stwierdzony przez lekarza PKP

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

— w pierwszym roku	2050—2250 zł
— w drugim roku	2400—2700 zł
— w trzecim roku	3200—3500 zł

Równocześnie uczniom przysługują świadczenia branżowe i socjalne:

— bezpłatne umundurowanie
— odzież ochronna
— legitymacja kolejowa (uprawnia do przejazdu zniżkowego 80%)
— deputat węglowy lub ekwiwalent pieniężny po roku nauki
— 12 bezpłatnych biletów na dowolne trasy kolejowe
— bezpłatny bilet na dojazd do szkoły
— bezpłatna pomoc lekarska i lekarstwa
— możliwość korzystania z bezpłatnego internatu i wyżywienia za częściową odpłatnością (Trzebinia)
— udział w wycieczkach i rajdach oraz obozach wypoczynkowych.

Ukończenie szkoły uprawnia do kontynuowania nauki w szkole średniej, a szczególnie w Technikum Kolejowym dla Pracujących w Krakowie.

NIE ZWLEKAJ — ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

SP BIURO TECHNICZNO-PRAWNE BUDOWNICTWA w Krakowie, ul. Salwatorska 14

ZATRUDNI natychmiast

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO w Zarządzie Biura w Krakowie — 1/2 etatu na umowie zleceniu:

ORAZ:

- 12 MURARZY
- 12 TYNKARZY
- 4 POSADZKARZY
- 12 STOLARZY
- 3 ELEKTRYKÓW
- 4 INSTALATORÓW

w Zakładzie Budowlano-Montażowym w Borzęcinie lub w Krakowie.

Dojazd środkami transportu zakładowego.

Wysokie wynagrodzenia.

Zgłoszenia: osobiście lub telefonicznie: **22-16-98 lub 22-20-44 wewn. 70, 68, 62.**

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO W TARNOWIE

przyjmie na dogodnych warunkach do pracy

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, 8 lat praktyki w tym 4 lata na samodzielnym stanowisku.

KIEROWNIKA ZESPOŁU MAGAZYNÓW

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, 5 lat pracy w tym 2 lata na samodzielnym stanowisku.

KASJERA

Wymagane wykształcenie średnie z dwuletnim stażem pracy.

SPECJALISTĘ D.S. ZAOPATRZENIA

Oferty w formie kwestionariusza osobowego uprasza się składać pod adresem: **Wojewódzki Szpital Zespolony Tarnów, ul. Szpitalna 13, Dział Służb Pracowniczych.**

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW w KRAKOWIE

przyjmie do pracy

na terenie Miasta Krakowa

pracowników w następujących zawodach:

☐ MURARZY—TYNKARZY ☐ STOLARZY ☐ CIEŚLI ☐ POSADZKARZY ☐ MONTERÓW instalacji wod.-kan. ☐ ROBOTNIKÓW gospodarczo — budowlanych ☐ SPRZĄTACZKI do hotelu pracowniczego ☐ BLACHARZY—DEKARZY ☐ ŁADOWACZY ☐ PALACZY z uprawnieniami do obsługi kotłów wysokociśnieniowych.

Ponadto:

- PROJEKTANTÓW architektów, konstruktorów, kosztorysantów
- POMOCE TECHNICZNE
- KIEROWNIKA MAGAZYNU
- KIEROWNIKÓW BUDOWY
- MISTRZÓW BUDOWY
- Z-CĘ KIEROWNIKA Pracowni Konserwacji Drewna i Polichromii Ściennej
- SPECJALISTĘ ds. rozliczeń materiałowych i fakturacji
- SPECJALISTĘ ds. produkcji
- SPECJALISTĘ ds. BHP
- OPERATORÓW SPRĘŻARKI i KOPARKI
- KSIĘGOWE

Przedsiębiorstwo oferuje atrakcyjne warunki socjalne, miejsca w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia, Szkolenia i Eksportu Kraków, ul. Bagockiego 1a,** (Biały Prądnik) **telefon 33-18-63.**

Dojazd autobusem linii 154 z Dworca Głównego lub Nowego Kleparza.

SPORT SPORT

I LIGA

Lech Poznań — Pogoń Szczecin 2:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Lecha — Niewiadomski (32 min), i Okoński (35 min), dla Pogoni — Sokołowski (27 min.), Urbanowicz (66 min.)

Ruch Chorzów — Zagłębie Sosnowiec 2:2 (2:1). Bramki zdobyli: dla Ruchu — Mikulski (w 12 min.) i Walot (18 min.), a dla Zagłębia — Jajeśniak (26 min.) i Urban (81 min.).

Motor Lublin — Legia Warszawa 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Putek (w 38 min.).

Lechia Gdańsk — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:0). Bramki zdobyli — dla Lechii: Kruszczyński w 7 min.; dla Górnika: Ciołek w 57 min.

Widzew Łódź — Śląsk Wrocław 0:0.

GKS Katowice — Górnik Zabrze 0:0.

Radomiak — Bałtyk 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Szymanek (8 min.), Banaszek (39) i Mrozek (69 min. z wolnego).

1.	Radomiak	2:0	3—0
2.	Legia	2:0	1—0
	Wisła	2:0	1—0
4.	Lech	1:1	2—2
	Pogoń	1:1	2—2
	Ruch	1:1	2—2
	Zagłębie	1:1	2—2
8.	Lechia	1:1	1—1
	Górnik Wałb.	1:1	1—1
10.	Górnik Zabrze	1:1	0—0
	Katowice	1:1	0—0
	Śląsk	1:1	0—0
	Widzew	1:1	0—0
14.	Motor	0:2	0—1
	ŁKS	0:2	0—1
16.	Bałtyk	0:2	0—3

II LIGA I GR.

Police — Moto Jelcz 2:3 (2:1), Ślęza Wrocław — Piast Gliwice 1:1 (0:0), Stal Stocznia — Olimpia 1:1 (1:1), Chrobry — Zagłębie Lubin 0:0, Niwka — Odra Wodzisław 1:2 (1:1), Victoria — Szombierki 0:1 (0:0), Zagłębie Wałb. — Gwardia 4:2 (1:1), Zawisza — Stilon 2:2 (1:1).

1.	Zagłębie W.	2:0	4—2
2.	Moto Jelcz	2:0	3—2
3.	Odra W.	2:0	2—1
4.	Szombierki	2:0	1—0
5.	Stilon	1:1	2—2
	Zawisza	1:1	2—2
7.	Olimpia P.	1:1	1—1
	Piast	1:1	1—1
	Stal Stocznia	1:1	1—1
	Ślęza	1:1	1—1
11.	Chrobry	1:1	0—0
	Zagłębie L.	1:1	0—0
13.	Chemik	0:2	2—3
14.	AKS	0:2	1—2
15.	Victoria	0:2	0—1
16.	Gwardia W.	0:2	2—4

II LIGA II GR.

Stal Rzeszów — Stal Mielec 0:0, Avia Świdnik — Resovia 2:0 (0:0), Polonia Warszawa — Korona 0:0, Górnik Knurów — Włókniarz 0:0, Start Łódź — Stal Stalowa Wola 0:0.

1.	Avia	2:0	2—0
2.	Igloopol	2:0	2—1
3.	Hutnik	1:1	1—1
	Jagiellonia	1:1	1—1
5.	Cracovia	1:1	0—0
	Górnik	1:1	0—0
	Korona	1:1	0—0
	Polonia B.	1:1	0—0
	Polonia W.	1:1	0—0
	Stal M.	1:1	0—0
	Stal Rz.	1:1	0—0
	Stal. St. W.	1:1	0—0
	Start	1:1	0—0
	Włókniarz	1:1	0—0
15.	Błękitni	0:2	1—2
16.	Resovia	0:2	0—2

III liga grupa VIII

Stal Sanok — Garbarnia Kraków 2:3 (1:1), Dalin Myślenice — Tarnovia 0:0, Unia Tarnów — Czuwaj Przemyśl 2:0 (0:0), Limanovia — Karpaty Krosno 0:4 (0:3), Czarni Jasło — Zelmer Rzeszów 1:0 (1:0), Sandecja N. Sącz — Izolator Boguchwała 2:0 (0:0), Glinik Gorlice — Wisłoka Dębica 0:0.

1.	Karpaty	1	2	4—0
2.	SANDECJA	1	2	2—0
	UNIA	1	2	2—0
4.	GARBARNIA	1	2	3—2
5.	Czarni	1	2	1—0
6.	DALIN	1	1	0—0
	GLINIK	1	1	0—0
	TARNOVIA	1	1	0—0
	WISŁOKA	1	1	0—0
10.	Stal	1	0	2—3
11.	Zelmer	1	0	0—1
12.	Czuwaj	1	0	0—2
	Izolator	1	0	0—2
14.	LIMANOVIA	1	0	0—4

Piłkarze wystartowali

Radomiak liderem

W sobotę wystartowała piłkarska ekstraklasa — jest to już 51. edycja mistrzostw Polski. Ponad 110 tys. widzów oglądało zespoły, które zdobyły 15 bramek. Dobra postawa beniaminków — oto charakterystyka pierwszych ligowych spotkań. Najwyższe zwycięstwo 3:0 odnieśli piłkarze Radomiaka nad Bałtykiem — i oni zostali pierwszym liderem ekstraklasy.

Po 2 pkt. zdobyły także — Legia Warszawa, która wygrała w Lublinie z Motorem 1:0 oraz Wisła, która identycznym rezultatem pokonała u siebie piłkarzy ŁKS. Najciekawsze — według opinii fachowców — było spotkanie w Poznaniu, gdzie mistrz Polski — Lech podejmował szczecińską Pogoń. Obie te drużyny a także Wisła i Widzew wystąpią w europejskich pucharach.

Zawodnicy Lecha i Pogoni zaprezentowali niezłą formę, a spotkanie zakończyło się remisem. Nie powiodło się Widzewowi, który na własnym boisku uzyskał bezbramkowy remis ze Śląskiem Wrocław. Smolarek nie wykorzystał w tym meczu rzutu karnego. Bliżsi zwycięstwa byli goście.

Równolegle z ekstraklasą wystartowali też piłkarze II i III ligi.

Inauguracja w stylu retro

Na inaugurację nowego sezonu ligowego piłkarze krakowskiej Wisły pokonali na własnym boisku ŁKS 1:0 (0:0). Gospodarze zapewnili sobie zwycięstwo dopiero na dwie minuty przed końcem pojedynku. Był to jeden z ostatnich ataków wiślaków, Nawrocki z prawego skrzydła posłał długie podanie na pole karne gości, obrońcy łódzcy zaspali w tym momencie, nikt z nich nawet nie ruszył się do wolno toczącej się wszerz boiska piłki. Nadbiegający **Krupiński** zdecydował się od razu na strzał. Uderzył silnie, precyzyjnie i piłka tuż obok słupka wpadła do siatki. Sprawiedliwości stało się więc zadość, bo krakowianie zasłużyli na zwycięstwo w tym meczu, byli bowiem zespołem nieco lepszym.

Nowy sezon wywołuje zawsze w sercach kibiców nowe nadzieje: na lepszą grę, większe emocje, dużą ilość bramek... Sobotni mecz Wisły, z ŁKS niestety, te nadzieje rozwiał, znowu oglądaliśmy piłkę w kiepskim wydaniu. Ogromnie dużo błędów popełniali piłkarze obydwu drużyn, gra rwała się raz po raz, a piłka adresowana do kolegi z drużyny zbyt często trafiała pod nogi rywala. Za dużo było bezładnej kopaniny, za mało przemyślanych, dokładnych akcji. Niewiele ciekawego działo się też pod bramkami. Była to więc inauguracja w stylu retro.

Słabszą grę krakowian usprawiedliwia absencja na boisku czterech czołowych piłkarzy: Iwana, Jałochy, Lipki i Budki. Trener E. Zientara musiał dokonać kilku roszad w ustawieniu drużyny. Na lewej obronie wystąpił Krupiński, w tej formacji zobaczyliśmy też po raz pierwszy 18-latka Mroza, który, jak na debiutanta, spisywał się zupełnie dobrze. Rolę ofensywnego pomocnika spełniał Motyka i był on jednym z najlepszych zawodników Wisły. Często przeprowadzał rajdy prawym skrzydłem i wypracował kolegom kilka dobrych okazji do zdobycia gola. Najlepszą zmarnował w 48 min. Targosz, który, będąc trzy metry przed bramką łodzian, fatalnie spudłował. Na słowa uznania zasłużył też Krupiński. Raz po raz wspomagał kolegów z ataku, no i w końcu zdobył gola na wagę dwóch punktów.

W pierwszej części meczu przewaga krakowian była mało widoczna, tuż po przerwie gospodarze zepchęli łodzian do obrony, ale nie potrafili zakończyć akcji precyzyjnym strzałem. Po 15 minutach napór wiślaków osłabł i dopiero końcowy zryw zapewnił im zwycięstwo. ŁKS zawiódł, grał słabiutko i właściwie tylko raz poważnie zagroził bramce gospodarzy (w 68 min. Zajda z trudem wybił piłkę po strzale Kasztelana).

WISŁA: Zajda — Nawrocki, Mróz, Skrobowski, Krupiński — Motyka, Nawałka, Targosz, Gorgroń (od 77 min. Krzywda) — Banaszkiewicz, Wróbel.

ŁKS: Bako — Chojnacki, Gajda, Bendkowski, Sybilski — Gierek, Wenclewski, Bayer, Ziober (od 62 min. Wesołowski) — Kasztelan, Baran.

Żółte kartki: Wenclewski (ŁKS) i Motyka (Wisła.). Sędziował R. Wdowiak (Legnica). Widzów ok. 6 tys.

T. GÓRSKI

Powiedzieli po meczu:

***Trener Wisły E. ZIENTARA:** Jak wiadomo, znajdujemy się w trudnej sytuacji kadrowej, zdobycie dwóch punktów musi więc cieszyć. Dziwiły mnie okrzyki kibiców, którzy domagali się, bym wymienił słabiej grających zawodników. Panowie, trochę więcej wyrozumiałości! Przecież obecna nasza ławka rezerwowych jest bardzo krótka i nie mam dużego wyboru. Chciałbym jeszcze pochwalić moich podopiecznych.*

***Trener ŁKS — Z. GUTOWSKI:** Wygrała na pewno lepsza drużyna. Wiślacy opanowali środek boiska i głównie to zadecydowało o ich zwycięstwie. Bardzo słabo zagrali w ŁKS napastnicy, niewiele lepiej obrońcy. Nie zawiedli tylko Bako, Bendkowski i Bayer.*

(tg)

Remis Hutnika

Więcej spodziewano się po inauguracji sezonu drugoligowego w Nowej Hucie. Drużyna Hutnika prowadzona przez nowego trenera J. Wójcika wystąpiła w znacznie zmienionym składzie z czterema nowymi zawodnikami: Faitem, Cyniewskim, Szczeciną i Smagaczem. Liczono więc na lepszą niż w ubiegłym sezonie grę krakowian i pewne zwycięstwo z Jagiellonią Białystok. **Niestety, piłkarze Hutnika zademonstrowali przeciętną grę i z trudem uratowali jeden punkt, remisując 1:1 (0:0).**

Gospodarze w polu spisywali się nieźle, ale w okolicach pola karnego przeciwnika zupełnie tracili koncept i w żaden sposób nie mogli sobie poradzić z rosłymi, twardo walczącymi obrońcami gości.

Jagiellonia niespodziewanie objęła prowadzenie, w 48 min. po rzucie wolnym **Lisowski** głową skierował piłkę do siatki. Wyrównał po składnej akcji krakowian w 57 min. **Śmiałek.**

HUTNIK: Holocher — Kil, Kot, Walankiewicz, Bolek — Bargieł (od 46 min. Sysło), Cyniewski, Smagacz — Orzeł (od 53 min. Śmiałek), Szczecina, Fait. (tg)

Jeden punkt Cracovii

Biało-czerwoni zainaugurowali swoje pojedynki tym razem w II lidze remisem w Bytomiu z miejscową Polonią 0:0. Jest to chyba sukces zważywszy, że Cracovia zagrała przecież z zepołem, który niedawno kandydował do ekstraklasy. Krakowianie wystąpili w dość osłabionym składzie.

Pojedynek był interesujący, obydwa zespoły posiadały wiele dogodnych sytuacji do zdobycia bramek ale ataki rozbijali skutecznie obrońcy a w ostatniej instancji dobrze spisywali się bramkarze tak Polonii jak i Cracovii.

W ostatniej fazie meczu Cracovia miała dwie okazje do zdobycia bramki. Graba wygrał pojedynek z bramkarzem i obrońcą i posłał piłkę w kierunku bramki, toczyła się ona zbyt wolno i obrońca bytomski wybił ją na róg. W chwilę później piłkarz Cracovii Bzukała popisał się mocnym strzałem ale bramkarz Polonii Patoń wyszedł obronną ręką z opresji.

CRACOVIA: Wojciechowski, Wrześniak, (od 10 min. Osoba), Dybczak, Zawadziński, Marek, Podsiadło, Hnatio, Surowiec, Bzukała, Tyrka, Karbowiak, Graba.

Zwycięstwo Igloopolu

W pierwszym meczu sezonu na wyjeździe Igloopol Dębica pokonał Błękitnych Kielce 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Suryło w 79 min. i Kucharski w 62 min. Dla Błękitnych Lubieniecki w 25 min.

Goście zaprezentowali w Kielcach dobrą piłkę i wygrali zasłużenie. Cechą ich postawy na boisku była nieustępliwość w walce do ostatniej minuty spotkania. Warto wspomnieć, że obydwie bramki zdobyli właśnie dębiczanie tuż przed zakończeniem spotkania. Goście mieli więcej wypracowanych i dobrych sytuacji podbramkowych, często przeważając nie tylko w polu ale i w najbliższym sąsiedztwie bramki Błękitnych.

Zdobycie dwu punktów jest chyba dobrym prognostykiem na piłkarski sezon w Dębicy. W środę Igloopol gra pucharowy mecz ze Stalą Mielec.

IGLOOPOL: Chmiel, Dziuba, Sekuła, Kłos, Zub, Starek, Suryło, Szybist (od 75 min. Krupa), Kaczówka, Stefaniak (od 75 min. Strojek), Kucharski.

Zwycięstwo W. Marszałka w Szegedzie

Waldemar Marszałek został zwycięzcą międzynarodowych zawodów motorowodnych w klasie OB w Szegedzie. Polak zgromadził 869 pkt. i wyprzedził Volentera (Węgry) — 795, Beckhausena (NRD) — 565.

Doping dla działaczy

Awans piłkarzy LZS „Czarni" z Czarnego Dunajca do klasy wojewódzkiej oraz sukcesy odniesione w II Małym Maratonie Podhala zdopingowały miejscowych organizatorów życia sportowego do wzmożenia działalności. Obecnie kontynuowane są prace społeczne przy budowie szatni. W najbliższych planach przewiduje się dokończenie budowy bieżni lekkoatletycznej, rozbudowę trybun oraz modernizację boiska do siatkówki i kortów tenisowych.

A zatem słowa uznania dla sportowców i działaczy „Czarnego Dunajca".

Milicjanci uspokoili kibiców

Inauguracja rozgrywek piłkarskich rozpoczęła się od ekscesów kibiców. Chcąc zapobiec chuligańskim wybrykom do pociągu wiozącego 150 kibiców z Łodzi na mecz Wisła — ŁKS już w Krzeszowicach wsiadł pluton milicjantów. Eskortowali ich również w drodze na stadion oraz po zakończeniu meczu. Na szczęście obyło się bez ekscesów, chwilowo zatrzymano tylko 3 osoby. Również do Krakowa zmierzała „wataha" pijanych kibiców Jagiellonii Białystok. Do WUSW w Krakowie nadeszły wiadomości o nocnych bijatykach na dworcu warszawskim, gdzie mieli przesiadkę. Nie chcąc dopuścić do ulicznych bójek na Dworzec Główny skierowano wzmocnione siły milicji, która zapobiegła spotkaniu się kibiców Jagiellonii z kibicami „Hutnika" Kraków. *(żur)*

Toto-Lotek

I losowanie:
12, 15, 16, 23, 25, 29 dod. 32

II losowanie:
2, 7, 15, 32, 34, 35

Józef Wandzik zdyskwalifikowany na 3 lata

Zarząd KS Ruch podjął uchwałę o zdyskwalifikowaniu na okres trzech lat jednego ze swych bramkarzy Józefa Wandzika, który samowolnie zerwał kontrakt przenosząc się do Górnika Zabrze.

Zarząd KS Ruch jednocześnie wystąpił do PZPN o zabronienie J. Wandzikowi prowadzenia treningów i uczestniczenia w towarzyskich spotkaniach w barwach Górnika Zabrze.

Polska — Włochy 81:25 na żużlu

W Zielonej Górze rozegrano drugi test-mecz żużlowych reprezentacji Włoch i Polski. Polacy nie dali żadnych szans rywalom i zwyciężyli 81:25.

Najwięcej punktów dla Włochów zdobyli: Castagana 8 i Zaramella 7, punkty dla Polski — Jankowski 18, Proch 15,

Puchar J. Michałowicza dla Krakowa

21 edycja piłkarskich rozgrywek juniorów o puchar dr. J. Michałowicza zakończyła się zwycięstwem reprezentacji Krakowa. Drużyna ta już po raz piąty zdobyła to cenne trofeum. W finałowym meczu krakowianie pokonali Warszawę 1:0. Trzecie miejsce zajęli piłkarze Opola po zwycięstwie nad Bydgoszczą 2:0.

Na żużlu o Puchar Kibica

Klub Sympatyków Żużla działający przy ZKS „Unia" w Tarnowie organizuje we wrześniu turniej żużlowy o Puchar Kibica. Na torze tarnowskiej „Unii" w 20 wyścigach weźmie udział czołówka polskich żużlowców.

Po raz pierwszy odbędzie się turniej, gdzie zwycięzca każdego wyścigu uhonorowany zostanie nagrodą rzeczową ufundowaną przez kibiców i sympatyków żużla. Tego rodzaju zawody będą nie lada atrakcją i dostarczą wielu emocji podczas każdego z 20 wyścigów. (m)

Zgasł znicz olimpijski

LOS ANGELES (PAP). Specjalny wysłannik PAP, red. Zbigniew Chmielewski relacjonuje:

W Los Angeles zakończyły się Igrzyska XXIII Olimpiady. Pod wieloma względami były inne od wszystkich dotychczasowych. Nic więc dziwnego, że wywołały wiele komentarzy i dyskusji w kołach olimpijskich. Większość działaczy MKOl jest zdania, że komercjalizacja, wykorzystywanie zawodów olimpijskich do celów reklamowych, stanowi poważne zagrożenie dla olimpiad. W programie zawodów znalazły się dwie pokazowe dyscypliny sportu — baseball i tenis, w których wystąpili zawodowcy. Uważa się, że jest to pierwszy krok przekształcenia olimpiad w imprezy otwarte dostępne dla amatorów i profesjonalistów.

Przed igrzyskami rozpoczęła się w USA zakrojona na olbrzymią skalę kampania propagandowa. Prasa pisała, że sportowcy amerykańscy odniosą wielki sukces i rozgromią zawodników innych krajów zdobywając 80 złotych medali. Każde zwycięstwo sportowca amerykańskiego traktowane było jako wielkie wydarzenie. Zwłaszcza stacja telewizyjna ABC, która zakupiła prawo wyłączności transmisji telewizyjnych, przyczyniła się do rozpalania nastrojów szowinistycznych, eksponując każde osiągnięcie ekipy USA. Zmusiło to MKOl do wystąpienia z protestem skierowanym do komitetu organizacyjnego. Olimpiada w relacjach ABC nie była imprezą o charakterze międzynarodowym, przekształcona została w festiwal sportu amerykańskiego.

Pod względem sportowym igrzyska stały na przeciętnym poziomie. Zawody, w których zabrakło reprezentantów krajów socjalistycznych, w tym ZSRR, NRD, Bułgarii i Polski, przyniosły niewiele rekordowych osiągnięć. Jak zgodnie stwierdzają wszyscy fachowcy sportu, była to najsłabsza olimpiada od ponad 30 lat od pierwszych powojennych igrzysk w 1948 r. w Londynie.

Zgodnie z tradycją, sportem nr 1 w każdych igrzyskach jest lekka atletyka. W Los Angeles zanotowano tylko rekord świata w sztafecie 4×100 m mężczyzn oraz kilka innych rezultatów na poziomie światowym. Przeciętnie wyniki były słabsze niż w zeszłorocznych mistrzostwach świata w Helsinkach.

W Los Angeles wystąpili sportowcy 140 krajów, ale większość ekip przyjechała na koszt Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który przeznaczył na te cele znaczne sumy.

Bieg sztafetowy mężczyzn na dystansie 4×100 m był wydarzeniem 15 dnia olimpiady. Sztafeta amerykańska biegnąca w składzie: Graddy, Brown, Smith i Lewis ustanowiła rekord świata w czasie — 37,83. Poprzedni rekord świata należał także do Amerykanów i był gorszy o 0,03 sek. Drugie miejsce zajęła Jamajka 38,62, a trzecie Kanada — 38,70. Na dystansie 4×400 m padł rekord Europy. Ustanowili go Brytyjczycy: Akabusi, Coock, Bennett i Brown wynikiem — 2.29,13. Sztafeta brytyjska zdobyła jednak srebrny medal. Bieg wygrali Amerykanie: w czasie 2.57,91. Brązowy medal przypadł Nigerii — 2.39,32. W skoku wzwyż mężczyzn zwyciężył Moegenburg (RFN) — 2,35 przed Szwedem Sjoebergiem — 2,33 i Jianhua (ChRL) — 2,31. W konkursie pchnięcia kulą — pierwsze miejsce zajął Włoch Andrei — 21,26 przed Amerykanami — Carterem — 21,09 i Lautem — 20,97. Bieg na 1.500 m wygrał Coe — 3.32,53 przed Cramem — 3.33,40 (obaj W. Brytania) i Hiszpanem Abascalem — 3.34,30.

W chodzie na 50 km wygrał Meksykanin Gonzales — 3:47.26, przed Szwedem Gustafssonem — 3:53.19 i Włochem Bellucci — 3:53.45. Na dystansie 5.000 m zwyciężył Marokańczyk Aouta — 13.05,59 przed Szwajcarem Ryffelem — 13.07,54 i Portugalczykiem Laitao — 13.09,20. W konkurencjach kobiecych bieg na 1.500 m wygrała Dorio (Włochy) — 4.03,25 przed Melinte — 4.03,76 i Puicą (obie Rumunia) — 4.04,15. W rzucie dyskiem kobiet zwyciężyła Holenderka Stalamnn — 65,36 przed Amerykanką Deniz — 64,86 i Rumunką Craciunescu — 63,64. W biegach sztafetowych podwójne zwycięstwo odniosły Amerykanki. Na dystansie 4×100 m sprinterki USA uzyskały czas — 41,65. Drugie miejsce zajęła Kanada — 42,77 a trzecie W. Brytania — 43,11. W biegu 4×400 m czas zwycięskiej sztafety USA — 3.18,29 — która wyprzedziła Kanadę — 3.21,21 i RFN — 3.22,98.

Oto wyniki walk finałowych w poszczególnych wagach:

48 kg: Gonzales (USA) — Todisco (Włochy) — Włoch nie stanął do finałowej walki z powodu kontuzji

51 kg: — McCrory (USA) — Redzepowski (Jugosławia) 4:1

54 kg: — Stecca (Włochy) — Lopez (Meksyk) — 4:1

57 kg: — Taylor (USA) — Konyegwachie (Nigeria) 5:0

60 kg: — Whitaker (USA) — Ortiz (Portoryko) — poddanie 2 r.

63,5 kg: — Page (USA) — Umponmahe (Tajlandia) 5:0

67 kg: — Breland (USA) — Young-Su (Korea Płd.) 5:0

71 kg: — Tate (USA) — O'Sullivan (Kanada) 5:0

75 kg: Sup Shin (Korea Płd.) — Hill (USA) 3:2

81 kg: Josipovic (Jugosławia) — Barry (Nowa Zelandia) — Barry nie stanął do walki

91 kg: — Tillman (USA) — Dawit (Kanada) 5:0

ponad 91 kg: Biggs (USA) — Damiani (Włochy) 4:1

W łucznictwie zwyciężył Pace (USA) — 2616 pkt., wyprzedzając McKinneya — 2564 pkt. oraz Japończyka Yamamoto — 2563 pkt. Wśród kobiet zwyciężyła Hyang-Soon (Korea Płd.) — 2568 pkt., srebrny medal zdobyła łuczniczka ChRL Li Lingjuan — 2559 pkt., a brązowy Jin-Ho (Korea Płd.) — 2555 pkt.

Zapasy — Schulz (USA) pokonał przez przewagę (13:0 w drugiej min. walki) Japończyka Nagashimę. Banach (USA) w finale na początku drugiej minuty położył na łopatki Syryjczyka Atiyeha. W wagach 57 i 68 kg triumfowali zapaśnicy z Azji — Japończyk Tomiyama, a w drugiej zawodnik Korei Płd. In-Tak You. Japończyk w walce o złoto zwyciężył Davisa (USA) 8:3. In-Tak You stoczył w finale bardzo zacięty pojedynek z Amerykaninem Reinem. Walka zakończyła się remisem 5:5. Sędziowie jako zwycięzcę wskazali zawodnika Korei Płd.

Pierwszą w historii medalistką olimpijską w gimnastyce artystycznej kobiet została Kanadyjka Lori Fung. Zwyciężyła ona w wieloboju — 57,901 pkt. wyprzedzając Rumunkę Staiculescu 57,900 i Weber (RFN) — 57,700 pkt.

W turnieju judo w kategorii open zwyciężył najlepszy judoka świata, Japończyk Yasuhiro Yamashita, który w finale pokonał Egipcjanina Mohameda Rashwana.

W finale turnieju piłki ręcznej mężczyzn Jugosławia pokonała RFN 18:17 (8:7).

W finałowym meczu turnieju piłkarskiego Francja zwyciężyła Brazylię 2:0 (0:0).

Pierwsze miejsce zajęła w turnieju szpady RFN, która w finale zwyciężyła Francję 8:5.

W siatkówce mężczyzn złotymi medalistami zostali reprezentanci USA, którzy nieoczekiwanie łatwo pokonali Brazylię 3:0.

W hokeju na trawie złoty medal wywalczył Pakistan wygrywając w finale z RFN 2:1.

32-letni Nowozelandczyk Ferguson był indywidualnością regat kajakowych na Lake Casitas. Zdobył trzy złote medale w wyścigach k-1, k-2, na 500 m oraz k-4 na 1000 m.

3000 m kobiet: 1. Puica (Rumunia) 8.35,96, 2. Sly (W. Brytania) 8.39,47, 3. Williams (Kanada) 8.42,14.

100 m ppł: 1. Fitzgerald-Brown (USA) 12,84, 2. Strong (W. Brytania) 12,88, 3 Turner (USA) 13,06.

3 tys. m z przeszkodami: 1. Korir (Kenia) 8.11,80, 2. Mahmoud (Francja) 8.13,31, 3. Diemer (USA) 8.14,06.

Rzut dyskiem mężczyzn: 1. Danneberg (RFN) 66,60, 2. Wilkins (USA) 66,30, 3. Powell (USA) 65,46.

Skok wzwyż kobiet: 1. Meyfarth (RFN) 2,02, 2. Simeoni (Włochy) 2,00, 3. Huntley (USA) 1,97.

Zapasy — styl wolny — waga 52 kg. O złoty medal: Trstena (Jugosławia) — Kyu Kim (Korea Płd.) walkower.

Waga 74 kg. O złoty medal: Schultz (USA) — Knosp (RFN) na punkty 4:1.

Waga ponad 100 kg. O złoty medal: Baumgartner (USA) — Molle (Kanada) przewaga (10:2).

Piłka wodna, końcowa klasyfikacja:

1.	Jugosławia	9:1	47—33
2.	USA	9:1	43—34
3.	RFN	5:5	49—34

Judo, waga ponad 95 kg: 1. Saito (Japonia), 2. Parisi (Francja), 3. Chul Cho (Korea Płd.) i Berger (Kanada).

Skoki do wody, wieża kobiet: 1. Zhou (ChRL) 435,51 pkt., 2. Mitchell (USA) 431,19, 3. Wylend (USA) 422,07.

Koszykówka: 1. USA, 2. Hiszpania, 3. Jugosławia.

Jeździectwo — ujeżdżanie: 1. Klimke (RFN) — „Ablerich" 1.504 pkt., 2. Jensen (Dania) — „Marzog" 1.442, 3. Hofer (Szwajcaria) — „Limandus" 1.364.

Hokej na trawie — kobiety:

1.	Holandia	9	14—6
2.	RFN	6	9—9
3.	USA	5	9—7

Kajakarstwo, 500 m — kobiety: k-1: 1. Andersson (Szwecja) 1.58.72, 2. Schuettpelz (RFN) 1.59.93, 3. Derckx (Holandia) 2.00.11.

k-2: 1. Andersson, Olsson (Szwecja) 1.45,25, 2. Barre, Holloway (Kanada) 1.47,13, 3. Idem, Schuettpelz (RFN) 1.47.32.

Mężczyźni — k-1: 1. Ferguson (Nowa Zelandia) 1.47,84, 2. Moberg (Szwecja) 1.48,18, 3. Bregaon (Francja) 1.48.41.

k-2: 1. Ferguson, Donald (Nowa Zelandia) 1.34,21, 2. Bengtsson, Moberg (Szwecja) 1.35.26, 3. Fisher, Morris (Kanada) 1.35.41.

c-1: 1. Cain (Kanada) 1.57,01, 2. Jakobsen (Dania) 1.58,45, 3. Olaru (Rumunia) 1.59.86.

c-2: 1. Ljubek, Nisovic (Jugosławia) 1.43,67, 2. Patzaichin, Simionov (Rumunia) 1.45,68, 3. Miguez, Suarez (Hiszpania) 1.47,71.

Krakowianin K. Lenartowicz mistrzem Europy

Wspaniały sukces zanotowali Polacy na zakończonych w Dublinie II Samolotowych Mistrzostwach Europy w lataniu precyzyjnym. Polacy zdobyli trzy medale, Krzysztof Lenartowicz z Krakowa powtórzył swój sukces z 1982 r. i wywalczył ponownie tytuł mistrza Europy, natomiast Witold Świadek zdobył brązowy medal. Pozostali nasi piloci zajęli także miejsca w czołówce.

Drugi złoty medal wywalczyła polska ekipa w klasyfikacji zespołowej. W mistrzostwach startowali reprezentanci 10 państw.

Gratulujemy pięknego sukcesu.

Klasyfikacja indywidualna: 1. Lenartowicz (Polska) — 43,7 pkt., 2. Suokas (Finlandia) — 51,8, 3. Świadek (Polska) — 52,7, 4. Hauser (Szwajcaria) — 67,5, 5. Hedstroem (Szwecja) — 81,1, 6. Nylen (Szwecja) — 98,6. Miejsca pozostałych Polaków: 8. Michalski — 125,3, 11. Nycz — 202,6, 4. Baran — 209,3.

Klasyfikacja zespołowa: 1. Polska — 96,5 pkt., 2. Szwecja — 179,7, 3. Szwajcaria — 208,1, 4. Finlandia — 298,3, 5. Jugosławia — 430,2, 6. Norwegia — 685,2.

Wyniki uzyskane przez Polaków w Dublinie świadczą więc nie tylko o tym, że polscy piloci nadal utrzymują się w czołówce światowej, ale wciąż udoskonalają swe mistrzostwo. Osiągnięcia Polaków są bezprecedensowe. Trzeba przypomnieć, że niespełna przed miesiącem, w przeprowadzonych we Włoszech mistrzostwach świata rajdowo-nawigacyjnych, Polacy byli również wśród medalistów.

KALEJDOSKOP

● W Sandomierzu zakończył się XVIII międzynarodowy wyścig kolarski memoriał płk. W. F. Skopenki — bohaterskiego dowódcy armii radzieckiej.

W kryterium ulicznym zwyciężył Baranowski (Ukraina 1) — 44,56. Na drugim miejscu uplasował się Poręba (WLKS Krakus) — 45.00, przed Wroną (MON) 45,07.

● W finale międzynarodowych tenisowych mistrzostw USA na kortach ziemnych w Indianapolis spotkają się Balazs Taroczy oraz Andres Geomez. W półfinale Taroczy wyeliminował Libora Pimka 3:6, 6:3, 6:1, a Gomez Heinza Guenthardta 7:6, 7:6.

● Na olimpijskiej skoczni 70 m w Lake Placid odbył się międzynarodowy konkurs skoków narciarskich na igelicie. Pierwsze miejsce zajął Andi Felder (Austria), który za skoki 85 i 88 m — najdłuższy skok w konkursie — otrzymał notę 223,1 pkt.

● We francuskiej miejscowości Mary-Corbon w ramach kolarskich mistrzostw świata juniorów odbył się drużynowy wyścig na 70 km. Zwyciężyli kolarze radzieccy przed drużynami USA i Holandii.

● W kolejnym meczu pucharu Europy w hokeju na lodzie Dukla Jihlava pokonała w St. Ulrich Djurgarden Sztokholm 3:1.

● W towarzyskim meczu piłkarskim z Berlinie NRD zremisowała z Meksykiem 1:1 (1:1).

● W meczu tenisowym rozgrywek o Puchar Valerio młodych tenisistów, Jugosławia pokonała w Belgradzie Polskę 4:1.

● W Poznaniu odbyło się międzypaństwowe spotkanie Polska — RFN w hokeju na trawie juniorów. Nasi reprezentanci przegrali 0:3.

Czy sport dla wszystkich?

Wyniki badań prowadzone przez lekarzy specjalistów w wielu krakowskich zakładach pracy są zastraszające. Wady postawy, płaskie stopy, skrzywienie kręgosłupa, nerwice, choroby zawodowe — to zjawiska u wielu nawet młodych pracowników nader częste. W wielu wypadkach pacjentom pomóc może tylko długotrwałe leczenie kliniczne. Postępowaniu innych chorób można przeciwstawić profilaktyczne ćwiczenia sportowe, ruch, racjonalny odpoczynek po pracy, odprężenie psychiczne.

Fakty te stają się alarmujące. Jak wobec tego zakłady pracy mogą realizować z powodzeniem swoje plany produkcyjne, wprowadzać nową produkcję, poszerzać ją. Okazuje się, że nie mamy za wielu zdrowych ludzi, którzy mogliby z powodzeniem realizować swoje zadania produkcyjne. Polska należy do kraju, gdzie wydajność pracy jest zastraszająco niska.

W wielu krajach europejskich w zakładach pracy stosuje się z powodzeniem 10-minutową gimnastykę podczas produkcji. Lekarze i ekonomiści obliczyli tu, że przynosi ona zasadnicze korzyści dla robotników i fabryk. Stwierdzono, że gimnastyka eliminuje zmęczenie, przeciwdziała szkodliwym skutkom jednostronnej pracy, przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa, wpływa dodatnio na samopoczucie. Uczeni wielu krajów dowiedli, że przy pracy zautomatyzowanej 60—70 proc. wydajności pracy zależy od intencjonalności robotnika, jego radości i warunków, w jakich wykonuje pracę, 20—25 proc. od organizacji, a tylko 5—10 proc. od jego kwalifikacji.

W licznych naszych zakładach pracy, szczególnie przestarzałych, robotnicy nie mają wymarzonych warunków do pracy. Ciasnota, brak dobrej wentylacji, wreszcie szkodliwość niektórych procesów produkcyjnych odbija się zdecydowanie ujemnie na zdrowiu pracownika i produkcji. Mechanizacja i automatyzacja stosowane na coraz to szerszą skalę kryje w sobie wiele niebezpieczeństw — męczy robotnika nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Jednostronna praca nie pozwala na dowolne ruchy, powoduje, że człowiek staje się nieomal częścią składową maszyny.

W takiej sytuacji trzeba koniecznie znaleźć antidotum. Wiedzą o tym naukowcy, lekarze, psychiatrzy. Niestety nie są o tym przekonani dyrektorzy fabryk. Próby wprowadzenia 10-minutowej gimnastyki natrafiają na mur obojętności. Niektórzy dyrektorzy zakładów szermują twierdzeniem „Praca fizyczna rozwija przecież mięśnie". Nie jest to pozbawione słuszności tylko że... rozwój ten jest jednostronny, czasem wręcz szkodliwy dla organizmu. Często można spotkać się z mało poważnym stwierdzeniem — przerwy na gimnastykę odbijają się ujemnie na produkcji. Argument ten jest śmieszny wobec naukowych stwierdzeń. Podważają go zaś zdecydowanie badania przeprowadzone w trzech zakładach przemysłu maszynowego mówiące, że robotnik 30—40 proc. czasu zużywa na pracę, 35 proc. na jej organizację i poszukiwanie narzędzi, resztę zaś na żywiołowy ukryty odpoczynek. Cóż, cyfry są zawsze nieubłagalne. Dodajmy jeszcze, do tego, że gimnastyka daje wiele samemu robotnikowi, uczy go higienicznie i celowo odpoczywać, przywraca mu nastrój wesela, lepszego samopoczucia, szczególnie zaś, kiedy przeprowadzana jest na świeżym powietrzu.

Ćwiczenia fizyczne dające odprężenie mogą mieć nieoceniony wpływ na zmniejszenie się liczby wypadków, których ilość w ostatnim okresie znacznie wzrosła.

Sytuacja stała się alarmująca. Wypadki, zapadanie na zdrowiu, choroby zawodowe, epidemie zawałów serca. Cywilizacja, automatyzacja, straszliwe tempo pracy i życia kryje w sobie wiele jeszcze niebezpieczeństw. W takiej sytuacji ochrona zdrowia człowieka staje się dziś najbardziej palącym problemem.

Sport, turystyka, niedzielny odpoczynek — mogą stworzyć ludziom warunki regeneracji sił i zdrowia. Muszą jednak być bardziej powszechne, bardziej dostępne. Nie chodzi tu o jakieś intensywne treningi — wyczyn. Chodzi o to, aby kluby fabryczne powołane do organizowania życia sportowego więcej czasu i środków poświęciły dla załogi. Gimnastykowanie się, pływanie, siatkówka, gry ruchowe mają ścisły związek z odpoczynkiem, podnoszeniem sprawności fizycznej a produkcją. Niestety, często fakt ten nie jest jeszcze doceniany.

Jakkolwiek nie będzie to popularne w środowisku sportowym, to trzeba stwierdzić z całym naciskiem, że w takiej sytuacji zwiększenie środków finansowych na masową kulturę fizyczną wydaje się konieczne. Sport w naszym kraju stał się bowiem elitarny dla garstki gwiazdorów, których wyczyn graniczy nieomal z cyrkowymi popisami. Między sportem a kulturą fizyczną wytworzyła się przepaść, którą nie sposób pokonać zwykłym śmiertelnikom. Działalność klubu nosi w sobie często posmak dywersji w stosunku do tych wszystkich, którzy chcieliby uprawiać sport, w stosunku do tych wszystkich, dla których uprawianie sportu jest życiową koniecznością.

RYSZARD MALINOWSKI